

Długość transkrybowanego pliku w minutach	190 <sup>1</sup> 2
Data wykonania transkrypcji	24.05.2022 <sup>3</sup>
Liczba znaków ze spacjami	169 489 <sup>4</sup> 5

6 **BNI\_05\_E\_Daria\_audio cz3**

7 **Daria:** No naprawdę mam wrażenie, że to nie jest jakieś takie ultra... Teraz ludzie mają  
8 bardzo ciekawe życie...

9 **Aleksandra Drabina-Różewicz:** No tego się nie da porównać.

10 **Daria:** No może. Ja mam wrażenie, że ono jakby... w tych doświadczeniach pracy i w tym  
11 domu opieki tak...

12 **ADR:** No.

13 **Daria:** ...granicznych, tak, że ktoś umierał i mi się robiło smutno na serduszku. Albo to, że  
14 moja córka dostała imię mojej podopiecznej, drugie.

15 **ADR:** Aha, o. Mhm?

16 **Daria:** Moja teściowa zajrzała w akt urodzenia, a tam stoi jakby ta Rebeka [imię zmienione].  
17 Tak jej brwi podjechały, mimo tego że jest polonistką i z "Powieści" [nazwa zmieniona –  
18 powieść polskiego pisarza] Reбекę powinna znać. Znaczący znała, ale myślę, że może ma też  
19 takie kulturowe naleciałości, bo to jest imię hebrajskie. W każdym razie myślę sobie właśnie,  
20 że te miejsca i ta moja praca tam, w tym zakonie, który mi się jakoś tak ostatnio często śni, i  
21 te relacje, które tam miałam, to była taka namiastka takiej relacji [w domu, której] nie  
22 miałam. I tak myślę, że raczej ja mam słabe relacje, myślę, z rodzeństwem. Chociaż z drugiej  
23 strony, no jak już rozmawiamy, to to są takie hardcore'y raczej. W sensie no... To nie są  
24 właśnie pierdoły, tylko to są takie ?[00:01:37] No więc porodziłam tego mojego synka, który  
25 był cudowny, drugie dziecko jest zawsze fantastyczne, bo się już wszystko wie, jest lajczik,  
26 [śmiech] pierwszy się wypycha do przedszkola, drugie śpi cały dzień jakoś cudownie, można

27 się przy nim wyspać, pogoda jest dobra, deszcz nie pada, więc dziecko może spać w ogródku  
28 w wózku i jakoś... To było po prostu... Też miałam taki wyrzut, nie, że z młodą, jak ona się  
29 urodziła, to po prostu Miejsce C [nazwa zmieniona – lokalizacja w D.] przeszedłam wzdłuż i  
30 wszerek, od Miejsca D [nazwa zmieniona – lokalizacja w D.] do Osiedla G [nazwa zmieniona  
31 – osiedle w D.], i chodziłam tam po prostu, nigdy nie miałam takich ładnych nóg jak wtedy, a  
32 jak się [śmiech] młody urodził, to ogródek. Natomiast też... Myślę, że też jest coś takiego, że  
33 trzeba się... Trochę się trzeba pogodzić z tym, że jakkolwiek większość z nas mówi sobie, że,  
34 och, będzie mniejsza [00:02:40] albo tego nie będziemy robić, albo tamtego, a potem tak  
35 kończymy właśnie jak moja [śmiech] koleżanka psycholog, dzisiaj do mnie pisze, że jej syn  
36 Wiesio [imię zmienione] zjadł cztery parówki na śniadanie i to jest jej porażka życiowa.

37 **ADR: [śmiech] Dlaczego? Smakowały.**

38 **Daria:** I znajoma moja właśnie mówiła, że... Przyszli do nas kiedyś z dziećmi, mieszkali  
39 bardzo niedaleko, jeszcze jak mieszkaliśmy tutaj, we D. , oni mieszkali na sąsiedniej ulicy  
40 [śmiech] i te dzieci miały w tej ręce parówkę, a w drugiej takie parówki z sera i ona mówiła:  
41 "Tak, tak, ja wiem. Wszyscy rodzice mówią, że ich dzieci nie będą jadły żółtego sera i  
42 parówek". No ale z tą moją koleżanką, mamą Wiesia, ustaliłyśmy rano, że jak to były  
43 cieniutkie paróweczki, to się liczy [śmiech] za dwie. A potem, po południu, już tam rąbał  
44 brokuły, arbuza i tak dalej, więc się wyrównuje. Ja myślę, że jest coś takiego, że gdzieś...  
45 Myślę, że... No nie wiem, może jacyś bardzo mało refleksyjni, ale większość ludzi takich,  
46 którzy mają tę refleksję i mają to pragnienie, a wszyscy jakby chcą tam przychylić tego nieba  
47 dziecku, no to właśnie gdzieś przychodzi taki moment, w którym trzeba się [śmiech] zgodzić  
48 na to, wyrazić zgodę na to, że rzeczywistość jest taka, jaka jest. I że nie będą mieli tego jakby  
49 dyplomu od życia. I to są naprawdę takie historie... Moja córka, jak była bardzo małym  
50 dzieckiem, to mi się ileś razy zdarzyło, że przechodząc przez drzwi i trzymając ją na rękach,  
51 jakoś nie obliczyłam tego, że futryna [śmiech] jest... jakby, że ja wejść środkiem, a jej głowa  
52 już nie.

53 **ADR: Potrafię sobie to wyobrazić. [śmiech]**

54 **Daria:** Miałam kilka takich sytuacji, nie zliczę na forach dla rodziców, ile razy ktoś pisze,  
55 [śmiech] że dziecku nasiorbał tam herbatą czy czymś, bo się zaczęło śmiać, na głowę... To  
56 się po prostu zdarza, tak. A nasze dziecko pierwsze, jako małe dziecko, takie raczkujące, no

57 to, nie wiem, może miała z osiem miesięcy, mieliśmy jakąś taki kremik... A, wiem, to był żel  
58 na zęby, bo ząbkowała. A to malutkie, to są dwa... gramowe takie. No i to sobie leżało, ja jej  
59 tam smarowałam. I jakby mieliśmy to, taki żelik, no i sytuacja jest taka, że tam idę umyć ręce,  
60 dziecko jest przewinięte, ja idę umyć ręce, coś tak słyszę, że się coś tam [kaszel]. Ale  
61 przechodzę, już wszystko jest okej. Następnego dnia ją przewijam i w pielusze widzę kod  
62 kreskowy. I mam taki moment po prostu, że to jest... [śmiech] To jest... no mindfuck to mało  
63 powiedziane. I zaczynam to oglądać, i się okazuje, że ona po prostu, ponieważ już umiała  
64 raczkować, to sobie włożyła do buzi, odgry... znaczy nie odgryzła, bo zębów [śmiech] nie  
65 miała, tak, urwała ten fragmencik z opakowania no i go połknęła. No na szczęście nic jej się  
66 nie stało. Ja bym jej... nawet nie wiedziałabym, że trzeba ratować, bo coś jej stanęło. Tak  
67 że... No i tak jest. Po prostu tak jest. Tak że ja myślę, że mnie jakoś tam tak... Ten mój  
68 kolega psycholog zawsze mówił, że koło trzydziestki się te deficyty wyrównują. Mi jakoś tak  
69 pozwoliło stanąć na nogi... Ta rama, którą se stworzyłam, tak, że wzięliśmy ślub, że ja mam  
70 dzieci... Oczywiście mówiłam pani, że ja przez, nie wiem, pierwsze osiem lat życia mojej  
71 córki to po prostu się zastanawiałam... [śmiech] budziłam się rano i mówiłam: "O, ja mam  
72 dzieci, jakie to jest niesamowite". Myślałam, że z tym jednym nie zdążę, a co dopiero z  
73 dwójką. A młody był po prostu cudownym, uśmiechniętym dzieckiem, które cały dzień se  
74 gdzieś tam leżało i w ogóle, nie robiło problemu, i jakby ja z takiego przerażenia i właśnie...  
75 No młoda się darła, nie no, to jak ja ją karmiłam w tym samochodzie i te kobiety uciekały w  
76 parku, bo ona się darła, potem nie mogłam tego mleka jeść, a mleko jest wszędzie, więc  
77 miałam taką dietę straszną... I ogólnie to tamten pierwszy raz to było dużo na panice, a z tym  
78 drugim to już było tak, że jak leżałam w szpitalu z nim, no to jak przechodzą tam na obchody  
79 co dzień rano, ten zespół ginekologiczno-położniczy, to pamiętam, ja miałam taką szafę w  
80 LO, była szafa, była półka i byłten drążek, i tu bym sobie mogła powiesić, nie wiem,  
81 chusteczkę [śmiech] higieniczną, bo była półka i jeszcze był powieszony wieszak, i ja właśnie  
82 se tam grzebałam coś, tu młodego trzymałam [00:07:07] sobie grzebałam, otworzyły się  
83 drzwi, weszła [śmiech] żona ordynatora, lekarka, doktor Jegielska, i mówi: "E, tak to dajcie  
84 spokój, idziemy". [śmiech] Dziecko [00:07:21] a ja mówię, że ja se muszę coś wyciągnąć.  
85 Więc zupełnie jakoś tak... W tym czasie, jak Iga była malutka, jak się urodziła, to znajoma  
86 mnie wciągnęła na taką grupę na Facebooku, która się nazywa [00:07:34] i to jest grupa  
87 kobiet, które są właściwie z całej Europy, ale Polek. Które łączą koty. Ja nie miałam kotów, ja  
88 miałam świnki morskie i zawsze mówiłam, że ja jestem opcja świńska. One tam o tych

89 kotach, ja mówiłam, dajcie spokój, miejcie se te koty, kupowałam te wszystkie moje świnki,  
90 do samego końca jedną, która miała uraz szczęki, karmiliśmy... Mając małe dziecko  
91 karmiliśmy świnkę ze trzy godziny, żeby nie umarła z głodu...

92 **ADR: Matko.**

93 **Daria:** No ale to była moja świneczka ukochana. No w każdym razie... I pamiętam, jak tam  
94 jedna z tych dziewczyn napisała... Bo one miały różne doświadczenia, były młodsze, starsze,  
95 miały różne stanowiska, że wszystko jest trudne, póki się nie stanie łatwe.

96 **ADR: [śmiech] Pocieszające.**

97 **Daria:** I druga była taka dziewczyna, która w tamtym czasie była po podróży do Australii,  
98 więc myślę, że to też daje taki rozmach, myślę, taką perspektywę. Gdzie właśnie tamta druga  
99 [śmiech] zawsze mówiła, Beata, że polityka długich, powolnych ruchów. Bez paniki. To są  
100 porady, które się sprawdzają w życiu. Jak ja oglądałam swoje zdjęcia z tego czasu, jak młody  
101 był mały, no to mi się wydaje tam różne rzeczy. Ale jak ja patrzę na te zdjęcia, to było okej.  
102 Ja szybko schudłam, jakby na zdjęciach widzę dom, on jest ogarnięty, dzieci nie są głodne, i  
103 jeszcze te koteczki i w ogóle, i jakoś... Znaczą koteczki to były po roku. Ale generalnie to się  
104 jakoś tam toczyło wszystko. I ja potem byłam bardzo szczęśliwa. Chociaż byłam zmęczona  
105 jak zbój, naprawdę, a pamiętam, jak młody miał pięć miesięcy, pojechałam do pracy coś  
106 podpisywać... albo cztery, to był wrzesień... bo dużo, on ważył prawie cztery kilo, a dzieci  
107 po czwartym miesiącu podwajają swoją masę, a po dwunastym potrajają z reguły, więc ważył  
108 wtedy już osiem kilo i się wydawał taki... ale to było czteromiesięczne dziecko. I pamiętam,  
109 jak mi sekretarka napisała: "Pani, jak po pani widać tą radość. Widać, że jest pani zmęczona  
110 w cholerę i w ogóle...", i jeszcze wtedy byłam zasmarkana, żadnych leków, bo karmiłam  
111 piersią, ale ona mówi, ale widać tą radość. To był taki fajny moment w życiu. No i z młodym  
112 byłam dwa lata, natomiast już ten drugi rok był taki trudny. Te jesienie były takie bez końca,  
113 ja jeździłam po córkę do przedszkola do wsi obok, do CY [nazwa zmieniona – wieś w  
114 południowej Polsce], i z młodym miałam każdego dnia tam godzinę na tym boisku i graliśmy  
115 w piłkę, i ci rodzice tam grali [śmiech] ?[00:10:02] na tym parkingu... znaczą tym boisku, i  
116 tam graliśmy w piłkę, [śmiech] ojcowie tam przychodzili i [łatali], a my gramy w piłkę.  
117 Młody już wtedy się zapowiadał na dziecko, które jest ruchliwe. I tak jak mi się wcześniej  
118 wydawało, ja na wiele rzeczy chyba... nawet do dziś, tylko może w mniejszym natężeniu,

119 reaguję jakby takim niepokojem na początku, to jednak miałam takie poczucie, że no okej,  
120 ogarnęliśmy się. Pozapisywaliśmy te dzieci do żłobków, przedszkoli i dowiedzieliśmy, jak się  
121 robi rekrutację, jakby jesteśmy w tej [większości], tak, [śmiech] że jesteśmy tacy sami.  
122 Chociaż jak się jest DDA, to trudno jest jakby o taką świadomość, że... Często się trzeba  
123 ogarniać, że ktoś jest takim jak wszyscy inni. No i jak młody właśnie skończył dwa lata, bo  
124 zapisałam go do żłobka, to było trudnym doświadczeniem, ponieważ on nie mówił. Mówił  
125 tylko jakby tak i nie. I mówił: "iii", a jak mówiłam, żeby powiedział porządnie, to mówił:  
126 "jiigaa". Ale już wiedziałam wtedy, że on ma opóźniony ten rozwój mowy, był pod opieką  
127 logopedy. No i ja wróciłam do pracy. I to był taki moment graniczny, bo tak, młody do  
128 żłobka, młoda do zerówki, a ja do pracy, i to był moment, w którym ta moja szkoła została  
129 przeniesiona. Najpierw została zlikwidowana i wcielona w szkołę podstawową taką rejonową,  
130 a potem miasto doszło do wniosku, że jednak potrzebujemy tych... tamci potrzebują lokalu,  
131 więc niech se tam zostanie ta szkoła podstawowa, a nas przeniosą. No i ten pierwszy rok był  
132 taki bardzo dynamiczny. W ogóle dla mnie to, że ja jeździłam trzydzieści kilometrów...  
133 znaczy nadal jeżdżę, trzydzieści kilometrów w jedną stronę, i takie życie na zegarek, tak, bo  
134 ja musiałam wrócić, musiałam odebrać młodego ze żłobka, bo trzeba było odebrać córkę,  
135 żeby ona tam nie siedziała w tym przedszkolu, i ja miałam taką bardzo dużą presję, żeby moje  
136 dzieci nie siedziały długo, żeby nie miały czegoś takiego, że czekają. Wiele takich sytuacji  
137 konfrontujących z niemocami bardzo źle znosiłam. Moja potrzeba ?[00:12:17] była duża i  
138 jakby no nie zawsze udawało mi się ją zaspokoić bez życia. Ale miałam takie poczucie też...  
139 Znaczy praca była satysfakcjonująca mimo tego, że była trudna. Moja koleżanka psycholog  
140 miała w tym czasie dodatkową pracę, jeździła po szkołach, [w domu] jest... trenerem takiego  
141 szybkiego czytania, ABCD [nazwa zmieniona] się ta firma nazywa, więc ona miała te  
142 szkolenia i nie raz było tak, że wracała do domu o dziewiątej, jadła obiad wieczorem i myśmy  
143 dokumentację szkolną na zasadzie... siedzimy przy komputerach i mieliśmy udostępnione...  
144 jakby jesteśmy w chmurze, pracujemy na Gmailu, tak, i robimy to na dwie ręce, piszemy,  
145 zapisujemy, zmieniamy. Brak snu jest wyniszczający, myślę. Bardzo. To jest coś, co mocno  
146 ?[00:13:17] natomiast ja miałam takie poczucie, że my naprawdę wpływamy na jakieś życie, i  
147 też jak wróciłam z tego urlopu, to miałam takie poczucie, że ja... Bo wcześniej byłam tam  
148 pedagogiem z dziewczyną na spółkę, a potem zostałam sama. I miałam takie uczucie, że no...  
149 że tutaj coś na mnie spoczywa, i jakieś takie miałam w ogóle no... takie miałam poczucie, że  
150 no dobra, no to się dzieci pokłóciły. No i co z nimi teraz zrobić? [śmiech] Tak. Że jakby

151 powinnam to jakoś załatwić. To jest też, myślę, że po ciąży, jakieś takie zaćmienia mózgu,  
152 baby brain i w ogóle. Taka mgła. Ale ta dziewczyna była bardzo... no ona była psychologiem  
153 i jakby pracuje ?[00:14:02] pozytywnej dyscypliny, i wprowadzała to, i były szkolenia, i ja  
154 spędziłam rok na uczeniu się od niej, po czym ona wyszła za męża i zaszła w ciążę, i ja w tym  
155 następnym roku już zostałam sama z tymi dwiema dziewczynami po studiach świeżo, i to  
156 dźwigałam. I myślę, że to w ogóle jest do dźwignięcia. Natomiast jest ta kwestia mojej  
157 konstrukcji, takiego właśnie jakby... raz takiej dużej... To się responsywność nazywa, tak, że  
158 coś mówią, trzeba dać, coś tam. I ludzie mówią: "Dobrze, poczekaj. Dobrze, za chwilę.  
159 Dobrze, przyjdź później". A ja temu daję [śmiech] ołówek, tam popycham na bok piłkę... I to  
160 też jest... [do tego] jest chaotycznie, to jest na pewno też... Znaczący raz, że jakoś tam przez  
161 lata wypracowałam sobie jakąś ramę, dwa, że staram się to mieć pod kontrolą, trzy, że no  
162 jakby zdaję sobie sprawę z tego, że ?[00:14:55] zadania i tak dalej, ale to jest mój automat,  
163 tak. To nie jest tak, że ja tak mam z automatu, że ja właśnie jestem... Tylko ja muszę sobie  
164 włączyć ten tryb: okej, to tutaj delegujemy zadania, odraczamy, proszę poczekać, nie teraz, za  
165 chwilę. Takie rzeczy to tylko erze ?[00:15:11] No i ten rok był taki no... ten pierwszy to był  
166 taki, że naprawdę czekałam już na koniec roku, a w drugim była pandemia i rekrutacja przez  
167 telefon, i mój syn, który mnie gryzł w nogę, żeby już skończyła rozmawiać przez telefon,  
168 tak, i był taki moment, że przedszkole nie działało, i wzięliśmy moją mamę i tak siedzieliśmy  
169 na tej kupie. Natomiast muszę powiedzieć, że pierwszy Covid ja przeżyłam bardzo dobrze  
170 pod względem psychicznym. Bo miałam wcześniej taką bardzo dużą presję właśnie jako  
171 rodzic. Weekend, no to wszyscy jadą te swoje dzieci gdzieś wietrzyć. To ja też muszę. Ale w  
172 ogóle nie mam ochoty, tak. Nie mam siły na to, ale trzeba jechać. I jakby to, ta rozbieżność  
173 między moimi możliwościami wtedy a aspiracjami była po prostu nie... to się rozjechało w  
174 przeciwną stronę, wie pani. To peron pojechał [śmiech] w jedną, pociąg w drugą, a  
175 maszynista wysiadł. Więc ja gdzieś już, jak młody miał poniżej tego drugiego roku życia,  
176 czułam, że to był taki na przykład opór, żeby pójść coś dla siebie załatwić, że mam spodnie i  
177 one mi się nie podobają, ale nie mogę się zebrać, żeby pójść, je kupić. Że jakby nie mam...  
178 No jakby, że coraz więcej jest takich przeszkód wewnętrznych gdzieś we mnie. Że ja czuję,  
179 że jestem ciągle w kółku, w tym samym, i że też mam takie oczekiwanie wobec siebie, że  
180 kurde, no przecież wymyśl coś, no taka jesteś inteligentna, to sobie coś wymyśl, tak, zrób coś.  
181 A życie z dziećmi to jest rutyna. Której zresztą dzieci potrzebują, żeby się czuć bezpiecznie. I  
182 jak się ma dziadków czy coś tam, ciocie jakieś, to jest zawsze łatwiej i na przykład z

183 perspektywy matki dwójki dzieci mogę pani powiedzieć, tak mówiłam mojemu bratankowi,  
184 któremu się tam trzy tygodnie czy cztery tygodnie temu urodziła córka, ktokolwiek proponuje  
185 pomoc, bierz.

186 **ADR: [śmiech]**

187 **Daria:** Co by nie chciał zrobić, niech robi. Poskładać coś, zrobić zakupy, posprzątać, dobrze.  
188 Tak. Trzeba korzystać z pomocy. Nie bez przyczyny mówi się, że dziecko wychowuje całą  
189 wioska. A w naszych takich spolaryzowanych i [zatomizowanych] rodzinach jest bardzo  
190 trudno, tymczasem jest to bardzo ciężkie zadanie i dzieci, nie wiem, na etapie... Dziecko  
191 wstaje i będzie próbowało chodzić. I z jednej strony to jest fantastyczne, dziecko nie wie, że  
192 w analogicz... znaczy może nie w ana... ale jakby ktoś dorosły chciał 70 tysięcy razy  
193 próbować coś robić, to całe otoczenie by mówiło: "No człowieku, daj spokój sobie". Dziecko,  
194 które [śmiech] umie chodzić, tego nie wie i będzie próbowało do skutku. Będzie to robiło tak  
195 długo, aż nie stanie na nogi. Ale towarzyszenie w tym, że to jest dzień w dzień to samo, że  
196 potem jest taki etap, że dzieci... [śmiech] taki autystyczny, że dzieci na przykład co dzień ta  
197 sama bajka, ta bajka w telewizji, ta bajka w książce. Moja córka ma fotograficzną pamięć,  
198 więc ona już przysypia, ja jej tam czytam te "Misie i Złotowłosa", i ja już tam chcę, ten... już  
199 sama przysypiam, i mówię: "te jagódki" - "Nie, mamo, nie, to nie były jagódki. [śmiech]  
200 Mamo, tam nie było tak. Tam była owsianka, a nie kaszka". Trudno jest w tym jakby  
201 zachować równowagę właśnie w dawaniu siebie w byciu, gdzie na początku to dziecko jest  
202 absolutnie zależne, tak, a potem jest... Trzeba jednak szukać tej równowagi w tym, że się jest  
203 osobnym bytem, że jakby... Ale to też nie chodzi o to, żeby to było w złości czy żeby, nie  
204 wiem, robić się cierpiętника czy... No dzieci są naszym wyborem i myśmy je powołali na  
205 świat, natomiast ja na... teraz wreszcie moja córka ma prawie dziesięć lat i mówię: "Dziecko,  
206 pospiesz się, bo ja się też chcę wykapać i chcę iść spać". Kiedyś to mi towarzyszyła i coś tam,  
207 a teraz mówię: "Iga, zlituj się, ja myślałam, że ty będziesz [śmiech] rosła i będziesz bardziej  
208 samodzielna". A jest jak jest. No jakoś tak nauczyłam się też przez te lata, i mówię o tym na  
209 przykład, że coś mi nie wychodzi, że... jakoś się z tym nie kryję, ale zawsze mnie to  
210 sprowadza na ziemię, jak porozmawiam z jakimiś innymi rodzicami albo się właśnie  
211 wymienimy tymi... te cztery parówki, tutaj głową albo połknięte opakowanie od lekarstwa  
212 czy to, że na przykład ja dopiero, jak mojej córce wyszły dwa zęby i po prostu już ją musiało  
213 bardzo boleć to, i się budziła siedemnaście razy w nocy, i w końcu stanęła na czworaka, i ja



214 przez [śmiech] przypadek jej dotknęłam, to się okazało, że ona ma dwie jedyńki, tak, że jakby  
215 tylko z tym pierwszym dzieckiem jest taka diada, a potem już... jak się w ogóle ?[00:20:31]  
216 placówek, to one nagle umieją coś, czego myśmy ich nie nauczyli, i tak dalej. Trzeba jakoś  
217 osiągnąć w tym równowagę właśnie, między tym zbieraniem i zapisywaniem, że pierwszy  
218 krocze, coś tam, a tym, że, Chryste Panie, mi nikt [śmiech] żadnej książki nie robił, nie mam  
219 pojęcia, kiedy zrobiłam pierwszy krok, siedemnasty przysiad i żyję. Nie mam ani jednego  
220 zdjęcia z dzieciństwa, pierwsze zdjęcia mam, jak miałam rok, i wszystkie zdjęcia  
221 przechwyciła moja [śmiech] siostra, i ja nie mam żadnych. Jeszcze żyję i jakby to nie ma... to  
222 po prostu nie ma wpływu. Natomiast w mojej ocenie praca z dziećmi jest taką pracą, gdzie  
223 ?[00:21:14] człowiek się konfrontuje, znaczy oczywiście jeśli chce, tak, ze swoimi emocjami,  
224 że bardzo dużo rzeczy to wyciąga i też to jest ?[00:21:23] wychowawcze, jakim... wobec nas  
225 nasi rodzice często [przekładamy], i nie zawsze są już adekwatne jakby te środki do tego, jak  
226 jest teraz, i tego, co my wiemy, teraz, więc... Nie wiem, ja mam takich uczniów, o których  
227 mówię, że to są po prostu gnomy, albo mam takich chłopców... [śmiech] ja mówiłam na nich  
228 "moje ogry" i miałam z nimi zajęcia rozwijające kompetencję społeczną, oni to wiedzieli.  
229 Mam taką dziewczynkę w siódmej klasie, której ja w ogóle nie uczę. Mam z grupą z jej klasy  
230 zajęcia korekcyjno-kompensacyjne i ona idzie zawsze korytarzem, a to jest taka dziewczynka  
231 typu dzielnia, i woła: "Dzień dobry. Kocham panią". Zaczęło się tego, że ja przechodziłam i  
232 pytałam się o różne... dlaczego ona w środku zimy ma odkryte kostki, że przecież można  
233 chorować, że potem są te zapalenia stawów, że jest zima, że jest przymrozek, dlaczego ona  
234 ma kostki na wierzchu, ja się o nią martwię. Czy to ma jakieś znaczenie? Nie wiem, ale ja się  
235 naprawdę martwię o te jej kostki. Teraz jest ciepło, więc w końcu mówię: "Kalina [imię  
236 zmienione], twój strój [śmiech] jest adekwatny do okoliczności". No. Więc to jest tak. Na  
237 pewno bardzo się... Powiem pani tak, jak przenieśli ten budynek nasz, to całe miejsce, i  
238 znaleźliśmy się w zespole szkół, i liceum, i technikum, i jakby zupełnie inny budynek, i  
239 wszystko było inne, i plan się zmienia X razy, teraz się znowu zmieniło od poniedziałku, bo  
240 przecież maturzyści odeszli, to to było dla mnie z jednej strony trudne, z drugiej strony no ja  
241 jestem elastyczna, bo się odnalazłam i jakby w różnych sytuacjach... No nie wiem, mi też ta  
242 praca w tym domu opieki dała taką... Po prostu życie było dynamiczne, tak. Bo temu trzeba  
243 wydać, rodzicowi... znaczy tam [śmiech] nie rodzicowi, synowi, dowód, tak, dziecku, temu  
244 panu trzeba powiedzieć, żeby mamy nie zostawiał na słońcu, bo dostanie udaru, a jak już  
245 idzie, to niech chociaż powie, że idzie, to ja ją zabiorę na tym wózku, tej pani to zsiadło



246 mleko, tej tamto, tej owamto... I bardzo szybko jakby... No mi się wydawało, że ja tam  
247 miałam zastój i w ogóle załamanie, a koleżanka mi powiedziała, która była opiekunem  
248 mojego stażu, ona uczyła **?[00:23:45]** że jak ja po tygodniu miałam takie poczucie: Boże, co  
249 ja zrobiłam, może trzeba było tej pracy nie zmieniać, gdzie ja tu przyszłam, te dzieci latają jak  
250 **?[00:23:51]** ja nic z tego nie rozumiem... a ta Aniela mi powiedziała: "Kobieto, [śmiech]  
251 tydzień, o czym ty mówisz. Ja miałam stupor przez pierwszy rok". Naprawdę praca z dziećmi,  
252 które są nadpobudliwe, dla ludzi, którzy przechodzą tak pierwszego dnia, i to jest naprawdę  
253 trudne, że to... co tam mówić? Nie mówić. Podejść, złapać i: "Spójrz mi w oczy. Zrób to i to.  
254 Idź tam i tam. Zrozumiałeś? To powtórz." - "Mam zrobić..." - "Nie, nie to. Iść tam". Ja nigdy  
255 nie pracowałam z innymi dziećmi, ale jak byłam na półkoloniach i były takie właśnie ze  
256 zwykłej szkoły, i ja powiedziałam: "Kochani, bierzemy worki, chowamy tam buty,  
257 odkładamy do szafek i idziemy po łyżwy.", [śmiech] i jak te dzieci do mnie podeszły  
258 wszystkie i zabrały te worki, nikt nie wiedział, co się dzieje i w ogóle o co tutaj chodzi, byłam  
259 bardzo zaskoczona. Myśmy teraz z okazji **?[00:24:42]** byli na wycieczkach i byliśmy w  
260 ogrodzie japońskim, i mam takiego Antosia [imię zmienione], jeszcze nie zdążyliśmy wejść  
261 do ogrodu, a Antek już zdążył zgubić bilet, nie znalazł się. Wracamy, idziemy na przystanek i  
262 słup jest na ulicy, po prostu słup, i tam coś było przyłączone, jakieś ogłoszenie, a potem  
263 **?[00:25:01]** drut. Drut tak. I idzie Antek i [śmiech] gada tam z kolegą. I idę ja, i wołam:  
264 "Antek, drut!", i wystawiam rękę, żeby go ochronić, bo ja mam okulary, a on tak tutaj, i on po  
265 prostu przeszedł, on tego nie zauważył. Mogłoby mu się wbić albo w ucho, albo w oko, on po  
266 prostu [śmiech] **?[00:25:17]** tam z kolegą i siedł dalej. W ogóle nie zwrócił uwagi. Potem, jak  
267 ja mówię właśnie: "Słuchajcie, my musimy trochę pracować nad zachowaniem. To robić albo  
268 tego nie robić. Antek." - "Ale o co pani chodzi?". [śmiech] **?[00:25:33]** On jest w swoim  
269 świecie. Antoś jest bardzo szczęśliwy. On przychodzi do szkoły, żeby układać klocki  
270 **?[00:25:38]** **?[00:25:44]** bo jeszcze z takim wychowaniem nakazowo-zakazowym, ze złością,  
271 jaką reaguje to, że dzieci nie robią tego, czego my chcemy, i... I przestałam. Po prostu.  
272 Przestałam. Jakby jestem świadoma tego... Też no to nie znaczy, że mnie dzieci nie  
273 denerwują. Ale ja im to mówię. Mam takiego ucznia, który ma na imię Polikarp [imię  
274 zmienione], ma głos taki, że mógłby na dworcu zapowiadać pociągi bez nagłośnienia, i on na  
275 przykład stoi, ja tu siedzę i piszę, a on stoi [śmiech] nade mną, i ja mówię dwa razy:  
276 "Polikarp, odejdz.", a potem robię tak, mówię: "Wchodzisz w moją przestrzeń. Proszę, się  
277 odsuń". I jest maj, i Polikarp to robi od września, tak. I [śmiech] jakby nie mamy postępu, i

278 mówię mu: "Polikarp, działasz mi na układ nerwowy, proszę stąd odejść". Ale równocześnie  
279 w tym wszystkim właśnie spotykamy ósmoklasistę i ja nie mam... Wie pani, ja nie jestem  
280 nikim jakimś szczególnie ważnym, to nie zależy ode mnie, jakby ja nie mam... Nie mam  
281 dziennika, nie mam tych ocen. Często było tak, jeszcze jak byłam dużo młodsza i na  
282 początku, to właśnie mi ta moja koleżanka od tego stuporu mówiła: "No wiesz, bo tam w  
283 świetlicy to wy tak macie, że to jest tak luźno". Ale to jest nieprawda. Na lekcji nauczyciel ma  
284 dziennik. I zawsze może jakby tą... to nie jest dobre, ale może tą tutaj szafować, tu będzie  
285 kara i [nagana] czy coś tam. W świetlicy ja mam tylko siebie. I ja mogę tak z nimi  
286 porozmawiać i tak jakby aranżować te spotkania ze mną, i żebyśmy miło spędzali czas albo  
287 się mogę właśnie... [śmiech] siedzieć przy biurku, walić pięścią i mówić: "Niech tu będzie  
288 ciszej!". Czego ja nie robię, bo to nie ma sensu. Dzieci nadpobudliwe są też bardzo głośne  
289 **?[00:27:28]** to chłopcy. Tylko oni się wyciszają z czasem, ale mam takiego ucznia, który ma  
290 na imię Miłosz [imię zmienione], jest bardzo szczupły, ma kręcone włosy, wcześniej miał  
291 takie piękne afro, ale teraz powiedział, że mama to ścina, i on ma bardzo małą potrzebę... ja  
292 myślę, że tam może coś jest też za tym, ale on się mało komunikuje. On jakby więcej, jak  
293 pisze, a tak bezpośrednio to nie. No i [śmiech] Miłosz jak to... dwa lata temu to ja mówiłam  
294 "dzień dobry", a on kiwał głową. Teraz [śmiech] minęły dwa lata i Miłosz... we wrześniu ja  
295 mówię: "Co tam słyszeć? Jak się masz?", a Miłosz robił tak, pokazywał mi kciukiem,  
296 [śmiech] że okej, i szedł dalej. On jest bardzo chudy taki i z taką godnością idzie, i lubi się też  
297 rozsiadać. W świetlicy mamy pufę i Miłosz tam siada, na tej pufie, i ja mu tłumaczę:  
298 "Miłoszku, my tutaj się nie rozkładamy, procesy gnilne gdzie indziej.", [śmiech] Miłoszek  
299 jest taki chudy, [śmiech] i on...

300 **ADR: Faktycznie.**

301 **Daria:** ...no i on się... Taki chudy patyczek.

302 **ADR: No.**

303 **Daria:** I on jakby... On jest po prostu no bardzo taki **?[00:28:37]** tak. "A szkołę wybrałeś?" -  
304 "Tak. [Ja różową]." [śmiech] - "A gdzie?" - "A Daniela [imię zmienione]". [śmiech] To nie  
305 będzie całym zdaniem, tak, że ja pójdę tam i tam. Tylko pojedynczo. No. I jakby to są relacje.  
306 To są po prostu relacje. Natomiast jak dzieci mają trudności, w związku z czym też mają  
307 jakby jedną... My nie walczymy o to, żeby dziecko zostało prymusem, tylko o to, żeby

308 przede wszystkim pokazać mu, że jest jakaś platforma do odniesienia sukcesu, że ona coś  
309 może, ona może nie będzie... Dysleksja jest problemem całego życia. Ale u nas są zajęcia  
310 filmowe i można w tej ekipie nagrać film, i można być osobą, która jakby jest tam...  
311 czołówka, tyłówka i brali udział ci i tamci, tak. I to są pamiątki naprawdę no... To są  
312 pamiątki po prostu... To już z nimi zostanie na zawsze, tak. To sobie można ściągnąć, będą w  
313 wielu... Oni sobie tam nagrywają i reportaże, i filmy, jakieś krótkie historie, mają seriale. Na  
314 tyle, na ile się to da zrobić w szkole. Ale dzieci to lubią, robią to, uczą się też montować.  
315 Uczymy dzieci, jak sobie radzić, jak pracować ze słownikiem, jak jakby... No różnie, no. Wie  
316 pani, skąd wiedzieć, kiedy się pisze "rz" po spółgłoskach?

317 **ADR: Jakbym sobie teraz miała przypomnieć tak na żywca, to pewnie bym poniosła**  
318 **porażkę.**

319 **Daria:** "Rz" się pisze po spółgłoskach. Ale jest taki wierszyk: "Goni język wężyka, teraz  
320 prawie"... "Goni język wężyka, już go"... Tam są same spółgłoski generalnie, te pierwsze,  
321 ale tam jest: "...teraz prawie dotyka chorym brzuchem języka". I to są wszystko spółgłoski, i  
322 dzieci się uczą, że po spółgłoskach jest "rz", i dzisiaj miałam diagnozę, i dziewczynka mówi:  
323 "No ale"... Jakie to było słowo? Przekształcić czy coś takiego. I ona nie wie, czy to "sz", czy  
324 to coś tam. I ja mówię: "Zuzia [imię zmienione], przypomnij sobie języka i wężyka. [śmiech]  
325 I ona mówi, ona już wie, tak.

326 **ADR: ?[00:30:44]**

327 **Daria:** No. Tak. Oni nie mają też wielkich rozumków, w dużej części są to też takie dzieci,  
328 które mają na przykład niski iloraz, nie ma stymulacji środowiska i to są dzieci, które mają  
329 jakby... Bo teraz polityka jest taka, że nawet dzieci z niepełnosprawnością w stopniu lekkim  
330 powinny być w środowiskach albo właśnie w integracyjnych klasach, absolutnie nie w  
331 zamkniętych jakby środowiskach klas specjalnych, więc... A te moje no tak, na specjalną za  
332 dużo, a na taką zwykłą za mało, i to takie ogony albo spadły, takie dzieci są po trzy razy w  
333 czwartej klasie i jakby no nie ma ?[00:31:30] nauczyciel, tak, bo siedzą, to... I że ta szkoła  
334 jest taka jakby bardzo, bardzo istotna w tym życiu moim, i że to jest taka jakby... coś... nie  
335 wiem, jakiś filar, to się właśnie przekonałam po tym przeniesieniu na ten Nowy Dwór, i że to  
336 wszystko było inne. Ale myślę, że tak naprawdę to i to zmęczenie, i to, że myśmy miały dużo  
337 pracy, i te oczekiwania, i ta pani dyrektor, gdzie myśmy na początku jeszcze... myśmy brały

wszystko na serio, bo ja jestem serio i jak mówię serio, no to ja to robię, tak, i jak mi ktoś coś mówi, to ja też myślę, że tak będzie. Więc ja idę na spotkanie i tu jest pani jakaś, z uniwersytetu, i ona będzie prowadziła zajęcia, i to będzie metodą gier, i coś tam, coś tam, siedzimy i ja robię notatki, srata tata, i to nigdy nie dochodzi do skutku. I to były takie, za przeproszeniem, dupogodziny spędzone w gabinecie pani dyrektor. No w ogóle odnalezienie się jednak to jest stres, to sytuacja bardzo stresująca. Tutaj ona była troszkę złagodzona tym, że no wszyscy, tak, wszyscy byliśmy nowi. A to też była życzliwość, nie mogę powiedzieć. Ale też ja na przykład z sentymentem... Jak jeżdżę, jak mi się zdarzy, że jeżdżę w tamtą stronę miasta i przejeżdżam koło tej naszej starej szkoły, to naprawdę wolę tego nie robić, bo jest mi źle z tym, że nas tam już nie ma, że ja tam... Mam tyle wspomnień z tym związanych i... To naprawdę było miejsce, które... Właśnie ze względu na tą małą powierzchnię i na taki duży system oddziaływań dzieci, i na próby tego utrzymania jednolitego prądu wychowawczego te dzieci naprawdę doznawały dużych zmian i to, że one po latach, dorośli ludzie, przyjeżdżają na dzień absolwenta, ktoś tam był jeden rok, i to jeszcze takiego miałam właśnie chłopca, który tak strasznie dokuczał, miał Miron [imię zmienione] na imię, i ja w tą jego szóstą klasę to pamiętam po prostu jako... On i taki Kamil [imię zmienione] to było pasmo... Oni byli złośliwi, tego się nie... To już nie by... To jakby był cały... To dziecko pluło w ogóle na wszystkich dorosłych. Mija dziesięć lat, przyjeżdża facet, przystojny, na motocyklu, wysoki, po twarzy poznaję, bo ja niestety mam pamięć słonia, więc poznaję, i poznaję jego, pamiętam to wszystko, pamiętam, jak my byliśmy na wycieczce w Książu i wyszliśmy w jakieś lochy i... że tak przód był tyłem, tył był przodem, a oni szli po tym żwirze takim... to był koks, i tak nogami szurali, że po prostu myśmy w takich czarnych [śmiech] kłębach szli, włosy sztywne, dzieci się krztusiły, ktoś tam zaczął płakać, bo miał alergię, a ja [śmiech] się darłam: "Miron!". A oni szli pierwsi i co robili? No i ten chłopak po latach wraca i mówi, że mieszka w pokoju wynajmowanym w YS [nazwa zmieniona – wieś na południu Polski], płaci ileś tam i że no on wie, że on był wredny. Ale jego mama wtedy wyszła za mąż i dla niego nie było miejsca w domu, i go ojczym nie znosił. On tam oddawał to, co dostawał, nie. I przez ileś lat przyjeżdżał na to spotkanie, i tam się go pytali, kto ty jesteś, bo nie każdy ma taką pamięć, i on za każdym razem zaczynał od tej historii, że on się tutaj nie zasłużył dobrze i tak dalej, i ja w końcu kiedyś przyszłam, mówię: "Miron, przestań. Już odpokutowałeś. Po prostu powiedz, że ty chodziłeś do klasy pani Michaliny [imię zmienione], i już nie opowiadaj o tym, [śmiech] kim byłeś. Bo tego nikt tutaj nie pamięta

370 poza mną". No. I... A tu jest wszystko po nowemu i ja też jestem jakby nową osobą, ja też  
371 jestem w innej sytuacji. Więc myślę, że na to, że któregoś pięknego dnia dokonałam sobie  
372 autodiagnozy i stwierdziłam, że mam depresję, to wpłynął właśnie i stres, i brak snu, i ta moja  
373 próba sprostania wszystkiemu, i mój mąż, który jest po prostu... No ja zawsze mówię moim  
374 kolegom, że jak ja bym miała żonę tak jak oni, to też bym sobie pracowała [śmiech] w takim  
375 miejscu. To by było cudownie, ja znam ich grono, ja tam mam dwóch... historyk jest i  
376 wychowawca świetlicy, ja znam te żony, ja wiem, jakie one są, wiem, jak tam jest w tych  
377 domach, te obie żony są Anety [imię zmienione]. A ja mam mojego męża, który wstaje rano,  
378 sprowadza dziecko z pierwszego na parter, idzie na górę umyć zęby, schodzi jeszcze raz,  
379 patrzy na to dziecko i mówi: "A to jest jego piżama czy on już jest przebrany?". [śmiech] Mój  
380 mąż dzisiaj próbował naszemu synowi założyć moje majtki, ponieważ młody się awanturuje,  
381 bo on ma zaburzenie integracji sensorycznej, więc jego objęcie, on różnych rzeczy nie będzie,  
382 faktur i tak dalej, nosił, więc dzisiaj [śmiech] wziął ?[00:36:24] wyciągał je z kosza i po  
383 prostu powiedział, że weźmie luźniejsze, żeby już nie było problemu, a młody ma sześć lat.  
384 No i wraca z tymi majtkami, i ja go widzę, i mówię: "To one są moje". On mówi: "No wiem,  
385 bo chciałem wziąć większe raz, żeby nie marudził". I jakby to jest zabawne, tak. Moi znajomi  
386 mi to mówią, że może ja powinnam pisać jakiegoś bloga, żeby się ludzie pośmiali. Zapewne,  
387 tak. Lila [imię zmienione] ma w poniedziałek i wtorek WF. Od września. Poldek [imię  
388 zmienione] ma w środy basen, Lila ma w czwartek basen. I mój mąż ustawicznie na przykład  
389 potrafi zapisać Poldka w środę do fryzjera albo Lilę rano w czwartek do fryzjera, kiedy ona  
390 ma rano [śmiech] do szkoły, tak. I on jakby wciąż i wciąż... [śmiech] to jest wszystko nowe.  
391 Przy czym mój mąż nie jest opóźniony [śmiech] i nie jest ?[00:37:16] stopniu  
392 inteligentniejszy niż przeciętny. Nie. Jest osobą bardzo inteligentną, jest magistrem  
393 inżynierem, absolwentem Politechniki w D., którą ukończył z wyróżnieniem, jest  
394 programistą, napisał książkę... napisał [śmiech] pracę magisterską, która się stała... Jego  
395 promotorka, która jest profesorem belwederskim, pani Hanna Kowalska [imię i nazwisko  
396 zmienione], z tej jego pracy zrobiła książkę i do dzisiaj ją można sobie kupić, nazywa się  
397 Patryk Nowacki [nazwisko zmienione], Hanna Kowalska: "Tytuł X" [tytuł zmieniony]. Bo on  
398 pisał o tym, jak komputer się uczy, na przykładzie gier. I fantastycznie. I zna wszystkie  
399 numery, i pojedzie gdzieś raz i zna drogę, i to jest cudowne. Natomiast w normalnym życiu to  
400 jest człowiek, który idzie do sklepu, kupuje trzy papryki i mówi, że mi kupił trzy, bo były  
401 tanie, [śmiech] a jedna jest spleśniała. I to jest moja rzeczywistość, w której po prostu mój

402     mąż ciągle stoi na środku i mnie pyta, co on ma z tym zrobić, tak. Albo... No jakby mnie to  
403     bardzo zmęczyło. Taki brak... Ja sobie wyobrażałam małżeństwo jako taki [teleton], tak, i że  
404     się podaje... tą pałeczkę się [śmiech] przekazuje, tak. No to u nas to nie chce tak działać. Ja  
405     mam wrażenie, że ja pałeczkę sobie z lewej w prawą. Mój mąż... Jakby ja... My mamy na  
406     pierwszym piętrze pralkę, na drugim piętrze mamy poddasze, tam jest takie pomieszczenie,  
407     które jest jakby suszarnią i on mi nie nosił tego prania, ja je nosiłam, i miałam dwa razy rwę  
408     kulszową, po drugiej powiedziałam, że jakby no to albo [śmiech] leżę, albo on nosi. No to on  
409     nosi, owszem, ale wychodzi tam na ten szczyt i stawia... to jest schody, tak, na poddasze i jest  
410     to pomieszczenie gospodarcze po lewej, i po prawej pokój, i on mi zostawia centralnie na tym  
411     ostatnim schodku. Nie wynosi tego gdzieś tam dalej. I to nie są złośliwości. To jest po prostu  
412     tak funkcjonujący człowiek. I nie wiem już, ile się... może z siedemdziesiąt razy  
413     umawialiśmy, że jak się otwiera puszkę kotom, to trzeba to przełożyć do pudełka i włożyć do  
414     lodówki, że ono musi mieć zamknięcie, bo ono [śmiech] śmierdzi. Po czym otwieram  
415     lodówkę i ten zapach tego kociego żarcia przechodzi wszystko. Już nie mówiąc o tym, że  
416     puszki nie mogą być po otwarciu przechowywane, bo po prostu tak jest, to [śmiech]  
417     niezgodne z BHP. I to wszystko. Całe doświadczenie, całe dzieciństwo, myślę, że wiek,  
418     zmęczenie... Dużo karmiłam młodego i nie dosypiałam. I ta presja, którą ja miałam, że ja  
419     właśnie tak muszę, i że muszę, i że się tak sama zapętlilałam, i pamiętam ten dzień, w którym w  
420     tym drugim roku, jak ta moja koleżanka, mama Wiesia, już była na... To jeszcze Wiesio  
421     wtedy był... formował się, ona już była na zwolnieniu i miałam tą super dziewczynę, Anielę,  
422     która... ona jest psychologiem, psychoterapeutą, i... Niesamowita też osoba. Bo z wielką  
423     wiedzą, a równocześnie z takim przekonaniem o... To Dawid Podsiadło mówił, że właśnie  
424     ludzie skromni i pokorni czasami w ogóle nie zdają se sprawy ze swojego talentu. I Aniela ma  
425     łeb jak sklep, skończyła 340 Liceum Ogólnokształcące [nazwa zmieniona], mogłaby pójść  
426     równie dobrze na politechnikę, jak się zaczął Covid i byliśmy w domach, to ona mi napisała,  
427     że w takim razie no to ona się już musi zwolnić, bo ona już w ogóle nic nie robiła, jak  
428     pracowałyśmy razem, a teraz to już całkiem nic nie robi, na co ja jej napisałam, że weź se  
429     dziecko okład na głowę i ty nigdzie nie [śmiech] idziesz. I dużo takich słów, o których... no  
430     one są prawdą, tak, ja jej... Cieszę się, że ją mam, że se możemy pogadać, że właściwie tak  
431     się czasami czuję, jakbym miała superwizje stale, bo mówię: "Aniela, naprawdę dzisiaj mnie  
432     no [śmiech] ludzkość zawiodła". A Aniela mówi: "No. I co możemy z tym zrobić?". Przy  
433     czym jest to dziewczyna, która mogłaby być moją córką, bo jej mama jest niewiele ode mnie

434 starsza, ale ja się nie czuję na to, żeby mieć córkę [śmiech] dwudziestosześcioletnią. W  
435 każdym razie... No, i był taki moment właśnie, że Ilona [imię zmienione] przysłała nas  
436 odwiedzić i siedziałyśmy sobie w tym gabinecie ?[00:41:31] i ja powiedziałam to na głos, że  
437 moim zdaniem ja mam depresję. To był taki moment, że ja właśnie... jeszcze w tygodniu to  
438 jeszcze, a weekend to już był taki, że leżałam odłogiem, że nie miałam siły. No i to było...  
439 Kiedy to było? To było w grudniu. Ale teraz jest 2022 rok... Czy to było w pandemii? Nie, to  
440 nie było w pandemii, bo ja nie miałam maseczki. Czyli to musiało być w tym grudniu przed...  
441 No i to tak by się zgadzało, to był drugi rok mojej pracy. No i poszłam do bardzo miłego  
442 psychiatry, który ma na imię Hieronim [imię zmienione], jest bardzo miłym młodym  
443 człowiekiem, przyjmuje w przychodni, w budynku OWO, i to było moje pierwsze spotkanie z  
444 takim lekarzem, i mnie uderzyło to, że on siada na swojej nodze. Elegancko ubrany facet w  
445 spodniach od garnituru i w koszuli siada tak, że ja widzę podeszwę jego buta. I potem już  
446 spotkałam różnych ludzi. I z reguły to jest tak, że to jest przelot, tak. Przysłała pani po receptę,  
447 do widzenia i tak dalej. Natomiast on jakby wykazywał zainteresowanie, wysłuchał, wypytał.  
448 Ja mogę powiedzieć, że ja wtedy byłam w tak czarnym, czarnym, czarnym... Tylko też no  
449 jakby... Potem powiedział [mój] terapeuta, że: "Pani tak weźmie te dzieci, koty, tego męża na  
450 plecy, będzie pani tak szła, póki się pani nie przewróci.", nie. [śmiech] I zaczęłam brać leki,  
451 powoli, powoli, powoli, i już sobie wtedy wymyśliłam, że będę pracowała do czerwca, a  
452 potem wezmę urlop zdrowotny, i to obwieściłam. I to było takie jakby... Nie wiedziałam,  
453 żeby dostać urlop, to trzeba się leczyć, tak, no i w ogóle trzeba mieć jakąś historię... Ale ja  
454 sobie wymyśliłam, że [śmiech] go dostanę, i już opowiedziałam wszystkim, że ja idę na ten  
455 urlop. No i w czerwcu zaniósłam taką tą, że się lecę, no to już było wtedy ileś miesięcy od  
456 psychiatry, którą w międzyczasie znalazłam in... znaczy w tej samej przychodni znalazłam  
457 bardzo fajną lekarkę i ona jest naprawdę takim lekarzem, który... no takim psychiatrą na  
458 przykład, jak kiedyś tam na wizycie mówili do mnie na koniec: "Czy ja bym jakoś jeszcze  
459 mogła pani pomóc?". No nie wiem właściwie, co ta pani ma, mogłaby mi dać zwolnienie,  
460 może mi dać receptę jakby, ale samo to pytanie, tak, i takie wysłuchanie. Więc zaczęłam się  
461 leczyć w grudniu, natomiast... no i wzięłam ten urlop, załatwiłam wszystko i od września, no  
462 to przecież jakby że to rok szkolny, to jest początek roku, [śmiech] rok się nie zaczyna w  
463 styczniu, tylko we wrześniu, zaczęłam terapię w nurcie poznawczo-behawioralnym. I właśnie  
464 nie wiem, czemu ja... Ja se poczytałam o tych nurtach. Ta pierwsza, którą zrobiłam, to była  
465 psychodynamiczna, natomiast... Nie wiem, chyba ?[00:44:50] jakoś tak psim śwędem, nie



466 mogę powiedzieć, że jakoś tak... dopiero potem zrozumiałam, że to jest bardzo dobre w  
467 depresji, że jakby ta praca z... notatniczek i praca z emocjami, i czy... że czuję się tak, no ale  
468 ja nie jestem swoimi uczuciami, że życie i tak dalej, to potem jakoś mi się ułożyło w całość. I  
469 jakoś tak na początku nieszczególnie jakby się z tym panem Leonem... To jakoś tak nie grało.  
470 No ale jakby ta terapia się odbyła. Trwała prawie dwa lata, skończyłam ją kilka tygodni temu.  
471 Zabawne było to, że... taki facet lekko po trzydziestce. I na przykład ja coś tam mówię i że  
472 mówię, że niczym **?[00:45:37]** Albo na przykład, że jako dziecko się bałam [śmiech] takich  
473 mężczyzn w typie jak **?[00:45:44]** czyli ten aktor, bo on miał wargę i [tu] miał ten wąs, i mój  
474 ojciec miał taki wąs. A on widzę, że ma taki znak zapytania, więc ja mu tłumaczę, że taki  
475 film, "Przeminęło z wiatrem", na podstawie książki takiej pani, co zginęła w wypadku  
476 samochodowym i już nie [śmiech] było kontynuacji. I w różnych takich. Ostatnio mieliśmy,  
477 że ja mówiłam, że się fraternizujemy. I on się tak na mnie patrzy, więc ja mówię postulaty  
478 rewolucji francuskiej, tak, liberté, [śmiech] égalité, fraternité. No i jakby mnie to... No to  
479 było zabawne, tak. I ja zawsze mówiłam, że wie pan, no gdzie ja mogłabym spotkać faceta w  
480 pana wieku [śmiech] jakby. I z nim takie dogłębne dyskusje. Ja nie mam takiego środowiska.  
481 Co prawda teraz mam kolegę w pracy, który ma, nie wiem, chyba... ze dwadzieścia pięć lat  
482 może, bo on jest po magisterskich, ale wcześniej licencjat zrobił i już pracował. Chyba miał  
483 dwadzieścia dwa... No to ma dwadzieścia cztery. I on tak zawsze z nami siedzi, i ja mówię:  
484 "Miron, weź ty [Sławka na starych], [śmiech] ty tak przesiąkniesz nami.

485 **ADR: On jest na stażu, nie?**

486 **Daria:** Nie. Jest po studiach, zrobił już... on był po licencjacie i zaczął pracę, no to to było...  
487 To jest jego trzeci rok i już zdążył zrobić te uzupełniające magisterskie, no i jakby... no i  
488 siedzi tak z nami. I my te swoje tam żale, a on jest po prostu strasznie młodym człowiekiem,  
489 tak. W każdym razie... No ta terapia sobie trwała, ja jakby mówiłam panu Leonowi, że  
490 pragnęłabym jakiegoś takiego... No mógłby mi tak czasami chociaż jakąś laurkę, no taką  
491 malutką, mógłby mi coś powiedzieć, [śmiech] tak. Bo ja robię to, to i to. A on mówi: "No tak,  
492 robi pani to, to i to". [śmiech] Natomiast jak się spotkaliśmy pierwszy raz, to powiedziałam  
493 mu, że to jest trudna historia, że ona jest obciążająca, że ja se z tego zdaję sprawę, że też ja  
494 rzadko o tym mówię, jakby nie... To jest bardzo trudne i myślę, że dla osób, które faktycznie  
495 nie mają takiej umiejętności takiego strzepnięcia z siebie tego, to taki zestaw informacji to to  
496 jest po prostu ładunek naprawdę ciężki do strawienia. No i przebrnęliśmy przez to wszystko,

497 bo tam jest ta... też jest jakby ta historia i przeszłość [00:48:01] to trzeba wszystko osadzić,  
498 no i na końcu co? Na końcu miałam... dwa tygodnie temu miałam tą ostatnią sesję... Tak, bo  
499 to było pod koniec kwietnia. No i pan powiedział, co ja mu wcześniej mówiłam, tak. Ja  
500 opuściłam jedną sesję, jak mnie rypło w krzyżu, [śmiech] siadłam i nie mogłam wstać, jedną,  
501 bo on był w międzyczasie w Meksyku i musiał odbyć kwarantannę, coś pozmienialiśmy w  
502 grafiku i bilety, które sobie kupiłam, na koncert, okazało się, że jednak wypadają o  
503 dziesiętnastej, w ten dzień, [śmiech] co ja mam sesję, więc to była moja właściwie jedyna  
504 odwołana, on odwołał parę razy no i to on wyjechał do tego Meksyku cholernego i tam sobie  
505 tyłek w piasku grzał, [śmiech] kiedy u nas była zima, i się spotykaliśmy online, co też nie  
506 było moim wyborem. Jakby ja chciałam posiedzieć z kimś i go widzieć. Na początek to jakby  
507 nie. Jak już się znaliśmy, to było inaczej, chociaż te problemy z tym internetem i te różne  
508 sytuacje, jemu tam psy czekały, mi parę razy kot wskoczył na klawiaturę i pokazał mu  
509 zadek, raz moja córka [śmiech] otworzyła drzwi i mu pomachała. Po prostu to było... Raz się  
510 widzieliśmy, a nie słyszeliśmy... Nie, to było... To było [śmiech] też doświadczenie, o tak  
511 powiem. Natomiast no praca z tym dziennikiem, jak [00:49:30] na początek, no niech pani  
512 znajdzie czas dla siebie, niech pani przestanie to wszystko ciągnąć. I faktycznie ten rok  
513 urlopu, moje odkrycia na YouTube i, nie wiem, moje odkrycie, stałam, malowałam płot i  
514 byłam naprawdę w takim kiepskim stanie. I malowałam ten płot, miałam słuchawki, moje  
515 ukochane, wygłuszające, które mi pozwalają [00:49:51] się w rodzinie, i słuchałam... to  
516 chyba [Pajdał] był wtedy, i tak poznałam Harry'ego Stylesa, potem, nie wiem, Shawna  
517 Mendesa, o którym ja przez długi czas myślałam, że to jest kobieta, i te moje [śmiech]  
518 koleżanki bardzo... pomyliło mi się z taką dziewczyną, która się nazywała [Irina Mendes],  
519 ona kiedyś śpiewała z Michaeliem Bublé, i bardzo one się tak obśmiały, jak ja powiedziałam,  
520 że ja myślałam, że Shawn Mendes to jest [śmiech] dziewczyna. Jakby miałam czas na to  
521 takie... dla siebie, ale też na taką zgodę, że no pierdzielę, nie robię. Po prostu. Że jakby  
522 przestałam też tak robić, że ja się będę ścigać z czasem i teraz ciekawe, ile w godzinę ja  
523 dzisiaj zrobię. No to już nie zrobię, tak. Że mój mąż musi też coś robić. Że ja potrzebuję  
524 czasu, żeby... To i tak nadal jest tak, że on na przykład chodzi cztery razy w tygodniu na  
525 trening, a ja chodziłam raz w tygodniu na sesję, tak. Że jakby muszę sobie sama organizować  
526 te fragmenty. I na przykład dla mnie takim miejscem w sezonie jest ogródek. Że ja po prostu  
527 sobie idę i sadzę, nasadzam, wycinam, idę sobie skosić, bo mój mąż kosi przez środek, a ja  
528 bym jednak chciała mieć skoszone [śmiech] porządnie, i to mi też daje taką możliwość

utrzymania równowagi. I też mi bardzo pomaga paradoksalnie to, że my tak daleko  
mieszkamy. Że ja po prostu wsiałam w samochód, przez trzydzieści pięć minut jestem w  
stanie sobie posłuchać, nie wiem, "Kryminatorium" albo jakiegoś innego podcastu, albo  
jakiegoś programu, ja sobie "Lekko stronniczych" [śmiech] słucham, różnych rzeczy sobie  
słucham. Jeszcze jak był ten podcast Podsiadło, Kotarski, to sobie też słuchałam. Naprawdę. I  
jakby ja... W ogóle w internecie odkryłam taką stronę w ogóle Poland i ja w ogóle nie  
wiedziałam wtedy, co to są kanały, commentary, ja nie wiedziałam, o czym oni mówią. Ja  
połowę tych ludzi... jak mówili o Rodowicz, to wiedziałam, ale kto inny... [śmiech] ale to mi  
nie przeszkadzało, bo było [00:51:53] opowiada o tej rzeczywistości. A jak... W ogóle ten  
[śmiech] rozwód Maryli Rodowicz oni tam... to myślałam, że umrę, nie, że jak Mare... jak na  
przykład Adam mówił: "Maryla, na sprawie rozwodowej pyta się sędzina [00:52:08] a  
[śmiech] Maryla odpowiada, jak to [00:52:10] owies". [śmiech] I jakby to jest tak daleko... i  
ten ich outfit, te paznokcie, włosy i tak dalej, że to jest wszystko tak w ogóle daleko od życia,  
równocześnie też jakby dzięki temu ja wiem, co mówią moi uczniowie, tak, że oni teraz  
[00:52:29] ja mówię, że ja wiem, kto to jest Wardęga, i na ja przykład bardzo lubię Taco  
Hemingleja, tak, i tak dalej. Jak oni tam zaczynają... Ja wiem, z jakiej piosenki... bo już ją  
słyszałam i wiem, że jak oni mówią, że [Sześćdziesiona], to chodzi o Kapusia i tak dalej. I  
czasami... No przyszedł uczeń i mówi... z ósmej klasy, a pani oglądała "Euforię". No i ja  
obejrzałam dwa odcinki tej "Euforii", ale tam jest tyle seksu i tyle przemocy, i jest tyle  
wulgaryzmów... Ale z drugiej strony sobie myślę, dziecko, no ja muszę to obejrzeć, żeby ci  
powiedzieć, że świat tak nie wygląda. Ani seks tak nie wygląda, ani narkotyki de facto tak nie  
wyglądają. I po prostu oni... są takie tematy, których nie ruszają, nie wiem, nauczyciele też  
nie ruszają, boją się światopoglądowej i tak dalej, ale ja jakby na tym ZKK tutaj... tam, nie  
wiem, ćwiczymy rączkę, coś tam, a tutaj dzisiaj rozmawialiśmy o narkotykach, że po co oni  
mają mieć znowu zajęcia profilaktyczne, dobrze, że oni już to wszystko mieli. Ja mówię,  
ludzie, nie wiem, czyście mieli. Naprawdę. A ktoś tam mówi, [śmiech] że on lubi, jak mu  
wpływa do żyły. A ja mówię, Igor, ale jak ci wpływa do żyły? Przecież co ci może wpływać  
do żyły? To tylko kroplówkę można mieć do żyły. Szczepionka nie jest dożylnie, tylko  
[śmiech] domięśniowo, i tak dalej, i oni tam się śmieją. To są takie w ogóle światy o  
wszystkim. Natomiast ten chłopiec właśnie mi... Pokażę pani, jakie zrobiłam zdjęcie dzisiaj,  
bo ta moja koleżanka napisała do mnie, ta psycholog, i ja mówię, słuchajcie, pani Agnieszka

560 jest na tym urlopie i was tam chciała zobaczyć, i mówię, mogę zrobić zdjęcie, i Igor mówi:  
561 "No może pani". No i... [śmiech] Igor na zdjęciu wygląda tak.

562 **ADR: [śmiech]**

563 **Daria:** Tak ma oczy...

564 **ADR: Wymownie.**

565 **Daria:** Ma oczy, jakby był [śmiech] umierający. On ma też alergię. I spotykam go pod  
566 szatnią, i widzę, że on te oczy takie czerwone, i mówię: "Igor, ty chyba masz alergię,  
567 prawda?", on mówi: "Tak, strasznie się źle dzisiaj czuję". Po czym ja idę swoją drogą, a on  
568 [śmiech] idzie swoją i mówi do mnie: "Ale wie pani, że ja za panią będę tęsknił". Nie. No.  
569 Tak że... No ja też będę za nim tęskniła, dlatego robię dużo zdjęć. I na pewno myślę, że ja  
570 mam po prostu z nimi relację. No więc rok mi dużo dał, płót sobie pomalowałam, miałam taki  
571 spokojnie... Ale ja też czuję, że... Znaczy oczywiście myśmy jakoś żyli. Mój mąż jest  
572 programistą, [całe szczęście, że] zarabia trzy razy więcej niż ja, pracuje bliżej niż ja i ma  
573 [śmiech] mniej stresów, natomiast ja mam jednak potrzebę, żeby w coś to szło, więc jakby nie  
574 miałam możliwości, że ja po roku wrócę, a na przykład moje koleżanki mówiły, że myślały,  
575 że już teraz to już... a jeszcze z tej wsi tam w ogóle to już całkiem. No ale ja wróciłam. I  
576 jeszcze zrobiłam wolnę, powiedziałam, już nie chcę być pedagogiem, nie chcę pisać tych  
577 dokumentów po nocach, mimo tego, że miałam naprawdę dużo takich informacji zwrotnych  
578 od rodziców, że jest okej, że ja tu tak z nimi po ludzku rozmawiam, naprawdę no nawet takie  
579 osoby... Nie wiem, matka mi mówi, że ona nie może się zająć tym synem, bo ona jest  
580 [śmiech] rodziną zastępczą dla jakiejś tam siostrzenicy. I ja mówię: "Prze pani, ja to  
581 rozumiem, cudowną pani rzecz zrobiła. Ale to jest pani syn. A on już nigdy nie będzie  
582 dzieckiem. To jak to jest możliwe, że myśmy się widziały miesiąc temu i nic pani nie zrobiła,  
583 nigdzie pani nie zadzwoniła?". No to potem mi ta pani wysyłała informację za każdym razem,  
584 jak coś z Patryczkiem robiła, i ja zawsze odpowiadałam, że wspaniale, bardzo się cieszę. I to  
585 było potrzebne prawdopodobnie. Jedna kurator mi powiedziała, że ona [w życiu] się spotkała  
586 parę razy z taką osobą, która by miała takie podejście. Myśmy w sumie de facto tego jej  
587 podopiecznego umieściły w domu dziecka, no bo tak się nie dało inaczej. Wie pani, ja w  
588 różnych sytuacjach w życiu miałam różne wątpliwości. Byłam niepewna, byłam niepewna  
589 jako rodzic i musiałam się naprawdę przełamać, żeby wchodzić do tych piaskownic, zabierać

590 jakimś dzieciom te zabawki albo nie zabierać, albo mówić mojemu dziecku, że gdzieś  
591 pójdziemy i teraz musi przestać, albo że będziemy siedzieć w kolejce, albo te dzieci wszystkie  
592 obstawić i powiedzieć, że jest kolejka do huśtawki i trudno, i wszyscy się [00:56:35]  
593 dziękuję, do widzenia, tak. I naprawdę bujałam się, tak, miałam... czy ja jestem dorosła, czy  
594 nie jestem dorosła, czy to jest ten związek, czy to nie jest ten związek, że ja potrzebowałam...  
595 I wie pani, jak ja teraz o tym myślę, Chryste Panie, przecież miliony ludzi  
596 najprawdopodobniej od zarania [śmiech] zawierało rodziny, nie słysząc o urzędzie stanu  
597 cywilnego i o jakimkolwiek certyfikacie czegokolwiek, i byli rodzinami, tak. Ale gdzieś to se  
598 musiałam w głowie ułożyć, że naprawdę no... I są królowie, którzy nie skończyli  
599 uniwersytetu, [śmiech] bo uniwersytetów wtedy nie było, tak. A jednak mogli być mądrzy. To  
600 mi trochę czasu zajęło, żeby to jakoś zeskoczyć. I jakoś tak no jakby... czułam, że to jest  
601 okej, ale czułam też, że to zajmuje mi dużo życia i że w ten sposób ja też chciałam być  
602 pedagogiem, bo miałam wrażenie, że to tak podnosi mój status. No i miałam tą pierdoloną  
603 pieczętkę, i miałam tam napisane [śmiech] Nowacka, pedagog. Mam tą pieczętkę, mogę se ją  
604 wsadzić... No w sumie [śmiech] mój syn stempluje nią książki. Jakoś mi to przeszło, w tym  
605 sensie, że myślę, że się urealniłam, że to jakby nie w tym... nie ma takiej komisji. Nie ma  
606 komisji, która w życiu daje medale i mówi, ty... Jakby nie. Ja byłam, miałam w zeszłym  
607 tygodniu rozmowę z matką dziewczynki, która uważała, że ja ją prześladuję, i właśnie ja  
608 byłam samo zło, no i miałyśmy bardzo dobrą rozmowę, i z tą mamą, i z tą dziewczynką, ja jej  
609 wytłumaczyłam, że jeżeli ja ją pytam i mówię jej, że już powinna być na lekcji, to nie dlatego,  
610 że ja ją dręcę, tylko dlatego, że ja się o nią troszczę, że mnie to interesuje, że dla mnie to ma  
611 znaczenie. I to jest jedno, a z drugiej strony jest ta Jagoda, która mnie spotyka: "Dzień dobry,  
612 kocham panią". [śmiech] Tak? Jakby nie wiadomo, w którą stronę... gdzieś się przyłączę albo  
613 gdzieś tam pozdrawiają i pamiętają po latach, albo ten Igor, który mi mówi [00:58:24] mi  
614 mówi: "Wie pani, będę za panią tęsknił". Takie to jest, że co słysząc, zależy, z której strony  
615 ucho przyłożyć. Jakby też się na tym nie da jakoś szczególnie zbudować, natomiast no można  
616 mieć ten swój wewnętrzny taki jakby imperatyw. I ja w wielu sytuacjach, jak mam do  
617 czynienia z dziećmi, to myślę sobie, że no bym chciała, żeby moje dziecko, jak jest w szkole,  
618 spotkało kogoś, kto mu da pić, mimo tego że nie ma bidonu, tylko mu da kubek,  
619 zainteresuje się, gdzie ma bluzę, zapyta, czemu płacze, czy może jakoś pomóc. Myślę, że po  
620 to są dorośli, żeby dzieciom pokazywać jakby... i uczyć świata, który jest przyjazny, i jakby  
621 są cierpienia, których my nie ominiemy, tak. Jest cierpienie, które wynika z tego, że ludzie

622 chorują i umierają, i jest cierpienie, na które my nie mamy wpływu, jest sytuacja  
623 geopolityczna, no jest multum rzeczy, tak. Nie wiemy, gdzie się urodzimy. Ale czasami  
624 wystarczą takie drobne rzeczy, tak, to, że ktoś komuś powie dzień dobry, to, że się ktoś  
625 uśmiechnie. My nigdy nie wiemy, czy, nie wiem, nie cofamy kogoś z dna, przepaści przed  
626 tym ostatecznym krokiem. Tego się nigdy nie wie. Jest takie piękne... sentencja, którą nawet  
627 ma opera, którą ja akurat nie pamiętam, że nauczyciele nigdy nie wiedzą, jak będzie jakby  
628 daleko sięgał ich wpływ, i że może sięgać nawet do wieczności, bo nigdy nie wiedzą, jak to  
629 będzie, co się tam zapisze. No i tak jest. Naprawdę tak jest. I na przykład czasami to nasze  
630 przekonanie i to nasze odczucie o tym, co jak było, to tak jak z tymi zdjęciami. Że mi się  
631 wydawało, że wyglądałam, jakby mnie piorun strzelił, [śmiech] ale na zdjęciach widzę, że  
632 byłam u fryzjera, tak. Albo przychodzi absolwent, ma osiemnaście lat i ma taką sytuację, że  
633 po prostu no niejako jest zastępczym partnerem swojej mamy, ich jest sześcioro, mama z  
634 żadnym z tych panów nie jest. On o swoim ojcu mówi, że to był dawca spermy, i już tak  
635 myśli o karierze pod kątem tego, gdzie on będzie mieszkał, pracował i że rodzinę... że mama  
636 weźmie. I ja mówię: "Patryk, ale ty musisz pamiętać, że ty masz też swoje życie. Ty musisz...  
637 mamie tak, ale ty też masz swoje życie". No i ktoś mi tam mówi, że tak, pani to się na nas  
638 drze. [śmiech] A Patryk mówi: "Tak? Nie no, ja panią pamiętam zawsze jako oazę spokoju".  
639 A ja jestem [01:00:46] przecież ja się darłam [śmiech] wtedy. Ale może też jakby nie bez  
640 przyczyny, tak. Na pewno to jest praca, która jakby bardzo oddziałuje na człowieka i jego  
641 emocje, trzeba dużo razy powściągać swoje emocje i nie mówić tego, co się myśli. Jesteśmy  
642 nauczeni tego, żeby właśnie rezonować z tym, że dziecko coś robi, na zasadzie "nie rób tego"  
643 bez szukania tej... właśnie, że to jest wierzchołek góry lodowej, że dziecko się tak zachowuje,  
644 no dobrze, ale dlaczego ono się tak zachowuje? Co stoi za tym jego zachowaniem? Jaka  
645 potrzeba niezaspokojona? A ja to w ogóle mam takie szczęście, no wie pani, idę korytarzem,  
646 ktoś mi zgłasza, że jakiś uczeń się źle czuje. Chociaż ja nie mam [śmiech] z tym uczniem  
647 lekcji, nie jestem jego wychowawcą. Koleżanka mówi: "Słuchaj, ty jesteś Detektywem  
648 Pozytywką." - to jest taka książka dla dzieci - "Weź się dowiedz, gdzie jest ten wieszak i nasz  
649 zegar, co zabrali [śmiech] na maturę". Ktoś mi mówi: "No ale co on ma zrobić, jak on tego  
650 hasła na Teamsa nie pamięta i nie może tego nowego planu ściągnąć?" i na końcu jeszcze  
651 wszystkiego przychodzi dziewczyna dzisiaj taka na korytarzu i mówi: "Bo gdzie jest taka  
652 sala? Bo gdzie jest taka sala, no bo tutaj mi pokazuje zdjęcie z Librusa, bo tutaj są te  
653 zajęcia?". I ja se myślę, aha, to są zajęcia profilaktyczne, to może ona jest od tego pana, co

654 tam jest. Otwieram drzwi i myślę sobie, ja znam pana Mariana, bo już z nim kiedyś [śmiech]  
655 załatwiałam jako pedagog, ale widzę, że on na nią patrzy i [śmiech] nie wie, o co chodzi. No i  
656 ona... I ja mówię: "Ale pani"... Ale widzę, że ma ten nasz identyfikator w ręku. A ona mówi:  
657 "No, bo ja muzyki uczę". Bo to jest nowa pani całkiem. No i tak się poznałyśmy. I z tych  
658 wszystkich ludzi na tym korytarzu czy ona nie mogła [śmiech] kogoś innego zaczepić, tylko  
659 mnie? I jeszcze mi mówi numerkiem. Ja mówię, że ja nie znam żadnych numerków, ja się już  
660 nie nauczę numerków w tej... Ja nie nauczę się, ja nie wiem, jakie są numerki w tej szkole, ja  
661 po prostu wiem, że tu jest klasa taka, a tam jest taka, a jak dostaję kluczyk, bo mam  
662 zastępstwo, to idę do pani z recepcji i się pytam, w którym miejscu to jest, i ona mnie  
663 deleguje... Ja się już tego nie nauczę. Po prostu. Nawet nie mam takich ambicji. Bo to jest  
664 nowe miejsce i ja do niego no jakby... no już nie mam takiego sentymentu i nie mam takiego  
665 serca, i nie mam takiej miłości. I też myślę sobie, trochę w takim jestem drobnym kryzysie,  
666 bo jakby nie da się przenieść tamtego tutaj, nie da się różnych rzeczy, przychodzą nauczyciele  
667 z liceum i trafiają do klas, gdzie są na przykład dzieci, które się leczą psychiatrycznie. I oni...  
668 To nie jest coś, co ja mogę... dynamikę tej grupy... Mogę powiedzieć: na to uważaj, jak  
669 będzie gdzieś tam podchodziła, to jej nie pozwól, albo to jest dziecko, które może być  
670 wybuchowe, więc delikatnie. No i mówię to takiej pani od matematyki. A ona jest z liceum,  
671 ona przychodzi, ona bierze kartkę i tym dzieciom psychiatrycznym, których profil uczenia się  
672 jest kinestetyczno-wzrokowo-, nie wiem, no... tak, kinestetyczno-wzrokowo-słuchowy,  
673 pokazuje. Ona im pokazuje i opowiada im, że tak są przekątne, a oni się na nią patrzą jak na  
674 UFO, a ta, co jest psychiatryczna, to wali piórnikiem, i ja wiem, [śmiech] że ona nim zaraz  
675 rzuci. I trzeba przyjąć, że to tak będzie wyglądało. Natomiast ja się też zastanawiam, bo  
676 miałam taką rozmowę z dziewczyną, która jest psychologiem, która właściwie tak [01:03:59]  
677 No ja mam te moje naiwne oczekiwania w serduszkach, że w klasach terapeutycznych to on  
678 powinien nadawać zespół psychologiczno-pedagogiczny, i ja to robiłam, będąc w tym  
679 zespole. Bo ludzie uczą i mogą być rzemieślnikami doskonałymi w swojej materii, ale mogą  
680 nie wiedzieć, jak pracować z artystą, że dziecko ma sytuację taką, że, nie wiem, była  
681 przemoc, że nie dotykać, bo reaguje źle. Że po to jest ten zespół. No ale na przykład mi mówi,  
682 że... no że ta pani, co tam coś mówi, no to ona już odchodzi, to... a temu drugiemu panu to ja  
683 mogę powiedzieć, żeby tak nie robił, bo siebie dzieci robią, bo... I jakby to się tak trochę  
684 rozchodzi. Zapewne ryba się trochę psuje od głowy, bo mamy taką panią... Jakby zostaliśmy  
685 wsadzeni, tam dyrektor naczelna nigdy nie miała z tym kontaktu, nasza dyrekcja się zajmuje



686 pomocą psychologiczno-pedagogiczną w klasach, gdzie to jest szkoła integracyjna, więc tej  
687 pomocy jest multum, teraz siedzi na maturach od siódmej trzydzięci, raz o piątej musiała  
688 szkołę otwierać, bo przyjechały te... Więc ona sama... I ona jest w ogóle... [śmiech] My  
689 jesteśmy tu, a gabinet naszej dyrekcji jest tak, tak, tak, tak, tak i jeszcze [śmiech] piętro niżej.  
690 Więc dojsć tam... Szybciej jest zadzwonić i zapytać o różne rzeczy. I to nie jest niczyja wina.  
691 Bo po prostu tak funkcjonuje. Natomiast no jak coś jest krzywo, to ja bym poszła i poprawiła,  
692 tak. Jak kwiatek był krzywo, to go poszłam i podwiązałam. To przyszła inna pani i go  
693 podwiązała bardziej, i pytała, czy widziałam, jak ładnie [śmiech] to zrobiłam, tak. W związku  
694 z tym ja mam tą potrzebę tego działania i takiego jakby... Pilne się przepycha przed ważnym,  
695 ale ważne jest ważne, nie. I że jakby musi być ład w takim pomieszczeniu, że nie mogą stać  
696 kartony, że te dzieci tego potrzebują, że ten wewnętrzny nieład jest... że te dzieci mają i w  
697 środku, i na... ten, dlatego trzeba zaczynać w ładzie. Nie można zaczynać lekcji, jak są  
698 konflikty nie rozwiązane. Bo one rozpieprzą tą lekcję i każdą inną. Bo to są chłopcy. Bo jak  
699 to nie zostanie wypowiedziane i oni się nie przeproszą, to sobie dadzą po razie po prostu. Bo  
700 se podstawia nogę, bo to się ciągnie i on się potrafi osiem godzin, tak. I to jest moja  
701 codzienność, po czym wracam do domu, do mojego syneczka, który ma [śmiech] w  
702 orzeczeniu o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju wpisane: "traktować jak  
703 nadpobudliwy", albo mojej córki, która ma dziesięć kryzysów egzystencjalnych w ciągu dnia,  
704 wszystko jest niedobre, jak to... Przy czym największy kryzys miała w zeszły czwartek, bo  
705 brat miał urodziny i w przedszkolu dzieci rysują kartki, i pani to spina i pisze, że z  
706 najlepszymi życzeniami. I to jest fajne. Dzieci rysują, co chcą. I młody jest takim dzieckiem,  
707 że jego cieszy wszystko. I on siedzi w samochodzie i to przegląda, nie umie czytać, więc ja  
708 mu czytam, kto to... tak, on mi to [śmiech] pokazuje, ja prowadzę, on mi to wsadza przed  
709 nos, ja tam rzucam okiem na czerwonym, że to Matylda, to ktoś tam, i on to ogląda, i on jest  
710 szczęśliwy. I jemu to wystarczy. Po czym odbieramy ją od koleżanki, bo robią projekt, wsiada  
711 [śmiech] do tego samochodu i mówi: "Tak. Tak, jemu to narysowali. On nawet to dostał".  
712 [śmiech] Ja mówię... "Mi to tak nie robili". Ja mówię, Iga... I wie pani, do tej pory to ją tak  
713 jakby też tam starałam się tonować, byłam miła i mówiłam, że kochanie, że coś tam, a co, a  
714 co... A teraz już po prostu myślę sobie, dziecko, spotkaj się z rzeczywistością. I mówię,  
715 kurde, przyjdziemy do domu i ja ci wyciągnę to pudełko twoje, ty miałaś w żłobku tak, że  
716 rękami ci malowali, mało jedna, i sobie zobaczysz. I ona w tym momencie mówi: "No okej,  
717 okej, dobrze". [śmiech] I to jest też dla mnie informacja, że ona nie bierze wszystkiego, co

718 mówi, na [śmiech] serio, natomiast ja niestety biorę na serio, bo ja mówię na serio i nie  
719 mówię rzeczy, których nie myślę. Więc ta rzeczywistość tak wygląda. Moim zdaniem bycie  
720 rodzicem i takie wchodzenie na empatię, taki level up, daje... jest dobre, jest na pewno dobre,  
721 żeby dzieci traktować jak ludzi, ale równocześnie no trochę wypruwa żyłki. Aczkolwiek jest  
722 sezon, więc ogródek, koszenie, Budleja Davida, krzew motyli i tak dalej. Ja zawsze się  
723 śmieję, że jakkolwiek jako osoba no de facto [śmiech] chorująca, tak, i mająca nie po kolei  
724 troszkę pod kopułą, [śmiech] jednak utrzymuję jakiś taki pion i jak już tak mi jest całkiem  
725 źle, to ja mówię, że ja wiem, wezmę to zaświadczenie, pójdę do naczelnej i powiem, że  
726 choruję na depresję, i niech mnie pocałuje, ja się wypisuję z tych wszystkich zespołów,  
727 jakichś cudawianków, i ja bardzo proszę, że mnie... ja proszę o zwolnienie. No ale jakby...  
728 Ale jeszcze nie byłam. Ona nie wie, [śmiech] że ja choruję. Wiedziała tylko moja dyrektorka.  
729 Ci, którzy wiedzą... To znaczy ci, którzy wiedzą, są zaskoczeni, natomiast generalnie mój  
730 epizod się skończył. Mój epizod się skończył, trwał parę ostatnich lat i skończył się gdzieś  
731 tam na przełomie lutego i marca, i to jest bardzo ciekawe uczucie, że nagle robi się pstryk i  
732 mogę się czuć nie do dupy, ale to jest tyle tego, że się czuję do dupy. Ludzie się normalnie też  
733 czują, niechorujący, mający spełnione wszystkie potrzeby. Natomiast jakby ten proces  
734 takiego... jakby tej decyzji... W depresji to jest tak, że jakby pani chciała wyjść, tak, to im  
735 bardziej by pani chciała wyjść, tym bardziej to się czuje od... ?[01:09:30] I to jest coraz  
736 trudniejsze. I naprawdę bez takiego wsparcia i bez leków, i bez... Ale to jest trudne, tak. Ja z  
737 tym moim takim czarnym humorem trochę, no to jakby spotykaliśmy się z terapeutą no i na  
738 początku co tydzień, potem co dwa, już w którymś momencie ja powiedziałam, że już  
739 czujesz... No on pojechał [śmiech] sobie do tego Meksyku i się w ogóle nie przejmował, ja se  
740 dałam radę. To myślę ?[01:09:54] "Panie Leonie, ja mam wrażenie, że ?[01:09:56] On mówi:  
741 "Oczywiście, ma pani rację". Mówiłam, pan by mnie pochwalił, pan mówi, że... "No to tak,  
742 no ma pani rację, była pani na każdej sesji, odwołała pani tylko dwie, ja odwołałem też"...  
743 Wie pani, na terapii często jest tak, że ludzie przychodzą i jakby jest taki taniec na początku  
744 albo takie odwyłowywanie, albo... Jest dużo jakby tych oporów, przeszkód. A ja  
745 przychodziłam i każda sesja się zaczynała od tego, że dzień dobry, i na tym skończyliśmy. I to  
746 jakby... Ja mu powiedziałam, że ja jestem zdeterminowana do pracy, i myśmy nigdy nie mieli  
747 takich rzeczy jakby... żadnej z mojej strony... Też czasami... I to jest normalne. To jest  
748 normalne na terapii, że się na przykład bojkotuje czy że się robi taką dywersję. To wszystko  
749 jest normalne, tak. I że na początku jest super, a potem jest strasznie źle. Ale ja już to

750 wszystko wiedziałam, ja wiedziałam, po co przychodzę, i jakby pisałam te... on mi dał te  
751 ramki... nie te ramki, ja w tabletki jestem bardzo słaba, w związku z czym ja powiedziałam to  
752 tak: "Ja panu bardzo dziękuję, ale ja mam [śmiech] ?[01:11:04] I jakby... I on w którymś  
753 momencie uznał, że ja tak będę robić, tak, i że go nauczę paru słów, których on nie zna, i  
754 [śmiech] paru filmów. I ja tam miałam różne takie odniesienia do jakby popkultury i  
755 mówiłam, że taka jest piękna piosenka, że ja sobie tak słucham, jak Kuba Badach śpiewa,  
756 wracam do siebie, a on miał ten znak zapytania, to ja mówiłam: "Wie pan, Aleksander  
757 Kwaśniewski..." - "No to znam." [śmiech] - "To jest mąż jego córki." - "Aha". No i potem  
758 wysyłałam panu maila i on się zapoznał albo i nie. Ale myślę, że się zapoznał. Na końcu...  
759 Bo ja tak jak przychodziłam, to... No bo potem była pandemia, no to najpierw sobie  
760 podawaliśmy... Nota bene byliśmy zdrowi. Przez całą pandemię bez maseczek i byliśmy  
761 zdrowi. Ja zachorowałam dopiero w październiku zeszłego roku, jak wróciłam do szkoły. I po  
762 prostu było u nas ognisko, wirus, natomiast... Ale byłam pierwszym nauczycielem. Och, jaki  
763 błady strach padł na dyрекcję, bo znowu trzeba było... Bo to jest tak, kto miał do czynienia  
764 tego dnia ostatniego pracy, to trzeba wszystkie te dzieci do sanepidu zgłosić, kwarantanna,  
765 rodzice, jak sprawdzą, to będą wiedzieli, jak dostaną SMS-a, [śmiech] to nie będą, coś tam. I  
766 raz przychodzi policja, "A gdzie dziecko?" - "W szkole." - "Ale [śmiech] przecież dziecko ma  
767 kwarantannę." - "Ja nic nie wiem". Generalnie życie. No i jakby... no popracowaliśmy, w  
768 którymś momencie ja też powiedziałam, że ja czuję, że to już będzie koniec. Na tą ostatnią  
769 sesję przyszłam tak... Ta moja znajoma jedna, która jest w terapii, to jak usłyszała ode mnie,  
770 że już koniec, to taka była o, a ja po prostu czułam, że to się zamyka i że ja mogę sobie z tym  
771 panem posiedzieć i pogadać, i to jest super, natomiast no nie będziemy mieszkać razem i on  
772 mi nie będzie służył, i [śmiech] nie będzie moim jakby... Ja mam te narzędzia do tego, żeby  
773 sobie dawać z tym radę i tak jest. I po prostu tak no... Dlatego myślę, że to był koniec, to  
774 pożegnaliśmy się, a ponieważ ja [śmiech] właśnie... już jak była pandemia, też potem nie  
775 podawaliśmy sobie rąk, więc ja zawsze tak... [śmiech] przepraszam, że tak, bardzo często też  
776 robię tak, jak jeżdżę samochodem tutaj... [śmiech] do transkrypcji, ja robię taki ukłon jak  
777 Koreańczycy, jak jadę samochodem i ktoś mnie puści, i to jest taki mój naturalny odruch. I on  
778 też tak stanął [śmiech] i się tak uklonił. No a potem poszłam do mojej przyjaciółki, która jest  
779 w gabinecie obok, i ona już była potem, i sobie pogadałyśmy potem i se pogadałyśmy trochę.  
780 No i to też było takie ciekawe doświadczenie, że ja w jednym gabinecie idę do specjalisty,  
781 [śmiech] a w drugim idę do mojej koleżanki i... no. I to też mi trochę odczarowało, tak. Bo ja

782 miałam oczywiście takie wyobrażenie o psychologach, że to jacyś tam nadludzie, a potem  
783 zaczęłam z nimi pracować i jakby przestałam gloryfikować innych i [represjonować] się. I tak  
784 wygląda moja historia. Tableteczki biorę oczywiście, mam jedne tableteczki na spanko,  
785 drugie na utylizację... I będę brać. Ostatnio ten pan doktor, do którego... bo moja pani była  
786 niedostępna, powiedział: "Proszę pani, on jest... to są dobre leki, one są... o wątrobę się pani  
787 nie martwi. Lepiej jest przestać niż nie przespać. Może pani odstawić.", ale ja miałam taką  
788 sytuację, że nie miałam leków, wyjechałam i miałam zespół odstawienia, tak jak narkomani.  
789 To jest straszne doświadczenie, razi światło... Tylko że ja nie jestem uzależniona, więc się  
790 nie trzęsłam i nie miałam tej delirki, ale to było okropne, okropne doświadczenie, dlatego  
791 mówię wam ludzie, nigdy takich leków nie wolno odstawić, to się robi stopniowo. Więc ja na  
792 razie moje tableteczki mam, moja miła pani doktor nazywa się Karolina [imię zmienione] i  
793 miała wcześniej na nazwisko Nowaczyńska [nazwisko zmienione], i [śmiech] ona jest miła  
794 już przez samo nazwisko. Natomiast ja teraz trochę jestem na takim teraz, myślę, rozdrożu w  
795 sensie, czy ja chcę dalej, mając takie dzieci jak mam, jeździć tam taki kawał drogi i w to iść,  
796 bo szkoła terapeutyczna to nie jest taka szkoła, w której się tam robi ogłoszenie, pisze się na  
797 Librusie do rodziców, to tak nie jest. Tam się chodzi i mówi... tam się dzwoni, tam się  
798 wysyła... ze wszystkimi rodzicami się ma numer telefonu, wysyła się informacje, przypomina  
799 się. Jakby... Często dzieci mają trudności, które też rodzice mieli, i też im trzeba tą szkołę  
800 odczarować, że to nie jest miejsce jakby takiego [metana]. W związku z czym no gdzieś tam  
801 myślę. Zastanawiam się. Bo ja w ogóle miałam kiedyś taki projekt, że każdego roku coś dla  
802 siebie. W jednym roku zrobiłam prawo jazdy, w drugim skończyłam studia podyplomowe, w  
803 trzecim, nie wiem, wyszłam za mąż, w czwartym urodziłam dziecko, w piątym coś tam,  
804 chodziłam na angielski, i myślę, że muszę wrócić do tego trybu. No i nie wiem, mam znak  
805 zapytania.

806 **ADR:** Okej. No dobra. To ja mam takie dwie kwestie, o które chciałabym dopytać  
807 jeszcze...

808 **Daria:** Dobra.

809 **ADR:** ...i potem jeszcze o pandemię...

810 **Daria:** Dobrze.

811 **ADR:** ...musimy ruszyć. I tak, po pierwsze, takie dwie kwestie z historii, które albo ja  
812 nie zapamiętałam dobrze, albo potrzebuję, żeby uściślić. I jak to jest z miejscem teraz  
813 religijności w pani życiu, pani Dario? Bo ona właśnie się przewijała przez ta historię, ale  
814 tak jakby odczułam, że nie... że brak takiego podsumowania, że nie wiem, na czym to  
815 stanęło do końca.

816 **Daria:** Religijności nie ma. Jest duchowość, myślę. Ja, proszę pani, z lewej nogi na prawą.  
817 Nie mam jakby... To znaczy męczę się, jak słyszę o różnych rzeczach w telewizji i o tym, jak  
818 się mówi o kościele, i ja myślę, że jakby... Jak mój kolega poszedł i miał ślub kościelny, i  
819 oszukał na tym, żeby dostać to pozwolenie na ten ślub, i nie przyznał się, to ja mu  
820 powiedziałam, że jeżeli ten Pan Jezus żyje i siedział tam na tym ołtarzu, to mu było bardzo  
821 przykro, że ktoś go robi w konia. Więc nie wiem, ja jestem w tym płynna i chyba pierwszy  
822 raz w swoim życiu myślę sobie, że Pismo Święte mówi, że Bóg się zatroszczy, to Bóg się  
823 zatroszczy. I wróci. Niech przyjdzie, niech... Natomiast jakby między Bogiem, którego ja  
824 znam, i który się przewija przez karty Pisma Świętego, między Bogiem, który oddaje swojego  
825 syna z miłości za ludzi, jest olbrzymia różnica między tym Bogiem a tym, co ja słyszę, że jest  
826 jakby tłumaczone Bogiem. Przepięknego słuchałam wywiadu z profesorem [Hartmanem],  
827 etykiem, który mówił właśnie, że ludzie powołujący się na swoje sumienie jako coś, co jest  
828 wyznacznikiem, to jest [śmiech] bardzo błędne myślenie. To wcale nie tak jest. Więc ja mogę  
829 powiedzieć, że ja doświadczyłam czegoś, co się nazywa metanoją, czyli zmianą sposobu  
830 myślenia. Kościół mi bardzo dużo dał, był dla mnie wsparciem, doświadczyłam też dużo  
831 pomocy i też to, że skończyłam te studia i że miałam osoby, które mi pomagały i [śmiech]  
832 pożyczaly mi kaskę, ja ją zwracałam, ja dzisiaj jestem w takim miejscu, że ja mogę komuś  
833 pomóc i mogę to oddać. I widzę w tym sens. Natomiast wie pani, no to jest tak. A potem mój  
834 syn wyciąga z półki Biblię dla dzieci i każe mi ją czytać, jak ja tam zaczynam czytać, że  
835 kobieta ma być poddana i tak dalej, to czuję gniew. No i teraz pytanie, czy... To znaczy Stary  
836 Testament jakby odszedł trochę już i... chociaż Jezus [śmiech] mówił, że jednej litery nie  
837 zmieni, to jednak jest Nowy Testament i tam już są tylko dwa przykazania. I Pismo mówi, że  
838 rolą mężczyzny jest dbać o swoją żonę. Więc to nie ma nic wspólnego z tym, że ona ma stać  
839 przy kuchni i tak dalej. Ale ja czuję gniew. I myślę sobie wtedy, że ten gniew to może być też  
840 kwestia tej mojej babci i tego kościoła, który przymusem mojej mamy, która robiła różne  
841 rzeczy pod przymusem, chociaż ich nie chciała, i tego, że ja chcę, ale na moich zasadach, o  
842 tak bym powiedziała. Więc ja nie mam wspólnoty jako takiej, nie chodzę nigdzie na żadne

843 nabożeństwa, chociaż miałam w tym roku taką myśl, że mogłam sobie pochodzić do luteran i  
844 posłuchać, aczkolwiek to jest tak, że nabożeństwo będzie dla średniej krajowej. A średnia  
845 krajowa nie ma takich możliwości jak ja. Więc... No ale ja mogę sobie posłuchać, nie wiem,  
846 poczytać księdza Bonieckiego, mogę sobie posłuchać tego, co mówi ten ojciec Adam...

847 **ADR: Szustak?**

848 **Daria:** Tak. Natomiast jakby ja się też nie ze wszystkim zgadzam, bo mi tego Pismo Święte  
849 nie mówi. Ja nie mam potrzeby od razu... Nie mam potrzeby jakby kościoła, bo tych takich  
850 nowo biblijnych, nowotestamentowych, jest tak, że jakby to jest tylko pamiątka na przykład  
851 **[01:20:15]** pańska. To nie jest fizycznie, tam nie ma transsubskry... coś tam, coś tam...

852 **ADR: Transsubstancjacji chyba. [śmiech]**

853 **Daria:** Tak, nie ma transsubstancjacji, to nie jest ciało Jezusa. Natomiast jest to pamiątka no i  
854 tam jest zawsze takie zdanie ze Świętego Pawła, że jak krew pijecie i spożywacie, tak  
855 będziecie sądeni. Wylewa się teraz na Kościół katolicki też wiadro pomyj i wylewa się to  
856 dziecko z kąpielą, bo Kościół i siostry, siostry zakonne, które opiekują się, na pewno są  
857 jakieś, na pewno one mają wszystkie nadużycia i różne rzeczy, które się działy, i to, że źle  
858 traktują dzieci, i że gdzieś tam ktoś nagraża, siostra dziecko popycha, tak, to jest złe. Ale to  
859 wynika z braku wiedzy, z niezaspokojenia jej potrzeb, z tego, że one strasznie mało śpią i  
860 bardzo dużo pracują, i to jest bardzo trudna droga życia, a równocześnie nigdzie takiej miłości  
861 nie widziałam jak wtedy, kiedy pracowałam w zakonie, jak ta moja siostra Stanisława  
862 zakładała pampersa, leciała na oddział i mówiła... na głowę, i mówiła: "Pani Rysiu [imię  
863 zmienione], to jest nowy wzór habitu i welonu. I ojciec święty zaakceptował. Co pani na ten  
864 temat powie?". Hospicjum to też życie. A ten dom opieki, gdzie były pacjentki, tam  
865 najmłodsza miała czterdzieści lat i stwardnienie rozsiane, czterokończynowe porażenie, to jest  
866 życie. To jest życie z różnymi... Ale to jest życie, to jest nadal życie i jakby... No takie  
867 miałyśmy... Albo na przykład siostra Stanisława mówiła: "Daria, weź zawołaj panią Radzię  
868 [imię zmienione].", a sama wchodziła do szafy na korytarzu, [śmiech] kazała się zamknąć i ja  
869 mówiłam: "Pani Radziu, bo siostra mówiła, że pani jakąś pościel tam wyciągnęła". Pani  
870 [śmiech] Radzia otwierała drzwi, a siostra Stanisława wypadała z krzykiem, pani Radzia  
871 uciekała z krzykiem, na korytarzu padały wszystkie te jej "Boże, Stanisława, znowu". Życie,  
872 relacja. Relacja... Przy czym tak jak mówię, no one ze swoim... I one tam chodziły, i była

873 adoracja i tak dalej, i ja z całym tym przekonaniem, że ja tego nie potrzebuję, jakby że to  
874 jest... hagiografia, no ludzie, dajcie spokój. My nie jesteśmy w stanie ustalić dziesięć lat  
875 temu, czy ktoś stał, leżał czy... a tysiąc lat temu wiemy, że on powiedział, westchnął i... I to  
876 wszystko bajki dla ludzkości. Ale świat, w którym ludzie kierowaliby się miłością, jest  
877 dobrym światem i myślę, że warto tym iść.

878 **ADR: Jeszcze druga kwestia taka biograficzna.**

879 **Daria:** No?

880 **ADR: To jest dom? Bo ja już teraz sama nie wiem, czy ja straciłam pamięć i, pani Dario,**  
881 **pani o tym opowiadała czy nie, ale jak to się stało, że wyście zaczęli mieszkać w domu, w**  
882 **tym, w którym mieszkacie?**

883 **Daria:** No [śmiech] kupiliśmy go z kredytem na dwadzieścia lat, na razie mamy sześć.

884 **ADR: [śmiech] No wiadomo. Ale jakby cała historia tego domu, jaki to jest dom i mniej**  
885 **więcej...**

886 **Daria:** O Boże...

887 **ADR: Jak wyglądał wybór na przykład, dlaczego tam się zdecydowaliście?**

888 **Daria:** Proszę pani, jak pani będzie kiedykolwiek kupować bliźniaka, [śmiech] to pierwsze, o  
889 co pani musi zapytać, to czy ściana między panią a sąsiadami jest podwójna. Bo jak nie, to  
890 będzie pani mieszkać tak jak ja i moja sąsiadka. Ja nie wiem, ja miałam imperatyw. Ja miałam  
891 imperatyw, żeby skończyć studia i to mnie dręczyło, więc je skończyłam. Ja się bałam tych  
892 studiów, ale na nie poszłam, bałam się tej pracy magisterskiej, ale na nie poszłam. Koleżanka,  
893 jak byłam... Teraz, ostatnio to komuś opowiadałam, że jak byliśmy na piątym roku... jak  
894 byliśmy na czwartym roku, to była informacja, że mamy napisać pierwszy rozdział. I ja ten  
895 pierwszy rozdział pisałam przez tydzień, i wyglądało to tak, że szłam do pracy, wracałam do  
896 pracy z tego zakonu na piechotkę, miałam chwilę odsapnięcia, siadałam do komputera i  
897 pisałam do jedenastej, o jedenastej się kąpałam, szłam spać, na siódmą szłam do pracy,  
898 wracałam i to był tydzień. I napisałam czterdzieści stron. A mówiłam pani, o czym pisałam?

899 **ADR: Chyba nie właśnie.**



900 **Daria:** Moja praca magisterska to był [wygibajat] pogłębiony o... z pracownikami, z  
901 personelem, z siostrami zakonnymi, lekarzem i pielęgniarkami tego zakładu opiekuńczo-  
902 leczniczego, w którym pracowałam i no jakże, jestem tak zabawną i radosną osobą, że tytuł  
903 był: "Postawy wobec śmierci i umierania na przykładzie personelu Placówki Y [nazwa  
904 zmieniona] prowadzonego przez Siostry..." no takie i siakie, dla dorosłych. Ja miałam  
905 najdłuższą pieczętkę, jeżeli chodzi o pracę, w legitymacji, bo to był Placówka Y prowadzona  
906 przez Zgromadzenie Sióstr Tulipanek. [śmiech] w D. , Świętego Ryszarda 1a [adres  
907 zmieniony]. Mój kolega się zawsze śmiał, że ja mam najdłuższą pieczętkę, jaką można mieć.  
908 No więc... No i jak już skończyłam, to wiedziałam, że muszę tam przestać pracować, ale  
909 bałam się tam przestać pracować, no ale ta moja koleżanka Marysia mówiła: "Przestań, ciebie  
910 szkoda na latanie na szmacie". Masz takie. No to poszłam na rozmowę o pracę, którą mi moja  
911 koleżanka Marysia poleciła, że tam szukają, ta pani dyrektor by chciała, żeby to robić i to, i  
912 tamto, i słuchowi... nie, nie słuchowinkę, ona mówiła, że przedstawienia, "Ja się nie czuję, ty  
913 idź". No więc ja zadzwoniłam, pojechałam na spotkanie, dostałam pracę i wyszłam bardzo  
914 zaskoczona, zadzwoniłam do ówczesnego umiłowanego i powiedziałam: "Słuchaj, ta pani  
915 mnie [śmiech] zatrudniła i właśnie. nie wiem, co teraz dalej". No ja urodziłam młodą w roku  
916 2012 i jak moja fryzjerka, która miała córkę miesiąc starszą, po dziesięciu miesiącach mnie  
917 zapytała, kiedy drugie, to się zapytałam, czy ona się dobrze czuje. Minęło parę lat, ja mam  
918 dwójkę, [śmiech] ona ma jedno. Ale ona bardzo chciała wtedy. My mieszkaliśmy w tym  
919 mieszkaniu no i też ja miałam ten imperatyw, że my nie... no w tym jednym poko... znaczy  
920 to był... dwa pokoje z aneksem kuchennym, to było czterdzieści sześć metrów, i mieliśmy  
921 dziesięciometrowy balkon. Który był cudowny, tam se zasadzałam i tak dalej, no ale było  
922 oczywiste, że my tam z dwójką dzieci nie bardzo. No i to ja miałam imperatyw wewnętrzny  
923 zmiany, bo mój mąż jest bardzo stały i jakby... On jest [śmiech] balastem, a ja balonem. I  
924 się... No i za to szukaliśmy mieszkania, ale ceny, wtedy był ten moment, że już nie dziesięć  
925 procent, tylko dwadzieścia procent wkładu własnego, no i szukaliśmy, szukaliśmy,  
926 szukaliśmy, on mi pokazywał inne, i ja... No to ja pani mówiłam, że mój mąż nie kupił domu,  
927 tylko developera.

928 **ADR: Tak. A to tak, to to tak.**

929 **Daria:** Pan Norbert [imię zmienione] był bardzo taki sprawny no i kupiliśmy ten dom.  
930 Chociaż ja od pierwszego mojego postawienia tam nogi mówiłam: "Patryk, to jest za małe".

931 Tu jest dom po obrysie, który ma czterdzieści dwa metry. I to jest ćwiartka domu, my mamy  
932 swoją własną klatkę schodową i róg mamy największy z tamtych ogródków, przy czym  
933 największy [śmiech] to jest sto osiemnaście metrów. Czyli jeden ar i osiemnaście metrów.  
934 Dziesięć odpada na taras, osiemnaście [01:27:16] może mamy sto metrów. No  
935 wprowadziliśmy się. Ten dom oczywiście... jakby ja też wtedy, jak się przeprowadziliśmy, to  
936 jakby zrozumiałam nagle, że to nie jest kwestia, że [01:27:28] [bałagan], to nie wynika z  
937 tego, że mamy małe pomieszczenia, tylko że mój mąż niczego nie sprząta, że [01:27:33]  
938 karną powierzchnię płaską. Że on mówił, że słuchaj, będziemy mieli strefę czystości, na stół  
939 nic nie będziemy kładli. Nie, na stół nie. Ale dwa razy więcej postawimy w kuchni na blacie.  
940 I jakby ja też zrozumiałam wtedy, że ten dom jest coraz większy, ale ja jestem tylko sobą i że  
941 już mamy jedno dziecko, a potem drugie w drodze i no że albo on się weźmie do roboty, albo  
942 ja wyciągnę nogi, nie. No. Więc tak był ten dom. No dlaczego tam? Dlatego że mój mąż  
943 pracuje na [01:28:04] No więc [01:28:06] a ja przez łąki, przez pola wyjeżdżałam na  
944 Fiołkową przez łąny, tam dookoła, do EB [nazwa zmieniona – wieś w południowej Polsce] i  
945 wyjeżdżałam od strony [01:28:21] na rondzie, i jechałam sobie do pracy swojej przez NR  
946 [nazwa zmieniona – wieś w południowej Polsce]. No jakby... I ja na przykład w ogóle nie  
947 chc... Dla mnie to jedno dziecko to był cud w ogóle, to ogarnianie tego, że ja se jakoś... czy  
948 ty, to było niesamowite, i moja siostra mówiła: "Przestań, nie zostawisz jej samej". No wie  
949 pani, mają trzy siostry i brata... No i potem był taki moment, że ja se pomyślałam, że okej,  
950 trzeba, powiedziałam przyjaciółce, że trzeba, pojechałam [śmiech] na wakacje, wróciłam,  
951 robiłam test ciążowy i powiedziałam, że trzeba, to się stało. No i tak przyszedł syn.

952 **ADR: Pani Dario, czy coś by pani dodała do tej części o historii życia? Mamy dużo, ale**  
953 **może coś jeszcze?**

954 **Daria:** Nie, nie mam jakby...

955 **ADR: Bo jak nie, to jed... bo ja bym chciała jeszcze jedną rzecz zrobić, taki, że tak**  
956 **powiem, brief, żeby uzyskać...**

957 **Daria:** No to [01:29:13]

958 **ADR: ...po kolei...**

959 **Daria:** Dobrze.

960 **ADR:** ...co się działo. I tam, żeby taką ścieżkę edukacyjno-pracową, pani Dario, pani w  
961 punktach mi powiedziała...

962 **Daria:** Ooo... Dobrze.

963 **ADR:** ...żeby mi było łatwiej to zrekonstruować.

964 **Daria:** I mam pani te wszystkie klasy wypisać?

965 **ADR:** Zanim ja dostanę tę transkrypcję i to wszystko, to po prostu...

966 **Daria:** Mam pani to tak wszystko...

967 **ADR:** Tak, mamy...

968 **Daria:** ...te szkoły?

969 **ADR:** Koniec liceum mamy, nie. Dobra, to od liceum.

970 **Daria:** Od liceum?

971 **ADR:** Od liceum.

972 **Daria:** Ale to nie chce pani od podstawówki? Bo to jest...

973 **ADR:** Od podstawówki to sobie łatwo odtworzę, bo myślę, że to jest łatwiejsze. Bo to nie  
974 chodzi mi o fakty...

975 **Daria:** Nie.

976 **ADR:** ...wszystkie biograficzne, tylko raczej mi chodzi o ścieżkę edukacyjno-pracową.  
977 Bo tutaj mam tak po prostu...

978 **Daria:** Znaczy...

979 **ADR:** **[01:29:45]** żeby to zrobić.

980 **Daria:** No bo ja to mam tak...

981 **ADR:** Może być od podstawówki. Może być...

982 **Daria:** Ja chodziłam do zerówki w szkole numer jeden, przy Starej [nazwa zmieniona – ulica  
983 w D.], potem moja mama się zorientowała, że jest rejonizacja albo że wprowadzili, więc  
984 zaczęłam szkołę siedemdziesiątą ósmą przy Miejsu, więc wdychałam ten słód...

985 **ADR: To i tak będzie wszystko anonimizowane.**

986 **Daria:** Tak, ale to jest... Potem ósmą klasę ukończyłam Szkoły Podstawowej Nr 2030 przy  
987 ulicy Świątecznej [nazwa zmieniona – ulica w D.], potem dostałam się do technikum  
988 chemicznego w Zespole Szkół X [nazwa zmieniona], a potem w wyniku jakichś zmian... Ja  
989 tego nie pamiętam, bo ja... A może to nie... To było liceum. Dobra, niech pani nie pisze, bo  
990 tam były jakieś... to było liceum chemiczne ?[01:30:44] to było liceum.

991 **ADR: Dobra.**

992 **Daria:** Bo tam były jakieś... To było w ogóle... to był program taki eksperymentalny, że  
993 myśmy się dostali, po dwóch latach miał być egzamin. No i tam było takie rozrywkowe życie,  
994 żeśmy tam... chyba trzy osoby [śmiej] zdały z klasy i mieliśmy opcję powtarzać klasę  
995 albo...

996 **ADR: A, to pamiętam.**

997 **Daria:** ...pójść do tej szkoły zawodowej, w związku z czym ja skończyłam ten ostatni rok tej  
998 szkoły zawodowej, i to był profil laborant chemiczny. Mam taki tytuł. Miałam egzamin  
999 zawodowy... zajełście po prostu.

1000 **ADR: Mhm. Laborant chemiczny.**

1001 **Daria:** Tak. Potem podjęłam... ponieważ miałam te dwie klasy liceum, to mogłam podjąć od  
1002 drugiej klasy liceum ogólnokształcące dla dorosłych, numer 500 [nazwa zmieniona]. Czyli to  
1003 jest tam, gdzie jest Dwusetka [nazwa zmieniona – szkoła w D.], na Bałwanowej [nazwa  
1004 zmieniona – ulica w D.], ale dla dorosłych jest trzy, i zaczęłam od drugiej klasy, czyli to były  
1005 cztery semestry. No i tam ukończyłam te cztery semestry, miałam świetną panią od polskiego  
1006 i było fajnie naprawdę, bo szkoła wieczorowa jest jednak trzy razy w tygodniu. No i  
1007 mieliśmy... Jakby okej. Ja nigdy nie byłam tak młoda jak teraz, mam wrażenie, bo ja wtedy  
1008 byłam bardzo stara. W takich usztywnieniach, w tym, że ja miałam chyba trzydzieści lat, to  
1009 pierwszy [śmiej] raz miałam jakiś dekolt i w ogóle. To wszystko jakoś tak odwrotnie szło.

1010 No i potem próbowałam się... W pierwszym roku nie startowałam na studia wcale, potem  
1011 zdawałam na licencjat i się na ten licencjat nie dostałam, i postanowiłam, że pójdę na  
1012 zaoczne. I skończyłam pedagogikę opiekuńczą z terapią.

1013 **ADR: Zaoczne?**

1014 **Daria:** Tak. I ją skończyłam w roku 2005, a w 2006 rozpoczęłam, po tym, jak zaczęłam  
1015 pracę, od razu... albo i w piątym? Nie, źle mówię. Od razu po studiach poszłam... jak  
1016 zaczęłam pracę, od razu poszłam na podyplomowe i skończyłam na Szkole Wyższej X  
1017 [nazwa zmieniona – uczelnia prywatna w D.] studia podyplomowe: terapia pedagogiczna, u  
1018 jakby sławy, która już nie żyje, ale tak się nazywała Kowalczykowa i była potęgą po prostu.

1019 **ADR: I wcześniej to już praca była podczas...**

1020 **Daria:** A pracowałam od 1998 roku. Czyli po skończeniu liceum. No, i pracowałam pierwsze  
1021 osiem lat właśnie. w tym zakładzie opiekuńczo-leczniczym, od 1998 roku do 2006 roku. Tak,  
1022 bo ja rok po skończeniu studiów poszłam do pracy w szkole...

1023 **ADR: No. ?[01:33:19]**

1024 **Daria:** ...i w 2006 roku zaczęłam pracować...

1025 **ADR: Dobra.**

1026 **Daria:** ...tak, w tym i od trzech lat to jest...

1027 **ADR: No. I potem w tym samym... jeżeli chodzi o szkoły, to...**

1028 **Daria:** To była Szkoła Z [nazwa zmieniona], Fiołkowa, może se pani pooglądać jakieś  
1029 filmiki, bo my przecież mamy swoje studiowanie ?[01:33:35]

1030 **ADR: Sprawdzę.**

1031 **Daria:** ...z tych starych lat.

1032 **ADR: I to było wtedy ten stary budynek jeszcze, no nie...**

1033 **Daria:** To był ten bu... Tak, to było... I to było na wylocie na ŁE [nazwa zmieniona – miasto  
1034 w południowej Polsce]. W roku 2018 szkoła została przeniesiona i otworzyła swoje podboje

1035 na Zespole Szkół Nr 800, to jest zespół szkół integracyjnych, na Osiedlu S [nazwa zmieniona  
1036 – osiedle w D.]. W międzyczasie...

1037 **ADR: No i mamy.**

1038 **Daria:** No. W międzyczasie zdążyłam jeszcze zwiedzić z tymi moimi dziećmi pół świata i  
1039 wszyscy mówią, że jak to jest możliwe. Mój syn jest bardzo ruchliwy i tak dalej, natomiast w  
1040 samochodzie to są idealne dzieci. My jeździmy w trasy typu Chorwacja, Węgry, na Malte  
1041 lecieliśmy. I młoda się darła: "Mamo, on mi świat zasłania. Możesz go zabrać?". A ja  
1042 mówiłam: "Wiesz, może ja ciebie zabiorę, [śmiech] bo on jest cicho". I jakaś babka z tyłu tam  
1043 chrumkała, jak powiedziałam, że może ciebie zabiorę. No. ?[01:34:35]

1044 **ADR: Dobra, to mamy. To to zamknęliśmy i teraz pandemiczny, że tak powiem...**

1045 **Daria:** No.

1046 **ADR: ...pandemiczno-zawodowe rzeczy, takie, które już mam tutaj wypisane.**

1047 **Daria:** No?

1048 **ADR: I pierwsza rzecz jest taka. Jak, pani Dario, pani wspomina te pierwsze dni po**  
1049 **wybuchu w ogóle pandemii?**

1050 **Daria:** Ja w ogóle byłam zaskoczona i nie wiedziałam, że są planowane te zamknięcia szkół, i  
1051 pamiętam moją rozmowę z koleżanką z chemii, która powiedziała... Coś mieliśmy tam zrobić  
1052 do pracy i jakaś miała być rada czy coś, i coś trzeba było przygotować, a ta dziewczyna do  
1053 mnie mówi: "Ale nie martw się, bo teraz będziesz miała dwa tygodnie wolnego. Ja mówię, jak  
1054 to. I no nie, no to było tak, że poszliśmy, a potem, pamiętam, przyjechałam do szkoły, żeby  
1055 sobie zebrać dokumenty wszystkie, bo przecież nie byłam w stanie prowadzić tej rekrutacji  
1056 bez niczego, więc wszystkie te segregatory turlałam ze sobą. Ja ten pierwszy okres pandemii  
1057 spędziłam... Ja miałam takie poczucie właśnie, że wszystko stanęło, nikt nie wywiera na mnie  
1058 żadnej cholernej presji, ja nie muszę zwiedzać żadnych ogrodów zoologicznych, [śmiech]  
1059 botanicznych i chodzić, i byłam bardzo zadowolona. Mieliśmy takie poczucie skupienia,  
1060 mieliśmy czas jakby z dziećmi i mi się podobało.

1061 **ADR:** Jasne. A jeżeli chodzi o te kolejne fale pandemii, bo to tak się mówiło w debacie  
1062 publicznej, że są... **?[01:35:45]** falami, że tak powiem, przebiega. Czy coś pani w ogóle  
1063 kojarzy, że coś szło tak, jak szły te fale, czy w ogóle te fale wyznaczały jakieś fazy?

1064 **Daria:** U nas nie wyznaczały. Był taki moment, że było przedszkole zamknięte i dyrektorka  
1065 błagała, żeby ci, co nie muszą, nie przyprowadzali, dlatego że ona nie ma personelu, bo babki  
1066 miały dzieci małe i dzieci nie chodziły do szkoły, więc one dostały [śmiech] zasiłki, a ona nie  
1067 była w stanie tego ogarnąć. Nie. Ja słyszałam o tych falach, u nas było tak, że mój mąż  
1068 postanowił, że tylko on będzie chodził do sklepu, i myśmy sobie właściwie tylko tam na...  
1069 **?[01:36:19]** byliśmy w zakresie tego naszego ogródka. Pamiętam ten moment za pierwszej  
1070 pandemii, że musiałam się dostać do dentysty i ten nasz gabinet w ogóle na wsi to był  
1071 zabunkrowany, i panie powiedziały, że nie, bo one se muszą te pokrowce, więc ja pojechałam  
1072 do lekarza, który był gdzieś tam na wsi, w **?[01:36:37]** Łące czy gdzieś, jechałam do niego i  
1073 miałam tak fantastyczne poczucie... Bo jechałam samochodem i jeszcze tak, on miał dom,  
1074 tych dzieci tam miał bez liku, swoich własnych, naprawdę bardzo dobrze prosperowali, z  
1075 czwórka chyba podeszła do tego płotu mnie zobaczyć, dzieci sobie jeździły na hulajnogach  
1076 naprzeciwko pola i bocian... ja tego bociana nagrałam i wróciłam go na [śmiech] naszą grupę  
1077 dla nauczycieli, że po prostu: patrzcie, wiosna. Bardzo mi brakowało jazdy samochodem.  
1078 Natomiast ja no nie czułam zagrożenia. Ja nie czułam zagrożenia, myśmy siedzieli, wzięłam  
1079 moją mamę do domu, do nas i miałam poczucie, że... czułam się dobrze. Tak jak każdego  
1080 wieczora teraz myślę sobie, kurde, wyłączyła gaz czy nie wyłączyła, zamknęła drzwi czy nie  
1081 zamknęła, "Mamo, ale pamiętaj..." - "Przestań, ja pamiętam" - mówi moja mama, to wtedy  
1082 miałam takie poczucie absolutnego spokoju.

1083 **ADR:** A jak ogólnie pandemia wpłynęła na pani pracę, pani Dario? Czy w ogóle pani  
1084 odczuwa, że coś zostało z tych pandemicznych rozwiązań albo z tych pandemicznych  
1085 **?[01:37:41]**

1086 **Daria:** No nauczanie zdalne. Wszystko mamy na Teamsie, przeszliśmy na tego Teamsa i  
1087 wszystko, co ogar...

1088 **ADR:** Czyli korzystacie? Nadal?

1089 **Daria:** Tak. Z Teamsa korzystamy nadal, umieszczamy... My do tej pory mamy rady  
1090 pedagogiczne na Teamsie.



1091 **ADR:** Okej. A jak to wyglądało w ogóle, jak pani pracowała w pandemii? No bo to też  
1092 jest taka specyficzna praca, akurat pani działka, no nie.

1093 **Daria:** Ja jako pedagog prowadziłam całą rekrutację, siedziałam z rodzicami na telefonie,  
1094 dwie moje koleżanki wykonywały rozmowy na Zoomie albo na Skypie, albo telefonicznie,  
1095 jeśli dziecko sobie życzyło, to podeszło, jak nie, to nie, w związku z tym na przykład  
1096 przyjęliśmy chłopca, który okazało się, że prawie w ogóle nie mówi, czego mama nie  
1097 powiedziała. A on po tych dwóch latach terapii logopedycznej, bo tam jest [01:38:26] już  
1098 teraz na przykład, że jesteśmy w stanie go zrozumieć, ale jak ten pierwszy mój rok na urlopie,  
1099 to przez cały czas dochodziły do mnie takie głosy, że tam się ludzie pytają: "No kto tego  
1100 Kewina [imię zmienione] przyjął?". A ja sobie myślałam, no ludzie, ciekawe [01:38:39] to  
1101 chyba kosmici, [śmiech] tak. Ja miałam zajęcia z chłopcem, który ma oświadczenie o  
1102 potrzebie kształcenia specjalnego, ponieważ ma afazję. I ja miałam głębokie przekonanie, że  
1103 skoro są te zajęcia dodatkowe i one są płatne, ja mam do tego dziennik, to ja się muszę z tym  
1104 Kewinem komunikować. I ja te zajęcia prowadziłam online. Ale po jakichś dwóch albo trzech  
1105 tygodniach dyrektorka się dowiedziała, nasza w wydziale edukacji, że tak, te zajęcia trzeba  
1106 prowadzić. I na początku to było tak, że to też nie były... były karty pracy, wysyłała pani  
1107 karty pracy, dzieci miały odesłać, to był dramat. Niektórzy nie potrafią załączyć zdjęcia, nie  
1108 mieli gdzie, nie mieli czym, nie mieli drukarki. To było jakieś takie... Ale ja jako pedagog nie  
1109 miałam... No dlatego było mi łatwiej niż innym nauczycielom przedmiotów, bo to jakby...  
1110 Ale ja miałam tego Kewina w czasie pandemii i tych zajęć. Ja widziałam generalnie  
1111 wszystko. Jego stopę, sufit, kolano, telefon mu się przewracał, pies, siostra przychodziła,  
1112 matka była w pracy, no generalnie rodzina... Jakby a mama coś robiła w kuchni i tylko  
1113 słyszałam: "Dzień dobry, pani Dario." - "Dzień dobry". [śmiech] Tak. Ela [imię zmienione]...  
1114 [01:39:54] Musiałyśmy mieć dziennik taki, w którym trzeba było rozpisywać te działania,  
1115 więc ja założyłam taki dokument dla mnie i tych moich koleżanek psycholog, który się  
1116 nazywał "wirtualny dziennik", i myśmy tam po prostu wpisywały, co nam przychodziło do  
1117 głowy, bo i tak nie byłyśmy w stanie tego... tylko żeby się te godziny sumowały mniej  
1118 więcej, [śmiech] i po prostu robiłyśmy [śmiech] kopiuj, wklej i wszystkie trzy sobie  
1119 skopiowałyśmy to samo. No to nie było... no trudno prowadzić terapię przez komputer.  
1120 Dziewczyna, która jest logopedą, była na początku tak zła i mówiła, że to jest niemożliwe, że  
1121 ona nikogo, niczego, a potem się nauczyła pracować. Musieliśmy się [01:40:36]

1122     **ADR: A trudno było? Się przyzwyczaić w ogóle do tego?**

1123     **Daria:** Ja nie miałam warunków jako matka z dwójką dzieci, gdzie moja córka... na przykład  
1124     ja miałam godziny pracy rano, a ona miała na drugą zmianę. Więc rano no to machanie takie,  
1125     że ona do tego medyterapeuty pomachała, to się wzięło jeszcze z [dawniejszych], że jak ona  
1126     widziała, że ja jestem przy komputerze, to rzucał na pewno dzieci, ona im przyjdzie  
1127     pomachać. Nie wiem. Ja myślę, że ja po prostu nie traciłam... ja się nie skupiałam na  
1128     emocjach, nie czułam się źle, nie czułam zagrożenia, czułam się dobrze, byłam bezpieczna.  
1129     Nawet był taki moment, w którym wrzuciłam takie zdjęcie na Facebooku, to tak strasznie,  
1130     strasznie... tak mi się chciało kwiatów. Ale no kwiaty w pandemii... Akurat nam się  
1131     skończyło masło i mąż pojechał [śmiech] i taki bukiet róż kupił. Ostatnio mi to Facebook  
1132     przypomniął. Bo to było w marcu, nie, albo w kwietniu. I po prostu miałam... ja musiałam  
1133     wyrekrutować, nie wiem, tam trzydzieści czy ileś dzieci, bo ileś odchodziło. Ja miałam  
1134     rozmowy z rodzicami dzieci odchodzących, z którymi jakby... online. Rodzic, moja dyrekcja,  
1135     ja, druga psycholog i tak dalej. I ja miałam poczucie, że jest o tyle lepiej, że wszystko było...  
1136     były dokumenty, myśmy to wszystko miały wirtualne, to wszystko było pokazane i tak dalej,  
1137     i... Wie pani, ja jestem osobą... Jak miałam piętnaście lat, byłam na badaniach w poradni i  
1138     wyszło, że ja jestem osobą, która pracuje lepiej w czasie nienarzuconym. Co oznacza, że ja  
1139     sobie sama potrafię narzucić ten reżim. Więc mi nie było źle. Ale moja koleżanka psycholog  
1140     zaliczyła po prostu taką panikę, że się chciała zwalniać, i ja jej mówiłam, dziecko, weź se  
1141     zimny okład i ty nigdzie się nie będziesz zwalniać. Po prostu będziemy tworzyć ten wirtualny  
1142     dziennik i se będziemy wpisywać, co nam tam się... No i tak sobie wpisywałyśmy. I  
1143     przeprowadziłyśmy tę rekrutację przez telefon, ale też było tak, że mój syn mnie któregoś  
1144     dnia ugryzł, bo chciał, żebym już przestała rozmawiać przez telefon. Ja miałam też takie  
1145     zdjęcie, które wrzuciłam na Facebooka, gdzie napisałam właśnie: pedagog... Nie wiem, może  
1146     by mi się udało. Pedagog, dwudziesty pierwszy wiek, zdjęcie [śmiech] i ja z takim pustym  
1147     wzrokiem, i te moje dzieci, które już doszły do końca Netflixu, nie, bo trzecia godzina,  
1148     oglądają bajki. I pamiętam, że nawet moja dyrektorka to polajkowała. To na pewno. Więc...  
1149     No.

1150     **ADR: A jak wy w ogóle z czasem takim poświęcanym na no sprawy prywatne i**  
1151     **prywatne życie a czas na pracę? No bo w trakcie tej pracy zdalnej to co...**

1152 **Daria:** Nie było, to się wszystko... Nie, to się wszystko nakładało na siebie i... Nie, to się  
1153 wszystko nakładało na siebie i to było... To się przyklejało. Bardzo trudno było zatrzymać  
1154 jakby... i ten czas tak zrobić, żeby on był... To było... Tego się... To się nie udawało. My  
1155 byliśmy w pracy cały czas. I też musieliśmy się nauczyć... Potrafi właśnie...

1156 **ADR:** [śmiech] **Nie taki pusty ten stolik.**

1157 **Daria:** Autoportret, pedagog szkolny po czterech godzinach rozmów telefonicznych, a własne  
1158 dzieci doszły już do końca Netflixa, dwudziesty pierwszy wiek, fotografia. I [śmiech]  
1159 koleżanka mi kazała napisać: [zaznacz], jak...

1160 **ADR:** [śmiech] **Koloryzowane.**

1161 **Daria:** ...profesjonalistka.

1162 **ADR:** **Tak?**

1163 **Daria:** Tak, profesjonalistka. Że ja już po prostu leżę na łóżku, bo już byłam tak zmęczona,  
1164 tak. Ale no wie pani, drzewka, tak, no tak było. No jakby... No. Syn mój tak tutaj za kratami  
1165 na tym balkonie, no nie. No.

1166 **ADR:** **A jeżeli chodzi o to, co się tam czuło właściwie w szkole, o te relacje, które**  
1167 **mieliście wewnątrz, jako grono, nie, no to oczekiwania...**

1168 **Daria:** Byliśmy na telefonach.

1169 **ADR:** **Oczekiwania pracodawcy czuła pani, czy ilość zadań, które po prostu na panią**  
1170 **spłynęły ze strony pracodawcy, się zwiększyło, zmniejszyło/ Coś się w ogóle zmieniło?**

1171 **Daria:** To się nie zmieniło. Ja miałam swój plan, ale ja mam, wie pani, swoją działkę i mi  
1172 dyrektor nie mówi, bo ja jakby sobie sama robię, i wtedy też tak było, że dyrektor... Nie. Nie.

1173 **ADR:** **No dobra. A jeżeli chodzi o taką pewność, niepewność zatrudnienia? Czy pojawiła**  
1174 **się w ogóle jakaś obawa... Mówiła pani o tej koleżance, która chciała się zwalniać, no**  
1175 **nie. Pojawiła się jakaś obawa właśnie przed tym, że można...**

1176 **Daria:** Nie, ja...

1177 **ADR:** **...tą pracę utracić, abo...**

1178 **Daria:** Nie.

1179 **ADR:** ...coś się wydarzy?

1180 **Daria:** Nie, nie. Ja tylko ten dziennik wirtualny, bo ja jestem chora od czegoś takiego, że ja  
1181 mam coś wpisać, a ja tam nie byłam, albo coś tam. Mnie to strasznie gniecie. No ale  
1182 musiałam się poddać i jakby nie dało się inaczej, a pracowałam znacznie, dużo więcej godzin,  
1183 bo rodzice dzwonili i się pytali, bo te kobiety tam nic nie wiedzą z... bo tu my jesteśmy tą  
1184 swoją osobną szkołą i ta pani sekretarka, ona nic nie wie, bo ona nie wie, jak ta rekrutacja.  
1185 Więc tej pracy było więcej.

1186 **ADR:** A pojawiły się jakieś myśli albo opcje zmiany stanowiska właśnie wtedy czy jakieś  
1187 kwestie rozwojowe, rozwój zawodowy?

1188 **Daria:** Nie, ja...

1189 **ADR:** Bo mówi pani, że jest dumna z tego...

1190 **Daria:** Bycia pedagogiem.

1191 **ADR:** ...bycia pedagogiem, no nie. A czy pandemia miała na to jakiś wpływ i na to, co  
1192 się działo?

1193 **Daria:** Nie. Nie. Nie. Ja po prostu chciałam pracować z dziećmi i też czułam, że te papiery...  
1194 Ja się czułam zmęczona też i też dla mnie to było dobre w tym momencie, kiedy ja wróciłam  
1195 po urlopie i tak naprawdę z depresją [na nartach], bo [01:45:48] ja byłam na lekach.  
1196 [01:45:49] którą mam do [śmiech] do tej pory.

1197 **ADR:** Bo to też się ciekawie spięło, no nie, znaczy z wydarzeniami [01:45:56]

1198 **Daria:** Tak. Ale myślę, że już to akurat nie miało wpływu. No i pani mówi, że ja... Pierwszą  
1199 przesłałam wcześniej. A to drugie zamknięcie, już mi było źle. Już się czułam zamknięta, już  
1200 bym gdzieś poszła i tak dalej, a jeszcze jak te dzieci, szesnasta... był taki moment, że dzieci  
1201 mogły szesnasta, a tu drzwi się otwiera... i takie [śmiech] dziewczynki marcowe. Co do  
1202 szesnastej dzieci nie mogły bez opieki. Nie, ja wtedy miałam dużo. Ja miałam dzieci, które  
1203 nie realizowały obowiązku, oni... więc ja wydzwaniałam do rodziców, prosiłam, straszyłam,  
1204 że będę musiała napisać pismo do sądu, żeby... O nie, ja miałam wtedy bardzo dużo w ogóle

1205 z tymi MOPS-ami też, tam gdzie były... Nie, nie, to był bardzo, bardzo taki pracowity czas.  
1206 Ja nie miałam poczucia, że... Ja nie bimbałam wtedy. Więc nie.

1207 **ADR: A wynagrodzenie się jakoś zmieniło?**

1208 **Daria:** A w życiu. I jeszcze pracowałam [śmiech] na własnym prądzie i własnym  
1209 komputerze. Nie. Absolutnie.

1210 **ADR: Jeszcze tu będziemy dopytywać o to. A jeżeli chodzi o to poczucie zagrożenia**  
1211 **zdrowotnego? Bo pani mówiła, że pani się czuła ogólnie bezpieczna. To się pojawiło... W**  
1212 **ogóle zmieniło się jakoś to w trakcie trwania pandemii czy ogólnie pozostało na tym...**

1213 **Daria:** Mój mąż miał fazę. Wychodził zakwefiony, po prostu w rękawiczkach, cudawianki, a  
1214 ja miałam takie podejście, że jak moja córka miała zajęcia rysowania online i była potrzebna  
1215 martwa natura, i potrzebne było jabłko, to poszłam do koleżanki, która była w izolacji, ona mi  
1216 dała to jabłko i ja z nim poszłam do domu, i ona malowała to jabłko. Po prostu. [śmiech] Ale  
1217 mężowi tego nie powiedziałam.

1218 **ADR: [śmiech]**

1219 **Daria:** To później powiedziałam, długo później. Bo on...

1220 **ADR: Bezpieczniej. A jeżeli chodzi o relacje z...**

1221 **Daria:** On miał...

1222 **ADR: ...[osobami]...**

1223 **Daria:** ...taką panikę.

1224 **ADR: On miał taką panikę, no nie? A pani nie?**

1225 **Daria:** Nie, ja nie miałam...

1226 **ADR: Dobra.**

1227 **Daria:** ...takiej paniki. Bo ja w ogóle jakby na zadaniu i bez paniki, natomiast... Nie, myśmy  
1228 się nie kontaktowali z nikim, nie spotykaliśmy się z rodziną, byliśmy tylko w tym swoim  
1229 gronie i czekaliśmy na szczepionkę.

1230 **ADR:** Jasne. A jeżeli chodzi o relacje w gronie pedagogicznym, już z koleżankami i  
1231 kolegami z pracy, czy to w ogóle pandemia jakoś to odmieniła, wpłynęła jakoś na tę  
1232 relację?

1233 **Daria:** Nie. Spotykaliśmy się, konsultowaliśmy się, byliśmy online. Głowa mnie bolała i  
1234 musieliśmy się nauczyć, że rady nie mogą trwać pięć godzin, bo umrzemy, tak, musimy coś  
1235 skracać.

1236 **ADR:** A jeżeli chodzi o takie z pracodawcą, właściwie z dyrekcją, no nie, bo to... relacje  
1237 i takie ogólnie ustalenia w trakcie pandemii, czy w ogóle to jakoś wpłynęła pandemia,  
1238 czy pozytywnie, czy negatywnie, na to, co między wami się działo?

1239 **Daria:** Ta naczelną, która nas dostała, no to miała takie różne pragnienia, żeby kartę pracy,  
1240 coś tam, ale muszę powiedzieć, że to ona to mówiła z punktu widzenia nauczyciela liceum, a  
1241 nie... Znaczący myśmy robili swoje, ona mówiła swoje. Nie, tutaj jakby było wiadomo, że...  
1242 Tam co jakiś czas było, że te karty pracy są nie takie. Niech będą. Dzieci dyslektyczne, które  
1243 nie potrafią dobrze czytać, które nie mają... nie ma im kto pomóc, nie ma im kto otworzyć,  
1244 nie mają drukarki, nie będą miały, koniec kropka. I trzeba być normalnym, łącznie z tym, że  
1245 przepchnęłyśmy z koleżanką dziewczynkę z klasy ósmej, która była niezrównoważona  
1246 emocjonalnie i chorowała, i były problemy, i... Ania zrobiła tę geografię, a ja ją wysłałam tej  
1247 dziewczynce, a ta dziewczynka ją [śmiech] wysłała ?[01:49:09] tej pani. I tak się  
1248 pożegnaliśmy z Oliwią [imię zmienione].

1249 **ADR:** Właśnie to jest ciekawe, bo pani mówi w ogóle, że ta praca to jest nieustanna  
1250 praca na relacjach, między relacjami. No to jak te relacje w pandemii z tymi uczniami,  
1251 tak: uczniami, no z dziećmi, wyglądały?

1252 **Daria:** Tam były wysyłane, natomiast no łączyliśmy się. Kotki, pieski, chomiczki, Kacperku,  
1253 podnieś telefon, bo widzę twoje nogi i tak dalej. Tak wyglądały. To nie były zajęcia, tak, to  
1254 były takie zajęcia, że Norbert nam pokazywał króliczka, mój kot przechodził pokazać swój  
1255 zadek i tak dalej. To były... Ale mieliśmy też takie polecenie jakby od naszej dyrektorki, też  
1256 były tam... przede wszystkim z kuratorium, że nie mógł nikt powtarzać klasy, a dwa, że my  
1257 po prostu wiedzieliśmy, że my musimy rozmawiać, więc na przykład te karty pracy, że potem  
1258 to już nie... żeby oni nie odsyłali, a dwa, że z dziećmi rozmawiać: a jak się czujesz, a co tam i  
1259 tak dalej. Ja to robiłam przez cały czas.

1260 **ADR:** No dobra, a jeżeli chodzi o takie, jak się pojawiły te pierwsze narzędzia nowe  
1261 pandemiczne, no nie, narzędzia w sensie no te...

1262 **Daria:** No rozmowy na Teamsie, no.

1263 **ADR:** ...i Teamsy, no nie...

1264 **Daria:** No.

1265 **ADR:** ...no to jak sobie tak naprawdę radziliście na samym początku?

1266 **Daria:** Intuicyjnie. Kolega nauczyciel postawił nam cały system i po prostu na swoje  
1267 przekleństwo został zupełnie jakby wolontarystycznie jakby, on nie jest informatykiem i on to  
1268 wszystko... a informatyk mówił, że on nie wie, jak Teamsy działają. Uczyliśmy dzieci,  
1269 zostały wypożyczone komputery, były podpisywane umowy, były... Wie pani, no jakby ja  
1270 mam takie poczucie, że ja jako pedagog w tamtym okresie... [dzwoni telefon, osoba badana  
1271 odbiera] Mąż nie może zrozumieć, że nasza córka ma dziesięć lat, że musimy ją wdrażać w  
1272 obowiązki.

1273 **ADR:** Przykro mi, że akurat w takiej [śmiech] okoliczności.

1274 **Daria:** Spokojnie. Boże, no, on cztery razy w tygodniu i jeszcze w sobotę i w niedzielę  
1275 chodzi na ten ?[01:51:41]

1276 [rozmowy o kwestiach technicznych]

1277 **ADR:** A jeżeli chodzi o jakąś pomoc taka dla pracowników od pracodawców, czyli od  
1278 dyrekcji właściwie, jakaś taka materialna czy psychologiczna, w ramach użytkowania  
1279 tych nowych narzędzi, jakieś szkolenia się pojawiły, środki ochrony, jak to wyglądało?  
1280 W ogóle co nowego się pojawiło, co zapewnia dyrekcja?

1281 **Daria:** Dostaliśmy [śmiech] przyłbice. Bo ja na maturze siedziałam, tak, więc dostaliśmy  
1282 przyłbice, maseczki, właśnie. No dostaliśmy to, bo byliśmy w komisjach maturalnych i tam  
1283 był... To to...

1284 **ADR:** Mhm. [śmiech]

1285 **Daria:** Jakby nie. My sami sobie...

1286 **ADR:** **[01:52:48]**

1287 **Daria:** ...tą pomoc, bym powiedziała...

1288 **ADR:** **Dobra.**

1289 **Daria:** ...natomiast nasza dyrektorka mówiła, nasza ta wice, która się zajmuje tymi  
1290 oddziałami terapeutycznymi, że to właśnie żeby tak robić, żeby z tymi dziećmi... Natomiast  
1291 nie. Jakby... Ale też na przykład koleżanka moja, która idzie... będzie cierpiętnicą, no bo  
1292 przecież ludzie mają problem, a nasza jedna jeszcze inna koleżanka to ona nie ma komputera,  
1293 jej synowie się uczą i ona o drugiej w nocy robi karty pracy, i tak dalej, i tak dalej. A ja  
1294 mówię: "Miśka, się idzie do dyrekcji, się pisze podanie i się dostaje komputer. Bo szkoła ma  
1295 obowiązek, tak". Ale ona już kupiła tablet za ileś tam. Ja mówię, no to dobrze, to jest dorosła  
1296 osoba, tak. Więc jakby... No ja też mogę powiedzieć, że mi jest łatwo, bo mój mąż jest  
1297 programistą i jakby ja jestem zawsze na bieżąco i mam zawsze najnowsze wszystko, tak, i  
1298 mam... Ja mam wszystko, wie pani, ja mam Xboxa, Nintendo, PSP, PS4, szlag, nie wiadomo  
1299 po co...

1300 **ADR:** **Wyobrażam sobie.**

1301 **Daria:** ...ale jakby nie miałam... A Teamsy są intuicyjne. Pozakładałam sobie grupy. Raz mi  
1302 się zdarzyło, że ktoś, kto miał zastępstwo... Bo dyrektorka nam kazała dodać siebie, żeby  
1303 móc sprawdzać, wychowawcę, jakiś wychowawca uważał, że on tam nie musi być, więc  
1304 zawsze tam skasował wszystkie grupy z tymi materiałami, no to ja sobie musiałam zrobić  
1305 jeszcze raz. A wie pani, dla mnie to jest narzędzie pracy, z niego trzeba korzystać i mi to  
1306 jakby... No to ja sobie zrobię drugą, no. I jest progresja, jest dużo starszych osób. Są ludzie,  
1307 którzy mają nauczanie indywidualne. I on po prostu do teraz... **[01:54:18]** na czacie, nie, jest  
1308 rada pedagogiczna. Dzień dobry, tu taka i taka. Nie mogę się zalogować do formularza. Nie  
1309 mogę, jestem obecna. Nie mogę tam wejść. Nie... Ja jestem na tak we wszystkich  
1310 głosowaniach. No wspaniale, no. Ja jestem na tak, ale otwieram formularze. Więc tak to  
1311 wygląda.

1312 **ADR:** **Do tej pory?**

1313 **Daria:** Do tej pory. Do tej pory, bo do tej pory są rady zdalne, co jest do dupy, bo ludzie  
1314 wcale nie są na tych radach, odpalają ten komputer i idą odkurzać, potem jest głosowanie i:



1315 ale pani taka i taka, ale pani taka i taka. Tak, tak, pani dyrektor. Ja [śmiech] miałam problemy  
1316 z mikrofonem. Już jestem.

1317 **ADR:** [śmiech] Okej. **?[01:54:58]**

1318 **Daria:** To jest trochę lepiej, ale trochę jakby... No pod warunkiem, że traktujemy serio, tak.

1319 **ADR:** No właśnie. A jak, pani Dario, pani tak ogólnie ocenia w ogóle to wsparcie, które  
1320 dostałście od szkoły jako [śmiech] **?[01:55:09]** Jak, pani Dario, pani to ocenia?

1321 **Daria:** My nie uzyskaliśmy żadnego wsparcia, radziliśmy sobie sami, ja jako zespół psycho-  
1322 pedo udzielałam wszelkiego wsparcia i pomocy, zespół [śmiech] psycho-pedo na  
1323 tableteczkach, ale one bardzo dobrze działają.

1324 **ADR:** A wsparcie od państwa jak pani ocenia?

1325 **Daria:** Podobno było jakieś wsparcie i podobno ludzie mogli se tablet kupić. Ale to ja  
1326 [śmiech] nie miałam chyba potrzeby, bo nie... Nie no, po co...

1327 **ADR:** Pięćset złotych **?[01:55:37]**

1328 **Daria:** Ale po co [śmiech] ja se mam tablet, ja już mam tablet. To przecież nie będę  
1329 kupować... Co miałam, lipny ten... Nie. No była... Nie. Wie pani, to jest tak, że Polacy są  
1330 tacy wspaniali, naprawdę, i se świetnie dają radę na świecie, dlatego że [śmiech] się sami  
1331 organizują. Więc my samopomoc [śmiech] chłopska.

1332 **ADR:** Oki. Fajna kategoria. [śmiech] Fajna kategoria wyszła.

1333 **Daria:** Nie...

1334 **ADR:** A takie mam pytanie takie troch odbiegające od tego, o czym mówiłyśmy przed  
1335 chwileczką, ale w czasie pandemii, my dotarliśmy do czegoś takiego, że mówiło się  
1336 czasami, że nauczyciele są taką szczególną grupą, mają to szczególne znaczenie. Między  
1337 innymi nauczyciele. I że są w taki sposób niezbędne, czy na pierwszej linii frontu.

1338 **Daria:** Niezbędne? Te osiemnaście godzin? [śmiech]

1339 **ADR:** Czy w ogóle to rezonuje jakkolwiek? Czy na pierwszej linii frontu, że byliście, że  
1340 pracowaliście...

1341 **Daria:** Aha, że... Ale w sensie, że co, że... Tak, ja myślę, że wielu rodziców po tych  
1342 zdalnych się przekonało, że praca nauczyciela nie polega na tym, że się staje przy tablicy, coś  
1343 mówi i ma się te osiemnaście godzin tablicowych i się odchodzi, tylko nagle myślę, że się  
1344 zmierzili z tym jakby, że żeby nauczyć, to trzeba umieć uczyć. I że nie wystarczy powtórzyć.  
1345 I no wie pani, też jakby te wymagania, żeby włączać kamery, no to też wszystkie pieski,  
1346 kotki, kapcie dziadka, coś tam... Jakby też dużo rzeczy wyszło takich... Ja miałam taką  
1347 sytuację, że chłopiec no kryzys, kryzys, nie brał udziału w tych zajęciach, no to ja do niego, to  
1348 się okazuje, że mamy nie ma od tygodnia, że on jest z dziadkiem, psycholog ma kontakt z  
1349 mamą, dziadek mówi, że on nie wie, gdzie córka mieszka, ja mówię: "Proszę pana, [śmiech]  
1350 w warsztacie". Bo już to wiem od pani psycholog. Bo oni mieli jakąś tam swoją firmę, więc  
1351 ona w tym warsztacie spała. Dużo było takich sytuacji, które wpływały, i myślę, że trzeba  
1352 było być człowiekiem i szkoła jako taka nasza wyszła bardzo naprzeciw i naprawdę  
1353 dawaliśmy... Te komputery były, jakby pomoc była, było tłumaczenie, było takie, wie pani,  
1354 że to czasami jest tak, że chce pani bardzo komuś pomóc, ale jemu się nie da pomóc, [śmiech]  
1355 jego to przerasta. Mieliśmy... Ja takiej pomocy nie doświadczyłam, my mieliśmy poczucie,  
1356 że wszystkie te rozporządzenia dotyczą dzieci ze szkół ogólnodostępnych i się mają nijak do  
1357 dzieci z klas terapeutycznych i też do dzieci z niskim statusem materialnym, gdzie nie ma  
1358 żadnego rodzica, który by pomógł, te zadania są za trudne. I ja naprawdę, jak biorę  
1359 podręcznik czasami i odrabiam z dziećmi, i to jest... dziecko ledwo czyta, duka, jest  
1360 [dzielny], jak nikt nie patrzy, to mówi: "Mam to w dupie.", a tutaj ma [śmiech] zadanie:  
1361 "Środki wyrazu, jak inaczej nazwać deszcz?". Więc myśmy robili po swojemu, trochę w  
1362 poprzek tej naszej pani dyrektor, która właśnie. uważała, że tam powinny być karty pracy i  
1363 tam rodzice... I była jedna nauczycielka, już na emeryturze, plastyczka, która na kanwie  
1364 takiego jednego spotkania z panią dyrektor postanowiła się zwolnić i powiedziała, że ona nie  
1365 będzie robiła durnowatych kart pracy dla robienia kart pracy, bo to jest sztuka dla sztuki, i że  
1366 my nie jesteśmy w corpo. Natomiast ja miałam po prostu swoją pracę i ją realizowałam, a w  
1367 drugim roku, jak była pandemia, to byłam na urlopie i brałam udział czynny w lekcjach mojej  
1368 córki, która co siedem minut wołała: "Mamo, mamo, bo mi tutaj [śmiech] wszystko znikło, bo  
1369 sobie zminusowała ekran. I dlatego też rozumiem takich rodziców, którzy... Ja byłam w  
1370 domu, tak, ale są ludzie, którzy byli w pracy. I to było bardzo trudne doświadczenie. A nawet  
1371 dzisiaj se z kolegą przypominaliśmy ten taki wpis Jacka [Denela], że zapłakane kuzynki  
1372 chciały poprawić, bo im brakowało na czerwony pasek, a wychowawczyni je odesłała, i on to

1373 tak pięknie napisał, że im brakowało na pasku, brakowało im do czerwonego paska,  
1374 brakowało im pasku, [śmiech] brakowało im rozumu, brakowało do wypłaty, to jest tak  
1375 pięknie opisane. Ja też jakby mam często poczucie, że... Znaczący ja tego nie spotykam i to się  
1376 nie dzieje u rodziców naszych, bo oni widzą doskonale, jak ta szkoła funkcjonuje, jak te  
1377 dzieci są zaopiekowane i co się dzieje, i co doświadczają tej zmiany, i dziecko nagle umie  
1378 czytać i pisać, i liczyć, i jest jakieś światło w tunelu. Inni odrabiają zadanie o dwudziestej  
1379 trzeciej i nie sprawdzają, jak inaczej się mówi na deszcz. Ja... Ale jakby dużo wtedy było  
1380 takich właśnie, że nauczyciele nic nie robią, że są...

1381 **ADR: No, no, no.**

1382 **Daria:** ...w domu, dostają za to pieniądze, że wysłać kartę pracy to każdy potrafi. [dzwoni  
1383 telefon, osoba badana odbiera] Nie zostawił. On zostanie z nią. Nie pójdzie na ?[02:00:29]  
1384 Ona musi... Ale mój mąż tego nie rozumie. Kanapeczki pod nos. A ona potem mu trzaska  
1385 drzwiami, rzuciła w niego kostką Rubika. Ja mówię, no kłania się, kłania. Jedna z moich  
1386 podopiecznych mówiła, że ojciec jej mówił, że latasz za tą córką wszędzie, dajesz jej  
1387 wszystko, a ona ci na starość da chleba na widelcu. Ja mówię, ale pani, co to znaczy: chleba  
1388 na widelcu? A ona mówi, no tak z oddali, czyli wcale nie da. I potem faktycznie było tak, że  
1389 pani była emerytowaną dentystką, mieszkała we D. , córka mieszkała w L [nazwa zmieniona  
1390 – duże miasto w centralnej Polsce], synowa w Z. [nazwa zmieniona – duże miasto w  
1391 centralnej Polsce] i córce było bliżej przyjechać do D. i się spotka... synowej, spotkać z...  
1392 tak, z teściową, i syn... na dzień mamy synowa dzwoniła, a córka wysyłała pocztówkę.

1393 **ADR: No bywa.**

1394 **Daria:** No bywa, no. Ale na to się pracuje. ?[02:01:35]

1395 **ADR: To jak to jest, to w końcu po tej pandemii byliście raczej niezbędni, na pierwszej**  
1396 **linii frontu, doceniono was czy raczej...**

1397 **Daria:** Jeśli chodzi o rodziców?

1398 **ADR: Czy raczej to poszło w drugą stronę? No bo...**

1399 **Daria:** Ja myślę, że wielu rodziców jakby... Moim zdaniem wielu rodziców zrozumiało i  
1400 zobaczyło, jak się w ogóle pracuje. No przecież tak, jak oni pracowali, coś musieli napisać, a

1401 tutaj te dzieci, to przecież to jest rzeczywistość nauczyciela. Tu się zleca coś zrobienie, tu się  
1402 wypełnia dziennik, tu coś tam, tu przychodzi ktoś i chce porozmawiać, tutaj jest wszystko  
1403 na... Wie pani, po czym poznaje się nauczyciela w prosektorium? Po wielkości pęcherza.

1404 **ADR: A to tak, już słyszałam. ?[02:02:19]**

1405 **Daria:** Większość moich koleżanek, w tym ja, miało przynajmniej raz infekcję dróg  
1406 moczowych, wynikających z tego, że się siku chodzi wtedy, kiedy można, a nie wtedy, kiedy  
1407 się chce. I to jest naprawdę... Jest lekcja, przerwa, dyżur, lekcja, materiały, u nas dzieci mają  
1408 swoje sale i one ze względu na swoją jakby przypadłość nie ruszają się z tych swoich klas do  
1409 cztery, pięć, sześć, bo później już te siódme, ósme chodzą, no bo nie ma po prostu sal  
1410 lekcyjnych, ale te dzieci siedzą i do nich się przychodzi po to, żeby one nie musiały zbierać  
1411 tych wszystkich kłopotów, gubić zeszytów, butelek i tak dalej... I zgubiłam watek.  
1412 ?[02:03:05]

1413 **ADR: I pytałam o tę niezbędność, czy pierwsza linia frontu, czy jednak w drugą stronę.**

1414 **Daria:** Mi się wydaje, że wielu rodziców zobaczyło, jak to jest jakby, że to... że tak, no jak  
1415 tutaj... nie wiem, tu się chce... że praca z dziećmi, że ludzie też mieli dosyć. I że jakby  
1416 czekali na tą szkołę... Mi się wydaje, że to zostało docenione. Aczkolwiek zapłakane  
1417 kuzynki, którym brakowało do czerwonego paska, do paska, [śmiej] do rozumu, jakby... do  
1418 paska na wypłaty... Ja bardzo długi czas... Trudno mi było uwierzyć w to, że jest coś takiego  
1419 jak... Że są zielone ludziki i naprawdę jest... że są trolle. Że naprawdę ludzie to piszą. Bardzo  
1420 długo nie mogłam w to uwierzyć. Do momentu, kiedy nasza szkoła była likwidowana i  
1421 rodzice stanęli do obrony, i były artykuły, i na własne swoje oczy ja, osoba pracująca  
1422 szesnaście... no tam wcześniej no to nie wiem, tam X lat, ale no nie wiem, co najmniej  
1423 dziesięć lat, dowiedziałam się, że bronimy szkoły, bo mamy dodatki motywacyjne, bo mamy  
1424 dodatki [śmiej] ?[02:04:16] od pracy, bo mamy dodatki... Nie. Dodatki takie mają ludzie,  
1425 którzy pracują w szkołach specjalnych. Żadnych dodatków. Ja miałam babkę, która przyszła  
1426 do nas prowadzić zajęcia ?[02:04:29] i jej się bardzo spodobało. I było super, i wszystko było  
1427 pięknie. Ale ona miała u nas tysiąc złotych mniej niż w szkole specjalnej, gdzie były dodatki,  
1428 i to była ?[02:04:40] [kredytu] na mieszkanie, więc nie miała wątpliwości co do zajęć, tak. I  
1429 wtedy pierwszy raz zobaczyłam, że tak jest, i tego samego doświadczyłam właśnie, jak jest  
1430 strajk też, że te kuzynki przyszły i tak dalej, że one zapłakane, że nie zostały wpuszczone, że

1431 chciały coś tam, a spotkały nauczycielki, które siedziały na zakupach i miały torby z czegoś  
1432 tam. A to była nieprawda, bo w czasie strajku ci, co strajkowali, byli w szkole tyle godzin, ile  
1433 mieli ?[02:05:09] dzień pracy.

1434 **ADR: A strajkowała pani też?**

1435 **Daria:** Strajkowała.

1436 **ADR: I jak pani to wszystko ogarnia teraz, z perspektywy czasu?**

1437 **Daria:** Myślę, że to jak jeden z wielu strajków w tym kraju, który jakby był i nie przyniósł...  
1438 Myślę, że gdyby nauczyciele się jednak ?[02:05:27] Znaczą powiem pani inaczej, dyrektorzy  
1439 nie mieli wyboru. Bo nasza pani dyrektor też miała telefony takie, że albo się matura  
1440 odbędzie... Wtedy był jeszcze ten egzamin gimnazjalny, że oni na gwałt szukali, że my  
1441 strajkujący dzwoniliśmy do tych, którzy nie strajkowali, że może ktoś by przyszedł do  
1442 komisji. Nawet był u nas w komisji pan, który był strażakiem czy leśnikiem. Nie wydaje mi  
1443 się, żeby to było zgodnie z procedurami, bo tam jest wyraźnie napisane, że to ma być  
1444 nauczyciel, i to czynny, nie emeryt. No ale egzaminy się odbyły, gimnazja zostały zamknięte,  
1445 nikt tego nie rozgrzebuje. I były naciski, nie było wyjścia. I nikt jakby na tyle... No nie  
1446 lubimy tę naszą dyрекcję na tyle, żebyśmy nie zrobili czegoś tak... No jakby no nie, no tak się  
1447 nie robi ludziom. Więc jakby nie... Bo my też jesteśmy grupą, tak. Ale ona [śmiej] jest  
1448 sobą, jednoosobową głową, którą można strącić.

1449 **ADR: Czyli dyrekcja jak wobec tego się ?[02:06:27]**

1450 **Daria:** Dyrekcja jakby mogła, to by też strajkowała, ale dyrektor nie może strajkować, w  
1451 związku z czym musiała te egzaminy przeprowadzić.

1452 **ADR: Jasne. A pani w ogóle należy do ZNP czy coś?**

1453 **Daria:** [Yes].

1454 **ADR: No i jak tam jest? Jak to z pani perspektywy wygląda, pani Dario? Nas bardzo to**  
1455 **interesuje, jak to funkcjonuje.**

1456 **Daria:** Chodzi Bronisław Broniarz... nie, to nie jest Bronisław Broniarz... Sławomir  
1457 Broniarz chodzi...

1458     **ADR: Sławomir. [śmiech]**

1459     **Daria:** ...i mówi, no i mówi z sensem. A potem wychodzi... Już teraz wie pani, że te zmiany  
1460     chyba już zostały przegłosowane, jeżeli chodzi o awans zawodowy, i mój kolega mi właśnie  
1461     dzisiaj, ten młody, tłumaczył, jak będzie wyglądał jego... że to będzie... wcześniej było dwa  
1462     lata i dziewięć miesięcy, teraz będzie trzy lata. Kiedyś, dawno temu, było tak, że awans  
1463     zawodowy był z automatu. W związku z czym no wiadomo było, że jak pani pracuje, to pani  
1464     nabiera umiejętności, pani różne rzeczy potrafi. Awans jest po to, żeby te progi finansowe  
1465     opóźnić i żeby to było po prostu... No żeby jeszcze troszeczkę miasto zaoszczędziło, tak, i  
1466     państwo. No więc tak. No to był taki moment no takiego... Myślę, że jakoś ?[02:07:45] Że to  
1467     się jakoś, nie wiem...

1468     **ADR: A ma to w ogóle sens?**

1469     **Daria:** Proszę pani, a co ma sens? Czy życie ma sens jakiś? Ja nie wiem, czy ma sens tak  
1470     naprawdę. Czy no ma sens się ubierać, skoro i tak się wieczorem prze... ubierzemy w piżamę,  
1471     [śmiech] czy może warto chodzić w piżamie i kapciach po mieście. Znaczący ja naiwnie w  
1472     moim serduszku myślę, że ma sens. Dzisiaj słuchałam wywiadu z Wojciechem Bojanowskim,  
1473     tym reporterem wojennym, w podcaście, który mają w Necie Kędzierski i Wojewódzki, no i  
1474     on tam opowiadał właśnie, że on kiedyś miał takie, że jak on pojedzie, on pokaże, to to się  
1475     będzie musiało zmienić i tak dalej, no i w tym swoim serduszku naiwnie jeszcze ciągle w to  
1476     wierzy, że jakby to ma sens, że oni tam pojadą i to pokażą. Czy to ma sens? Ja myślę, że ma  
1477     to sens. Ale ma sens, ma sens jakby... Wie pani no, żeby zło triumfowało, wystarczy, że  
1478     dobrzy ludzie nic nie robią. Ma sens być przyzwoitym, ma sens stawać po właściwej stronie,  
1479     ma sens... Ja myślałam kiedyś, że po Romanie Giertychu już gorszego ministra [śmiech]  
1480     edukacji nie będziemy mieli. Okazało się, że jednak życie potrafi zaskakiwać. Potem była  
1481     pani Zalewska i niewielkie oczy, wszystko wspaniałe, wszystko zostało tak jak... że zrobione,  
1482     a teraz jest pan Czarnek, który myślę, że jest takim najgorszym rodzajem, bo ja nie sądzę,  
1483     żeby on w ten... Ja nie sądzę, żeby on wierzył w to, co mówi. Że on wychodzi i znowu jest  
1484     ten Kościół i że to jest szarganie ust tym Kościołem, i to te kobiety, i one mają rodzić te  
1485     dzieci. Ale on sam ma tylko dwójkę dzieci. I jego żona się rozwija naukowo, i nie powiększał  
1486     tego jakby przyrostu naturalnego. Ja w ogóle, wie pani, myślę, że tam... wszystkie te na  
1487     przykład egzaminy ósmoklasisty, wszystkie arkusze, wszystko to, co się robi dla ogółu masy,  
1488     nijak się ma do dzieci, które mają dysleksję. Jedynym bonusem, jaki mają dzieci z dysleksją,

1489 jest to, że mają wydłużony czas pracy oraz że nie muszą przynosić odpowiedzi na kartę. Ale  
1490 sama formuła, długość tekstu, sposób, w jaki się... to się ma nijak do tego, jakie oni mają  
1491 możliwości, jakby je mogli zaprezentować. Jest to dla nich nieprzyjemne. Tak jest teraz, tak  
1492 było kiedyś. Ja miałam uczniów bardzo inteligentnych, którzy na przykład... miałam takiego  
1493 Marusia [imię zmienione], mama Marusia była wykładowczynią przez jakiś czas, ona się w  
1494 ogóle pszczelarstwem zajmowała tam na Akademii... jak to? To nie jest weterynaria, tylko...  
1495 Uniwersytet X [nazwa zmieniona – uczelnia w D.].

1496 **ADR: X.**

1497 **Daria:** Tak.

1498 **ADR: W D. .**

1499 **Daria:** Tak, w D. . Ale Maruś miał takie tempo pracy, że jak ja prowadziłam wyszywanie, to  
1500 Maruś przez rok wyszył takiego smoka haftem krzyżykowym, i on tak samo pisał. I Maruś w  
1501 żadnym konkursie, w którym trzeba było napisać i przedstawić swoją wiedzę, nie miał szans.  
1502 Po prostu. Koniec kropka, tak. Więc... Moja teściowa, która całe życie uczyła, i uczyła klasy  
1503 zdolne, i zawsze prowadziła wszystkich właśnie. olimpijczyków, na emeryturze wylądowała  
1504 w szkole integracyjnej i powiedziała mi, że no jest taka dziewczynka z orzeczeniem, bo jest  
1505 niepełnosprawność ?[02:11:24] w stopniu lekkim, no i ona ją uczy, i za każdym razem ta  
1506 dziewczynka, jakby widziała pierwszy raz. Ja mówię tak ?[02:11:29] bo ona ma słabą pamięć.  
1507 I po prostu ona musi powtarzać. No moja teściowa mówi: "Dobrze. I ja z nią powtarzam. I w  
1508 porządku. I ja to wszystko rozumiem. Ale dlaczego ona ma [śmiej] takie wymagania na  
1509 egzaminie jak wszyscy?". Ja mówię, no bo witamy... Witamy w Polsce, witamy w mojej  
1510 szkole, witamy w mojej rzeczywistości. No u nas tak tylko... Nasze i... I są statystyki.  
1511 Statystyki. Statystyki. I mówi, że szkoła zawsze jako ten ogon, i te statystyki. I na przykład  
1512 nasza pani dyrektor, my mamy ocenę wspierającą i ocenę... no jakby oceny. I ta ocena  
1513 wspierająca, ta terapeutyczna, to jest za zaangażowanie, za pracę, za coś tam, za coś tam. No i  
1514 potem rodzicom trzeba tłumaczyć, że to są oceny terapeutyczne, że to są oceny wspierające,  
1515 że to nie jest tak, że dziecko, jak tu dostało piątkę, to ono umie na piątkę, to nie w tym rzecz. I  
1516 potem pani dyrektor mówi: "No ale jak to, wy im dajecie, oni mają takie dobre świadectwa, a  
1517 potem jest ten egzamin ósmoklasisty i oni tak, albo przychodzą do nas do liceum i potem się  
1518 tak kiepsko uczą, i"... No i my mówimy, no chyba macie progi [śmiej] przyjmowania za

1519 niskie, skoro ci nasi uczniowie się tam do technikum dostają, tak. A potem pyta mnie  
1520 koleżanka już po... odeszła od nas, ale była klasa, którą prowadziła, i się mnie pyta, jak oni  
1521 tam w tym technikum. No i ja jej otwieram i mówię: "Hubercik [imię zmienione] [śmiech]  
1522 nieklasyfikowany z tego, z tego, z tego, Irek [imię zmienione] zagrożony jedynką z  
1523 matematyki, fizyki i chemii". ?[02:12:56] Rozjeżdżamy się w tym bardzo jakby z... No ja  
1524 myślę, że dyrektor też ma swoje wytyczne, tak.

1525 **ADR: A jak pani w ogóle widzi przyszłość zawodu nauczyciela? Teraz się mówi dużo o**  
1526 **brakach kadrowych na przykład, które idą...**

1527 **Daria:** Nie ma żadnej przyszłości, jest czarna dupa. Brakuje iluś tam... Znacząco będą mogli  
1528 nauczyciele wybierać. Bo jest olbrzymie zapotrzebowanie, w D. chyba kilkuset nauczycieli  
1529 brakuje, a w regionie, a w skali Polski... Nie będą młodzi ludzie wybierali tego zawodu, bo  
1530 można umrzeć z głodu. Bo nie są w stanie dorośli ludzie, będąc nauczycielami, mieszkać  
1531 samodzielnie i na przykład układać sobie mieszkania, tak. Ja mam koleżanki mieszkające z  
1532 mamami. Które by chciały mieszkać same, ale nie są w stanie. Ja, gdyby nie mój mąż, który  
1533 jest programistą, to bym nie miała takich fajnych pomocy dydaktycznych dla dzieci... I też  
1534 myślę, że też moja... Wie pani, jakby moja cierpliwość, moja empatia, moja umiejętność  
1535 odraczania emocji byłaby też znacznie mniejsza, gdybym ja nie miała co do garnka włożyć i  
1536 bym musiała jeździć autobusem, się telepać i biec, i biec, bo trzeba biec i ten autobus mi  
1537 może odjedzie, a może nie odjedzie. Ja wsiadam w samochód i jadę sobie, i słucham  
1538 podcastu, i mam, mąż mi opłacił, YouTube'a premium, więc [śmiech] nie słyszę reklam. Więc  
1539 jakby to jest... To wszystko na siebie wpływa. Oglądałam film ostatnio. Na takiej stronie  
1540 Natuli był pokazany pan doktor dentysta w Ameryce, na fotelu leży mama, na jej brzuchu  
1541 leży ten trzylatek, która absolutnie nie otworzy ust, a tam to było tylko z czyszczeniem.  
1542 Chyba. I on płacze, a lekarz z nim tam zaczyna i mu pokazuje, na paluszkę, na brzuszku, jak  
1543 ta szczoteczka delikatnie chodzi, potem na paznokciu, potem na drugim, potem zaczyna z nim  
1544 rozmawiać, potem zaczyna mu śpiewać, gra mu alfabet, ale przez cały czas zmienia tamte  
1545 słowa. Więc ten mały się śmieje i mówi, że nie, że to nie jest tam, że tam nie było, że... On  
1546 tam w ogóle wkładał, pamiętam, że tam było [Chinese], zamiast jakaś literka. Więc ten mały  
1547 się śmieje i mówi, że to nie jest tak, to jest inaczej. No to on mówi, to mi powiedz, jak jest. I  
1548 w końcu mu na spokojnie te ząbki, i śpiewają sobie, ta mama się śmieje, on mu czyści te  
1549 zęby. I było pytanie, skąd brać takich lekarzy. No to ja pani powiem, skąd. Z domów, gdzie są



1550 zaspokojone potrzeby dzieci i dorosłych, ludzie są wyspani, najedzeni, dostali pieniądze,  
1551 które są jakby godnymi poborami, za które oni mogą utrzymywać siebie i rodzinę. Oni się nie  
1552 martwią, czy będą mogli wysłać dziecko na studia, czy będą musieli podjąć drugą pracę. To  
1553 są ludzie, na których się nie krzyczy, to są ludzie, których się szanuje i szanuje to, że jego  
1554 dzieci mają pewne nieumiejętności. I to jest wszystko to, czego u nas nie ma. Najzwyczajniej  
1555 w świecie. Człowiek, który jakby sam ma te swoje potrzeby niezaspokojone, jest niewyspany,  
1556 nie zjadł, miał siedemnaście dyżurów dzisiaj, et cetera, et cetera, i jeszcze dostaje jakieś różne  
1557 rozporządzenie, i otwiera Librusa, i go krew zalewa, bo pani dyrektor właśnie go informuje,  
1558 że proszę sprawdzić te zespoły, do których państwo zostali... U nas, w tej szkole, w której ja  
1559 teraz jestem, to jest jakiś obłęd. Ja w poprzedniej szkole nigdy tylu dokumentów nie było. Tu  
1560 są zespoły, pani jest inżynierem, ta, która jest dyrektorem, i ona... a to nie, to piłka, to z grupy  
1561 mojego syna, to z grupy nauczycieli... Tak właśnie pani powiem. Jest godzina która?  
1562 Dwudziesta czternaście. A ja mam powiadomienie z grupy SP 564 [nazwa zmieniona – szkoła  
1563 w D.] i mam informację, kto będzie mógł wziąć zajęcia, bo jutro są zajęcia i pani prosi, żeby  
1564 puścić wcześniej filmiki do warsztatu, które będą we wtorek, a one są ekologiczne... I to jest  
1565 praca, tak. To jest praca i...

1566 **ADR: ?[02:17:10]**

1567 **Daria:** ...tak wygląda... Tak. I Librusa, i o dwudziestej drugiej się komuś coś przypomni, bo  
1568 nagle coś i się musimy zgadać, i to jest, tak, to jest cały czas. Można wyłączyć, no ale wtedy  
1569 się nie wie, co się dzieje, mamy koleżankę, która mówi, że ona nie będzie tego miała, bo jej  
1570 mąż jest programistą i ona nie będzie miała WhatsAppa, bo to nigdy nie jest pewne, a na  
1571 Librusie nawet naczelna zapomina różne rzeczy napisać, ale jak jej zginęła cukiernica, to  
1572 napisała, [śmiech] że cukiernica a wartość sentymentalną i bardzo prosi o zwrot. Pani  
1573 Grażynka [imię zmienione], najcudowniejsza z pań na portierni, powiedziała: "Boże, z takimi  
1574 głupotami pisać?", poszła do sali multimedialnej, w której w czasie weekendu były szkolenia,  
1575 przyniosła tę cholerną cukiernicę [śmiech] i zanosła dyrektorze do gabinetu. Więc to są  
1576 czasami nowe światy. I akurat pani dyrektor jest bardzo daleko od nas i jakby ona nie  
1577 przychodzi, nie sprawdza niczego, to jakby nie [śmiech] przeszkadza też, mogę powiedzieć,  
1578 że tak jest u nas. Natomiast jakby ja też jestem na takim etapie już w życiu i w pracy, że ja się  
1579 nie pytam, czy ja mogę, czy coś tam, tylko ja mówię, że ja to zrobiłam tak, ponieważ to i to, i  
1580 ta pani dyrektor się jakby nie rozdrabnia nade mną, i ją to też guzik interesuje, [śmiech] co ja

1581 tam zrobiłam. Ja ją informuję, ona to przyjmuje do wiadomości i jedziemy dalej. A moja wice  
1582 jest moją koleżanką i jakby... w przyszły czwartek mamy spotkanie w knajpie jako [śmiech]  
1583 zespół i sobie będziemy wyrzygiwać tamte różne rzeczy. Tak że... No a kiedy...

1584 **ADR: Czyli wspieracie się w taki sposób nieformalny?**

1585 **Daria:** Tak. Tak, tak, tak. Tak, jesteśmy takim gronem, które... jakby kilkanaście lat razem  
1586 pracujemy, rozumiemy się bez słów, każdy wie, co ma ktoś inny za uszami. Mamy ten swój  
1587 trzon taki, który wytrzymał te wszystkie... Naprawdę, wie pani, to... Dawniejszymi laty była  
1588 taka pani przyjeta, która uczyła matematyki, która po prostu nie wiedziała i nie umiała  
1589 prawdopodobnie, i nie zdawała sobie sprawy, z jakimi trudnościami się mierzy. I w związku  
1590 z czym ci uczniowie robili różne rzeczy, łącznie z tym, że jej kiedyś takim proszkiem do  
1591 szorowania, jak jest... tam [Iksi] czy coś tam, [śmiech] posypali jej torebkę, i od tego czasu  
1592 ich wychowawca, historyk, pan Konstanty [imię zmienione], chodził [śmiech] z nimi na  
1593 matematykę. Siadał z tyłu, widział to, co ona robi, sam jest dyslektykiem, i w [śmiech] końcu  
1594 kiedyś tak: "Przepraszam, czy ja mogę?", wziął kredę i napisał: "Tak, tak, tak, to jest tak...  
1595 Ona mówi dobrze". A on mówi [02:19:32] to wiedział i mówił tak... Trzeba [02:19:35]  
1596 naprawdę... no, trzeba przeformułować w głowie. I też trzeba mieć świadomość, że się idzie  
1597 za dziećmi, a nie ciągnie z dziećmi za sobą, realizując program, i te dzieci wypadają [śmiech]  
1598 z tego wagonu, a ten nauczyciel ich pojechał i realizował program.

1599 **ADR: No rozumiem. A skoro pani brała udział w tych strajkach, to ja bym jeszcze**  
1600 **chciała dopytać, czy w ogóle w ciągu ostatnich dwóch-trzech lat w czymś innym, takim**  
1601 **opartym na działaniach społecznych typowo, brała pani udział?**

1602 **Daria:** Ale do tego też się wrzuca... nie tylko ten strajk, który pani [02:20:07]

1603 **ADR: No wiem, strajk kobiet...**

1604 **Daria:** ...są inne demonstracje, tak. Ale też udział w wyborach. To zaraz tutaj o wyborach  
1605 może powiemy. Jakies wolontariaty, właśnie. demonstracje, protesty, jakies kampanie  
1606 społeczne, coś takiego. Te strajki właśnie, które były, no jak się zaczął ten strajk kobiet i to  
1607 były... no to ja miałam małe dziecko i to było po prostu nierealne, że ja wyjdę z młodym,  
1608 natomiast ja to popierałam. Ja nie rozumiem aborcji jako forma antykoncepcji i po prostu, że  
1609 ileś razy... Nie. Bo jesteśmy dorośli, bierzemy odpowiedzialność, wiemy, że jest takie

1610 ryzyko, natomiast przymus czynienia z kogoś męczennika czy teksty typu: "Oddać? Można  
1611 przecież oddać dziecko." to mówią ludzie, którzy sobie nie zdają sprawy z tego, jak wygląda  
1612 ciąża i poród. Oddaję dziecko i mam laktację. Oddaję dziecko i całe moje ciało woła do tego  
1613 dziecka. To nie są proste wybory. I ja mam takie przekonanie, że jak kobieta chce mieć  
1614 dziecko, to jej nikt nie zatrzyma. A jak nie chce mieć, to jej nikt nie zmusi. I będzie szukała  
1615 wszystkich możliwych sposobów, żeby nie zostać matką [02:21:18] zawsze będą bezpieczni.  
1616 Dla mnie, wie pani, też takie hasło, że Polak katolik, taki jak tam na przeciwko, tego Świętego  
1617 Ryszarda, gdzie pracowałam, jest ten kościółek Świętego Ryszarda i tam jest taka tablica  
1618 umieszczona przez kogoś tam w jakąś tam rocznicę, że właśnie my tu jako Polacy... Bo ten  
1619 kościół został przeniesiony skądś. Że my tu jako Polacy, katolicy z dziada pradziada, i ja tam  
1620 każdego dnia szłam, patrzyłam na to i myślałam se, no dobra, ale ja też tu jestem. Jak  
1621 jeździłam, na przykład znałam te siostry i jeździłam, sobie tam na przykład odwiedzałam  
1622 jedną w IH [nazwa zmieniona – miasto w południowej Polsce], to [śmiech] zawsze było to  
1623 pytanie: "Ale to pani w tym kościele to pani jest Niemką?". "Nie, proszę pani, nie jestem  
1624 Niemką, moja matka jest spod BL. Znaczący nie, proszę siostry. Że to musi być z  
1625 narodowością. W którymś momencie przestałam tłumaczyć, bo to jest jakby... Albo: "Czy wy  
1626 macie święto?" - "Tak, my jako chrześcijanie [śmiech] obchodzimy Boże Narodzenie i  
1627 Wielkanoc".

1628 **ADR: No. A coś oprócz tych strajków się jeszcze pojawiło czy to właściwie było z**  
1629 **działań...**

1630 **Daria:** To znaczy no jeżeli chodzi o wolontariaty czy tak jak na przykład teraz się zaczęła  
1631 wojna, tak, że ja... jakby u mnie w szkole jest punkt tego zbierania tych plecaczków i tak  
1632 dzieci dostają, tak, i na [02:22:37] i te, które już przyjeżdżały. Więc ja to koordynuję. Ja.  
1633 Różne takie... jakby z ramienia szkoły, tak. Są różne projekty, no to... nie wiem, Góra  
1634 Grosza i tak dalej, no to ja w to wszystko wchodzę, ja to dzieciom pokazuję. Natomiast ja nie  
1635 jestem takim wolontariuszem-wolontariuszem, że ja gdzieś pójde, bo ja po prostu przy takim  
1636 trybie życia i przy tych moich dzieciach, i przy tym, że ten mój syn codziennie musi być  
1637 wyprowadzony, on musi wyjść, on musi pojeździć i tak dalej... Teraz i tak jest cudownie, bo  
1638 on ma tam, nie wiem, kolegę, który ma cztery lata i chodzi tam, i przyjaciółki, któreś córki  
1639 jest... ma jedenaście lat, i Poldek tam idzie, i mówi: "Ja przyszedłem do Zosi, się pobawić z  
1640 Zosią", nie. I moja córka na przykład robi zadania domowe, a [02:23:22] No i jest Zosia. I

1641 jakby to... Teraz to jest super, ale na przykład rok temu to było tak, czy dwa lata temu, że  
1642 młody miał basen, na który go woziliśmy, piłkę dwa razy w tygodniu, tam w ogóle musiałam  
1643 pójść i musiałam być, bo on tam robił różne rzeczy i trener do mnie, [no to kiedy] mu nie  
1644 wytłumaczyłam, jak pracować z dzieckiem ?[02:23:43] I to było dla niego... Na przykład  
1645 wchodził na siatkę albo biegał po trybunach, pan się denerwował. Tak? Integracja  
1646 sensoryczna, logopeda, do którego jeździmy... Tak że to był po prostu... I jakby ja byłam  
1647 przeorana. Mnie zmęczyło zmęczenie. Ta depresja była efektem... Jakby zawsze jakoś tam  
1648 pływałam na granicy tego obniżonego nastroju. I ja wiedziałam, że ja tak mam, że ja nie mam  
1649 takich momentów, że jak ludzie... Ja czasami miałam takie zwarcia w mózgu, gdzie  
1650 naprawdę dochodziło do jakiegoś elektrycznego zwarcia i nagle mi było błogo i miło. To  
1651 trwało przez na przykład trzy minuty. Więc ja wiem, jak się czują ludzie. Ja wiem, co to jest,  
1652 że człowiek ma dobrostan. Ja to wiem. Ale ja bardzo rzadko doświadczam takiego stanu i ja  
1653 generalnie no jakby...

1654 **ADR: No dobrze, że w ogóle tu w tym jesteśmy, bo mam znów... mam pytanie, które...**

1655 **Daria:** No mam nastrój obniżony. ?[02:24:42]

1656 **ADR: ...jest pytaniem o tym...**

1657 **Daria:** No?

1658 **ADR: ...czym jest dobre życie dla pani, pani Dario. I tutaj to jest jakby... idziemy w**  
1659 **tym kierunku, to pytanie od razu zadaję. [śmiech]**

1660 **Daria:** No ja bym sobie życzyła, żeby ludzie mogli żyć w taki sposób, żeby osoba, która  
1661 pracuje, mogła jakby żyć bezpieczna. I to, że, nie wiem, na świecie kilka procent ludzi ma  
1662 prawie większość tych dóbr, że ludzie umierają w Afryce, że, nie wiem, Szymon Hołownia  
1663 ma tę fundację Kasisi i tam zbiera, i pokazuje dzieci spotkane w buszu, przecież to nie jest  
1664 tak, że tych pieniędzy nie ma. One są na tym świecie i one mogłyby tam pójść. Ale z jakiegoś  
1665 powodu najbardziej się opłaca wojna, tak. Ja nie wiem, no i jak jest wojna, no to ludzie się tak  
1666 jednoczą i nagle mogą, nie. Ale już teraz słyszę, że gdzieś tam ktoś nie został u lekarza  
1667 przyjęty, bo ludzie z Ukrainy na przykład ?[02:25:39] siatkarze u diabetologa, ludzie jadą ze  
1668 Zgorzelca do D. , [pani] ma tak, że musi w przyjąć w pierwszej kolejności te osoby, które  
1669 przyjdą z Ukrainy i jeśli przyjdą te osoby z Ukrainy, i wtedy tamci się muszą odsunąć, i jak

1670 ona nie zdąży, bo ona idzie na zajęcia ze studentami, to najpierw przyjmie... Ja myślę, że to  
1671 jest wszystko trochę... Nie wiem, u nas jakby to nie jest przemyślane. Poza tym ja też myślę,  
1672 że tu nie trzeba wywierać otwartych wrót, i te różne schematy i systemy zostały już na  
1673 świecie... Ja bym sobie życzyła takiej Polski, w której na przykład ktoś, kto jeździł po pijaku,  
1674 albo ktoś, kto, nie wiem, był upalony i jechał, albo po innych narkotykach, idzie do szpitala i  
1675 ma prace, które mu pokazują, jak się kończy taka brawura. Ja bym se tego życzyła. Ja bym  
1676 sobie życzyła zobaczyć takich sędziów, jakich widziałam, nie wiem, w internecie w Stanach  
1677 Zjednoczonych, jak sędzia... ktoś został złapany, ktoś doszedł do tego momentu, sędzia z nim  
1678 rozmawia i mówi trochę jak Jezus: idź i nie grzesz więcej, nie rób tego wię... już wiesz, że to  
1679 jest źle, nie rób tego więcej, tak. Ja cię zwalniam, ale człowieku, nie rób tego więcej, bo to  
1680 udało ci się, tym razem nikogo nie przejechałeś, tak. Ja bym tego chciała, a nie jakby... Och.

1681 **ADR:** A w ogóle ta sytuacja na Ukrainie, bo też pani o niej wspomniała, to jakoś  
1682 rezonuje też w pani pracy, oprócz tych akcji charytatywnych? Czy macie w ogóle  
1683 jakichś uczniów z Ukrainy?

1684 **Daria:** Nie, bo u nas... Mamy, ale nie w... My na oddziałach terapeutycznych tylko mamy  
1685 [w liceum]. Tak, mamy, są tacy, miałam lekcję z dziewczyną, zastępstwo miałam z  
1686 licealistami i graliśmy w taką grę "Koncept", gdzie trzeba za pomocą graficznych obrazków  
1687 przedstawić hasło, i ja miałam hasło muszla, i ona tam cały czas tak... dobrze mówiła po  
1688 polsku, ale sobie sprawdzała, i ja mówię: muszla. I ona mówi: "Muszla?", ja mówię: "No  
1689 muszla." - "Też muszla?" - "No muszla". [śmiech]

1690 **ADR:** U nich to inne znaczenie chyba.

1691 **Daria:** Nie, to samo. Muszla, tak. Muszla jest muszla. I sobie pogadałyśmy, że muszla jest  
1692 muszla, i cała szkoła jest oblepiona takimi... ładnie są załaminowane, na żółto, są  
1693 podstawowe pytania po polsku, jest po ukraińsku, jest, jak to przeczytać... Różne, różne. Tak,  
1694 oni są, oni też byli wcześniej. U nas we wsi jest bardzo dużo, jest wielka pomoc jakby... Jest  
1695 taki namiot, stał przy tej, już... Stał namiot przy klinice, która jest... bo ja to taka wieś  
1696 ekskluzywna, że mamy klinikę nową, bo tu przy klinice stał namiot i tam... I ja tam jakby  
1697 zaniósłam wszystko to, co miałam, [poświęciłam swój] czas, i moja koleżanka ma... jej  
1698 mama przyjechała rodzinę z Ukrainy i jakby... więc ta Wiktoria to jest taka jakby nasza wspólna  
1699 wszystkich, ona jest... Ona ma osiem lat, więc [02:28:32] i ostatnio tam na wsi zdobyła ode

1700 mnie rolki, od jakiejś pani, co chciała oddać, więc byłam pierwsza i napisałam, że ja chcę dla  
1701 dziewczynki Ukrainki, i oni mi to dają, okazało się, że to jest koleżanka żony mojego kolegi z  
1702 pracy, więc było wiadomo, że ja też nie jestem jakoś tak... to jest babka, która pracuje z żoną  
1703 mojego kolegi z pracy, z którą ja pracuję szesnaście lat, nie. I się zgadałyśmy, no i skąd ja  
1704 znam Anetę, skąd ona zna Anetę Wie pani, ja tak woziłam te plecaki, takie różne rzeczy, i ja  
1705 to tak robię na wiarę, w tym sensie, że jakby ktoś powiedział mi: dobrze, a pani to... No jest  
1706 taki formularz. No i ja tam wpisuję, że ja tego dnia z tej szkoły wysłałam... szesnaście tych...  
1707 No ale rozumie pani, jakby ktoś powiedział: "A pani to co z tym zrobiła? A może pani to dla  
1708 dzieci wzięła? Może pani to wypila i tak dalej, nie wiem, wypila pani te wszystkie [śmiech]  
1709 wody i zjadła te wszystkie [02:29:18] to jest na wiarę. To jest po prostu na wiarę. Ja to robię,  
1710 ktoś to robi, to się dzieje... Nikt mnie nie pyta o to, tak. Jakby... I ja wiem, że ja tego nie  
1711 zjadłam i nie wypila, ale... No myślę, że jest coś takiego. Wie pani, że mówi się o cudzie  
1712 rozmnożenia, tak, że Pan Jezus stanął i rozmnożył do pięciu tysięcy [02:29:44] Ale jest też  
1713 taka interpretacja, że tam nie było żadnego cudu. Po prostu że ci ludzie szli taki kawałek i to  
1714 nie było tak blisko, i oni zapewne coś mieli ze sobą. Więc my tylko poruszymy w nich  
1715 sumienie, że oni się podzielili tym, co mieli, tak że się okazało, że starczy dla wszystkich.  
1716 Więc ja bym sobie życzyła takiego życia, w którym nie jesteśmy w stanie właśnie odejść od  
1717 cierpienia i od śmierci, i różne rzeczy się zdarzają, wypadki się zdarzają, ale człowiek może  
1718 mieć ten swój dom, może mieć opiekę, może mieć lekarza, może pójść do szpitala, może mieć  
1719 [02:30:19] że ktoś o tym myśli, że mu się chociaż [02:30:21] zieleni, że ludzie nie mogą  
1720 być stłoczeni, bo jak oni są stłoczeni, to oni są ze stresowani, oni się na siebie drą, te dzieci  
1721 się drą, idą do szkoły i się drą, kogoś tłuką... To jest łańcuch. Społeczeństwo to jest łańcuch.

1722 **ADR: No pewnie.**

1723 **Daria:** Jak śpiewał [02:30:34] Taco Hemingteja...

1724 **ADR: [śmiech] Jasne. No tak. No tak, w marcu.**

1725 **Daria:** No tak.

1726 **ADR: A dobra praca, pani Dario, czym dla pani jest? To znowu abstrakcja jakby na**  
1727 **pewnym poziomie, ale taka [konstrukcja].**

1728 **Daria:** Znaczy ja dobrą pracę sobie jakby rozumiem jako... Znaczy wie pani co, ja żadnych  
1729 innych prac ze względu na ich charakter... Nigdy nie było tak, że od siódmej do piętnastej,  
1730 pieczętka. Znaczy to nie jest jakby... Nie jest. No miałam takie sytuacje, że wychodzę, wiem,  
1731 że muszę to dziecko odebrać ze żłobka, otwierają się drzwi, przychodzi matka i ona jest  
1732 kupką nieszczęścia, bo partner, z którym ona już nie jest, ale mają wspólne dzieci, robi  
1733 wszystko, żeby ona te dzieci straciła. Na przykład ona mu je musi wydać, bo jak nie wyda, to  
1734 będzie musiała zapłacić pięćset złotych, bo on ją... bo taka jest kara, i musi wydać, ale wydaje i  
1735 te dzieci przychodzą głodne i zasmarkane, a jedno się boi ojca. I wie pani, no to są... Tak to  
1736 ja mam fantastyczne życie. Przy takich ludziach. Jakby... Myślę, że dobra praca może jest  
1737 taka, w której też jakby... Ja doświadczałam mobbingu. Miałam dyrektorkę, która była osobą,  
1738 nie powiem, no również [śmiech] męczącą się psychiatrycznie **?[02:31:50]** po prostu miała  
1739 bardzo niezaspokojone potrzeby i była wredotą okrutną, i tak sobie radziła, nie. Może  
1740 **?[02:31:57]** nie takie duże jak ja. W każdym razie na... I miałam takie... Jakby jestem sobie  
1741 w stanie to postawić, pomyśleć o tym. I są takie osoby. Mojej... jednej z tych siostr, u niej  
1742 pracowała siostra, była panną, mieszkała sama, miała maleńkie mieszkanie, jakieś tam pilnie  
1743 w Małopolsce, i jak Wójt kazał im ciąć serpentyny na przyjazd jakiegoś tam oficjela,  
1744 nauczyciele cięli te serpentyny i ona nie mogła też... Dyrektor im kazał. A ona nie mogła  
1745 temu dyrektorowi poskakać, bo jakby mu poskakała, to wójt jest jeden i to jest tak jak u nas,  
1746 tak, jest jeden wójt i [śmiech] obręb szkół jest taki, jaki jest, a ona nie ma samochodu i ona  
1747 nigdzie dalej nie pojedzie. I nie podskoczy. I jakby to jest chyba najgorsze, co można by...  
1748 jakieś takie toksyczne środowisko pracy. Ja myślę, że ta normalna no to jest taka, w której  
1749 człowiek robi to, co lubi, nie jest to wbrew niemu, bo się wtedy okrutnie męczy, dobrze by  
1750 było, gdyby była jakoś płatna, a jak nie, to fajnie mieć bogatego męża. [śmiech] Ale powinno  
1751 być tak, że... Bo ona powinna nas uspokajać, że to jest jakieś takie, nie wiem...

1752 **ADR: No?**

1753 **Daria:** To jest... takie powinno być, tak, zgodnie z deklaracją praw człowieka, naprawdę. A  
1754 ja znam ludzi, którzy pracują i są od pierwszego do pierwszego, a jak pies nie daj Boże  
1755 zachoruje, to trzeba się zastanawiać, czy z psem do weterynarza czy zapłacić rachunek za  
1756 mieszkanie. I to jest... Jakoś mi się wydaje, że to jest ten pierwszy wiek, gdzie już doszliśmy  
1757 do takiego poziomu humanizmu i tyle wiemy, a to ciągle jest i tak nie powinno być.



1758 **ADR:** A czy jest jeszcze coś à propos pandemii i takich problemów poza pracą, które się  
1759 pojawiły wraz z pandemią i które pani szczególnie zapamiętała, albo wpłynęły na panią?  
1760 Mówiła pani o tym, że odczuła pani w pewnym momencie ten brak kwiatów, brak jazdy  
1761 samochodem. Czy coś jeszcze miało znaczenie? Może jakieś kontakty...

1762 **Daria:** Znaczy myśmy się nie... Ale... Myśmy się nie spotykali z nikim i na pewno to miało  
1763 tam jakiś wpływ, ale równocześnie za pierwszym razem to było jakoś... tak było lepiej. Dużo  
1764 rozmawialiśmy, ja mam... Wie pani, ja mam trzy siostry, mam brata, który mieszka za  
1765 granicą, mam też siostrzenicę w Holandii. Myśmy dużo czasu spędzali na porozmawianiu i  
1766 na... po Skypie, na Messengerze...

1767 **ADR:** A pani była na kwarantannie podczas tego całego okresu pandemicznego, takiego  
1768 ostrego?

1769 **Daria:** Moja córka była trzy razy, miała kwarantannę z klasą, ale wtedy rodzice nie mają, a  
1770 myśmy mieli raz izolację.

1771 [rozmowa o kwestiach technicznych]

1772 **ADR:** No to jeszcze mam jedną rzecz taką dotyczącą stricte pandemii... A, mamy tą  
1773 kwarantannę. No to właśnie, to jeszcze tą kwarantannę.

1774 **Daria:** Myśmy... Córka miała trzy razy kwarantannę, przyjeżdżała policja, więc za  
1775 pierwszym razem, jak...

1776 **ADR:** Jezu.

1777 **Daria:** ...powiedziała, że przyjechała policja i żeby podeszła do okna, to się tak na mnie  
1778 patrzyła jak na osła. A potem już wiedziała, szła do pokoju brata, który ma balkon, i tam na  
1779 ulicy stali policjanci, i ona niczym królowa **?[02:37:29]** tak. Byli tacy rodzice, którzy mieli  
1780 kontrowersje, bo kwarantanna znikła w tym internetowym koncie pacjenta albo nie znikła,  
1781 albo coś tam i było takiego dużo mielenia piany, bo oczywiście mamy też WhatsAppa jako  
1782 grupa rodziców, więc jakby jak nie nauczyciele, to z piłki ocena **?[02:37:50]**

1783 **ADR:** **?[02:37:50]**



1784 **Daria:** A dla nas to było jasne. No po prostu myśmy ogarnęli internetowe konto pacjenta,  
1785 widzieliśmy, że tam jest, córka to zносиła tak sobie, myśmy... wiesz, jesień była ładna, jak  
1786 ona miała kwarantannę, no to myśmy przecież nie wychodzili jakoś z nią, i te weekendy  
1787 spędziliśmy... Uważam, że miało druzgoczący wpływ na jej psychikę. Zachowywaliśmy w  
1788 prawdzie ten... dzień nauczyciela, była rada pedagogiczna, rano, na Teamsie, a grupa mojego  
1789 syna szła do przedszkola, a z przedszkola do [02:38:29] A ja... Dzieci szły po śniadaniu, a ja  
1790 powiedziałam, że ja [02:38:34] później, żeby się wyspał, bo to duże emocje, on potem  
1791 chodził we wszystkie strony... I go zawiozłam, i to było tak, wie pan, ja byłam na głodnego,  
1792 ja mam tylko ten jeden układ tarczycy, więc ja muszę wziąć leki, te leki się bierze na czczo,  
1793 trzeba odczekać, więc ja wzięłam te leki, szybko, szybko, szybko, wróciłam do domu i myślę  
1794 sobie, kurde, muszę zjeść. I taki miałam plan, że on w tym przedszkolu, młoda ma wolne, ja  
1795 wysłuchałam tej rady, bo to będzie szybko, bo tam nagrody dyrektora i tak dalej, i dzieci u  
1796 nas, wciąż ich nie było, bo nie było dyżuru, bo rodzice mi zapewnili opiekę, i [02:39:12] to  
1797 zjem sobie jajecznicę, może zrobi tam, ten, i kaweczkę, i się po prostu położę i prześpię. Mój  
1798 mąż mi [02:39:19] i tę kaweczkę [02:39:21] wypił, i tam dodał likiery. Ja się napiłam tej  
1799 kaweczki i myślałam, że będę rzygać dalej niż widzę. Po prostu strasznie źle się poczułam.  
1800 Ale tak strasznie źle... I myślę sobie, a, to pewnie ten żołądek, on mi tam dał jeść, ale coraz  
1801 było gorzej. I on mówi: "Słuchaj, o dziewiętnastej jest wizyta wolna w [02:39:37] na  
1802 Burzowej [nazwa zmieniona – ulica w D.]. A ja mówię, gdzie ja Burzo... ja nie mam siły.  
1803 Następnego dnia mi tą wizytę załatwił taką online, nie, teleporadę, i ja mówię, że ja się tak  
1804 strasznie źle czuję, boli mnie głowa i mnie boli krzyż. Ale mnie tak boli. Ja urodziłam dwójkę  
1805 dzieci, nie miałam bóli partych i nie wiem w ogóle, co to jest, a teraz mi krzyż zaraz nie  
1806 pęknie, a za to mąż nie ma powonienia. A ona mówi: "A, to wytypujcie kogoś ze swojej  
1807 dwójki, która pójdzie na test". No i on poszedł w sobotę, się okazało, że ma, a ja poszłam w  
1808 niedzielę. Ja nie miałam smaku i wężu bardzo długo i to było bardzo trudne doświadczenie,  
1809 najgorsze w tym, i ta głowa, bo ja... mnie nigdy nie boli głowa, ja nie mam gorączki, więc to  
1810 było dla mnie... W ogóle ja już byłam tak zamotana, leżałam w łóżku, byłam słaba, potem,  
1811 już po... no byłam... dzieci nie miały... [postęp] zdążyliśmy zrobić, czyli on miał  
1812 siedemnaście dni, i ja jeszcze miałam zwolnienie potem, bo się w ogóle nie czułam na siłach,  
1813 leżałam w tym łóżku i [02:40:47] i mąż tylko stał, nie. [02:40:50] tak leżała, potem w tej  
1814 piżamie i po prostu, nie wiem, jakoś to życie... nie wiem. Ja nie wiem, no tak będę tutaj  
1815 leżała, nie wiem, oni do szkoły może pójda [śmiech] czy coś. Strasznie. Strasznie, strasznie

1816 źle się czułam, psychicznie się czułam źle i czułam się fizycznie bardzo źle, byłam bardzo  
1817 słaba. Mąż szybciej, bo on miał trzy dni takiej... ale gorączki takiej, że pościel zmienialiśmy,  
1818 a ja... [tylko] to było rozciągnięte, dzieci też były chore. Mieliliśmy... Nam się kończyła  
1819 izolacja pierwszego listopada o godzinie północ. I ja mówię do męża: "Słuchaj, Hubert,  
1820 wsiaźmy w samochód i pojedźmy do lasu. ?[02:41:32] wszyscy po siedemnastu dniach  
1821 siedzenia w domu". Dziesiąta, mój mąż odbiera telefon i widzę, że ma taką tą, i mówi: "Ale  
1822 jak ja mam panu dziecko pokazać? Przez ten telefon? [śmiech] Jak?". A on mówi: "Nie, ja  
1823 pod furtką jestem". Pierwszego listopada o godzinie dziesiątej trzydzieści do nas przyjechali  
1824 policjanci sprawdzić, czy jesteśmy na izolacji, czy jesteśmy w domu. No i ja mówię do męża:  
1825 "Słuchaj, no to teraz już naprawdę chodźmy, bo już jak nas raz sprawdzili, [śmiech] to drugi  
1826 raz nie przyjdą". Mowy nie ma, on się nie ruszy. No, to było trudne też. Trzeba było  
1827 powiedzieć, z kim się miało ten ostatni dzień styczność. Ja w ogóle jakieś dzieci, w ogóle...  
1828 Ja już nie wiedziałam, co ja mówię, jakieś inne dzieci, potem przyszłam i dzieci mówią: "Ja  
1829 przez panią miałem kwarantannę". [śmiech] Ja mówię: "Jezu, przykro mi.", a ten ?[02:42:29]  
1830 mówi: "Ale nie, [śmiech] mi było bardzo dobrze".

1831 **ADR: No tak. A co było, pani Dario, takim największym wsparciem, czy kto, w czasie**  
1832 **pandemii? Taka jakaś osoba czy jakieś cokolwiek, co pomagało pani sobie radzić z tymi**  
1833 **najtrudniejszymi wyzwaniami? Dzień w pracy, no tylko tak...**

1834 **Daria:** Ale wie pani co, no ja w tym drugim roku, no to jak było to zdalne, no to ja byłam na  
1835 tym urlopie, więc jakby ja sobie tam surfowałam w tym internecie i sobie tam słuchałam  
1836 Podsiadło i Kotarskiego, i byłam bardzo zadowolona. Widziała pani ten odcinek: "Częściowo  
1837 udane samobójstwo"? [śmiech] To przecież to, co on zrobił, to jest cudowne.

1838 **ADR: [śmiech] Tego się nie zapomina.**

1839 **Daria:** Znaczący, tak, no mi pomaga... myślę, że i to, że ja mam tą koleżankę, mamę Wiesia,  
1840 która jest psychologiem, z którą ja pracowałam u nas, to jest na urlopie, spodziewa się  
1841 drugiego dziecka, oraz ta moja Aniela, co się chciała zwalniać, ona po roku od nas odeszła,  
1842 jest psychologiem, jest psychoterapeutą i ja po prostu mam z nią takie, wie pani, rozmowy  
1843 właśnie. takie: "Aniello, ludzkość mnie dzisiaj zawiodła." - "A mnie wszyscy wkurwiają".  
1844 Jakby... "Przecież to nie ma sensu, nie robimy ?[02:43:53] Gośka mówi: "No, i co możemy z  
1845 tym zrobić?". I jakby taka prawda, możliwość takiego stanięcia właśnie. w tej prawdzie i

1846 mówienia: "Słuchajcie, ale przecież... A ja pójdę z tym... Przecież [śmiech] ja choruję  
1847 psychicznie, ja im pokażę tą karteczkę i oni się odpipkają ode mnie". I jakby... No mówię, no  
1848 to mi pozwalało jakby... No te relacje. Relacja.

1849 **ADR: No dobra. Pani Dario, a głosuje pani w wyborach?**

1850 **Daria:** Tak.

1851 **ADR: A jakie ma pani ogólnie poglądy, takie polityczne, czy tam na kogo pani głosuje**  
1852 **czy...**

1853 **Daria:** [śmiech] Na kogo...

1854 **ADR: Czy nie?**

1855 **Daria:** ...się da.

1856 **ADR: Że na pani... Czy też na kogo pani nie głosuje? [śmiech]**

1857 **Daria:** Nie głosuję na PiS...

1858 **ADR: Okej.**

1859 **Daria:** ...poglądy mam liberalne, ja żyję i daję żyć innym, i ja nie...

1860 [rozmowa odbiegająca od tematu]

1861 **ADR: A nie na PiS, to na kogo? [śmiech]**

1862 **Daria:** Nie wiem, to jest trudne. No na pewno nie na Konfederację również. [śmiech]

1863 **ADR: Ale zawsze jakby na tą samą opcję czy pani tak różnie?**

1864 **Daria:** Znaczący powiem tak, jestem ciekawa, co wyjdzie z tej Polski 2050. Ja, wie pani, za  
1865 partią to może idę na coś, [idę opcją]. Ale za politykiem, tak, za kimś takim, nie wiem, jak  
1866 Barbara Nowacka... To ja mogę pójść i posłuchać, tak, ja mogę się do tego przytulić. Ja  
1867 myślę, że mam poglądy liberalne, ale takie, kurde, no chyba jestem lewicowcem, nie. Bo ja  
1868 przecież, jak jakieś dziecko tam w tej kolejce na obiad się wypycha i tak dalej, to ja mówię:  
1869 "Do widzenia, idziesz na koniec. Tutaj nie ma przepychania, wszyscy są równi". [śmiech]  
1870 Jakby no chciałabym, żeby ta rzeczywistość była taka, żeby było przyzwoite zarobki, że

1871 będzie gdzie się utrzymać, żeby jakby państwo było przyjazne, żeby podatki były proste,  
1872 żebyśmy, kurwa, nie robili tych wyborów, żeby to nie było tak, że są te rozbudowane  
1873 komisje. Wie pani, ile to jest kasy? Ile dostają mężowie zaufania i ci inni? A w Stanach  
1874 Zjednoczonych jest pan z walizeczką, który siada koło marketu i tam on wpuszcza, coś, tu się  
1875 daje, do widzenia. Zabrał walizeczkę, poszedł. Ja nie wiem, dlaczego tak jest, dlaczego się  
1876 wywala co parę lat książki, na przykład jest wymiana co trzy lata chyba tych bezpłatnych  
1877 książek. Przecież one nie są zniszczone. Wie pani, kto wypada najlepiej w badaniach  
1878 umiejętności matematycznych trzynastolatków? Jest takie badanie i tam zawsze wygrywa  
1879 Singapur i te inne kraje tam właśnie Azji, bo oni mają tę samą książkę od siedemdziesięciu  
1880 lat. I to zadanie umie zrobić dziadek, babcia, tato i dziecko też umie, i wszyscy mu pomogą.  
1881 A u nas książki zmieniają się co chwilę i są fatalne, tekst jest przerywany obrazkiem, dziecko  
1882 czyta, nie wie, gdzie czyta, ćwiczenia powinny być kontynuacją lekcji, a nie są wcale. I  
1883 naprawdę nie trzeba być jakimś ograniczonym rodzicem, żeby dziecko dało zadanie, a rodzic  
1884 niczym Pascal Brodnicki pyta **[02:47:50]** Wojewódzkiego, co robi, jak przychodzi syn i  
1885 prosi o pomoc [śmiech] z polskim, odpowiada: "Nie mogę ci pomóc".

1886 **ADR: No tak. Ale tak ciągnąc w sumie ten temat, to jakie są pani zdaniem najważniejsze**  
1887 **konflikty w polskim społeczeństwie? Bo jesteśmy cały czas w tych **[02:48:05]** takich.**

1888 **Daria:** Polaryzacja bardzo duża. No Boże, no miesięcznice, miesięcznice no, był taki czas, że  
1889 jak się... no po wypadku to było cudownie, tak **[02:48:19]** było cudownie, a potem już było  
1890 słabo, i tutaj taki moment, jak tam o ten krzyż walczyli i jak się pojawiały takie różne hasła, i  
1891 było takie hasło "Jest krzyż, jest impreza". Jakby...

1892 **ADR: Boże...**

1893 **Daria:** [Kto zniesie] ten zamordyzm i takie... Ja sobie życzę, żeby mi państwo dało wolność.  
1894 Żeby ja poszła, jeździła sobie, nie wiem, miotłę do latania, a nie samochód, i żeby to był  
1895 mój wybór. Żeby cudza moralność i czyjeś sumienie nie kształtowało mojego sumienia. I  
1896 chyba najbardziej mnie drażni takie przekonanie, że to my jesteśmy kretynami i w związku z  
1897 tym trzeba nami zarządzić. Niektórzy zapewne są. Ale razi mnie ten brak przyzwoitości. To  
1898 popychanie kolanem, to, co w ogóle za tej kadencji PiS-u, powtarzanie reasumpcji tych  
1899 głosowań. Jakby ta ordynarna, chamska propaganda, ten jakby... Wie pani, że są tacy ludzie,  
1900 którzy liczą, ile razy na przykład w tygodniu w TVP padło: "fur Deutschland", tak. [śmiech]

1901 Ja nie mogę tego oglądać. Czasami próbowałam tak z dziesięć minut, ale to po prostu... to mi  
1902 działa na układ nerwowy. To jest absolutną stratą czasu. To jest mniej więcej tak, jakbym  
1903 chciała słuchać pana Czarnka i jego wywodów na temat tego, jak powinno być. Więc jakby...  
1904 Wie pani, moja córka chodziła do... pięciolatka, do przedszkola w budynku, w którym było  
1905 gimnazjum we wsi CY, tak. To gimnazjum zostało zlikwidowane, no bo zostały  
1906 zlikwidowane gimnazja, więc tam została założona szkoła podstawowa zespołem  
1907 przedszkolnym, ale tam wcześniej była szkoła podstawowa, w latach osiemdziesiątych,  
1908 rozmawiałam z panią woźną, to jest zawsze najlepsze źródło wiedzy, i tam wcześniej była  
1909 szkoła podstawowa, i tam była kuchnia. Ale potem tę kuchnię zlikwidowali. I teraz znowu  
1910 jest szkoła podstawowa, kuchni nie ma, jest catering, jedzenie jest zimne... Ręka by mi  
1911 uschła, jakbym tak pieniędzmi publicznymi gospodarowała, tak. Że to jest nieprawdopo...  
1912 Wczoraj mi sąsiadka mówi, że jest na stadionie przedszkole i ono jest chyba jakieś  
1913 tymczasowe, i ono jest po wewnętrznym okręgu, i że tam są klatki i tam są okna, i tam jest  
1914 przestrzeń. I nie można nic zrobić, nie można tego... Wie pani, nie można, bo architekt się nie  
1915 zgadza, i tam jest przedszkole, i jej koleżanka się po prostu zwolniła, bo powiedziała, że ona  
1916 nie będzie ponosiła odpowiedzialności, bo to jest... Ale jak architekt może tak zrobić, że jest  
1917 okno i tam jest czarna dziura, i dlaczego, prawda. Ten bałagan taki... Mnie to bardzo  
1918 zniechęca. Ja mam takie poczucie, że są rzeczy, na które nie mamy wpływu, ale są takie, na  
1919 które mamy. I można pewne rzeczy. I tak jak można by wprowadzać taki sposób karania,  
1920 który byłby naprawdę resocjalizacją, przez pracę, przez pracę z dziećmi, bo dzieciństwo  
1921 determinuje przeszłość... Mieliśmy teraz te wycieczki, bo były matury, jesteśmy w  
1922 McDonaldzie, i są chłopcy, i po prostu tacy mali chłopcy, trzecia klasa, czwarta klasa, i takie  
1923 tam lata po prostu bez żenady, bez... No tak się mówi, nie, no tak się mówi. No po prostu  
1924 mięso. I ja podchodzę do nich, ja mówię: "Chłopaki, ale wy nie możecie tak mówić. Przecież  
1925 to są tak wulgarne słowa, tak brzydkie, dorośli to mówią, to jest okropne, a wy jesteście  
1926 dziećmi. I mówię, zobaczcie, i taki jeden mały, i mówię: "Słuchaj, przecież gdyby twoja  
1927 mama stanęła i usłyszała, jak ty mówisz, to przecież co by... Jakby czy byłaby... Co by sobie  
1928 pomyślała?". Ten dzieciak tak patrzy na mnie, a ten drugi, który mówi za nim, większy,  
1929 mówi: "Nie, wie pani, my z pogotowia, tak że tam nie [02:52:44] Więc ja mówię: Słuchaj,  
1930 ale nie każdy ma rodziców, tak. I każdy ma kogoś, kto jest ważny, i na pewno... Tak po  
1931 prostu się nie mówi". On mówi: "Dobrze, przepraszam". Ale tak się na mnie spojrzał, jakby  
1932 pierwszy raz zobaczył człowieka, który tak po ludzku... Więc myślę sobie, że ja mam

1933 chłopców, którzy są pośrodku, są w domu dziecka. No lepiej, że, ten, mam takich trzech.  
1934 Wszyscy trzej mają bardzo długie paznokcie. Jeden ma czyste, ci dwaj mają czarne, mają  
1935 brudne uszy, mają nieobcięte włosy. No nie wiem, ale tam ktoś przychodzi do pracy, tak. I  
1936 jakby, i to powinno ?[02:53:25] Tak jak ja jestem wychowawcą grupy i mam ucznia, i coś  
1937 tam, to idę i mówię: "Słuchaj, trzeba zrobić to i to, trzeba obciąć paznokcie, trzeba... Ty  
1938 możesz przychodzić i się spóźniać, a jak jest lekcja, to robisz to i to, i to. I ja jestem  
1939 wychowawcą drugim, wspomagającym, więc ja nie mam za to żadnego dodatku. To jest praca  
1940 moja wolontarystyczna, tak. Wynikająca z potrzeb naszych uczniów. Ale myślę, że... A to się  
1941 nazywa anomia, prawda, że tak jest i tak jest, więc tu się popycha kolanem, tu ktoś, tak,  
1942 Europoseł [obatel] Czarnecki, którego miałam przyjemność poznać, jak był posłem, bo on  
1943 przyjeżdża do D. i był w tym ośrodku, w którym ja pracowałam, i [śmiech] przyjedzie z nim  
1944 siostra, dyrektor i mówi: "Tak"... i mówi: "To jest pani Daria, opiekunka, Daria, to jest pan  
1945 minister." [śmiech] i minister mi podał rękę, ja jemu też. Który, tak, no [haftu], oczywiście,  
1946 tak, który jeździł [śmiech] w zimie, tak, do Brukseli i pobierał te opłaty za jeżdżenie, chociaż  
1947 wcale nie jeździł. Ja myślę, że jest jakiś... Naprawdę no nawet żenada ma jakieś granice, tak  
1948 myślę.

1949 **ADR: A myśli pani, że w pandemii te konflikty właśnie polityczno-społeczne, o których**  
1950 **pani opowiada, to się pogłębiły czy one się odwróciły w drugim kierunku, czy coś się**  
1951 **poprawiło?**

1952 **Daria:** Ja myślę, że oni się... Nie no, przecież oni się w ogóle tym nie zajmowali. Myślę, że  
1953 w niektórych aspektach jest gorzej. Teleporad już chyba nie ma, ktoś mówił. Albo może są,  
1954 ale to wszystko jedno. Ale na przykład, wie pani, dzwonili do nas zespół dzielni naszej starej,  
1955 tu, z Sosnowej, że ktoś znalazł... szafeczka była na śmietniku i w szafeczce były dokumenty  
1956 nasze. Jakaś bardzo tajemnicza historia, w ogóle nie wiem, jak to jest możliwe, bo my tam nie  
1957 mieszkamy. Teraz siódmy rok minął, w szafeczce faktycznie był akt ślubu, akt urodzenia  
1958 córki... Więc ja idę do tej spółdzielni. Akurat ktoś wietrzył, więc było boczne wejście  
1959 otwarte. Wsadzam głowę. Jakaś pani się pojawia, w jakiej sprawie, to w takiej i w takiej, do  
1960 kogoś tam dzwoni, nie wpuszcza mnie do środka, jest na zewnątrz, ona ma maseczkę, ja też  
1961 mam maseczkę, to było w marcu, ja przychodzę ze szkoły, w której nikt nie nosi maseczki, na  
1962 korytarzu się powinno nosić, ale tylko szkoła podstawowa nosiła, licealiści nie nosili, myśmy  
1963 się denerwowali na tamtych nauczycieli, oni się na nas patrzyli jak na idiotów. Pani mówi, że

1964 to muszę pójść tam do działu płac, to się idzie naprzeciwko, tam jest taki pasażyk malutki,  
1965 tam jest dzwonek, tam się dzwoni, tam się czeka, drzwi są zamknięte, pani przychodzi w  
1966 maseczce, ona zaraz tego poszuka, ona mnie nie wpuszcza. Pandemia, tak, już nie ma tego  
1967 pandemicznego, przecież minister to zmienił, jest zagrożenie, tak, epidemiczne. Ale ten  
1968 dzwonek tam zostanie. Bo to jest bardzo wygodne. A ja jestem nauczycielem i dzieci, może  
1969 nawet tej pani, przychodzą i na mnie charkają, [śmiech] kichają i smarkają. Więc myślę, że  
1970 nie, że jakby... Przecież lekarze byli pierwszą zaszczepioną grupą. To dlaczego tak było? Ja  
1971 poszłam w pandemii do ginekologa. Ta pani mnie przyjęła w tym całym takim... To już,  
1972 wiesz, [śmiech] czepek na głowie...

1973 **ADR: Tak, tak. Tak, tak.**

1974 **Daria:** Nie wydaje mi się. Wydaje mi się, że to w ogóle nie ma żadnego znaczenia. Wydaje  
1975 mi się, że pandemia była na rękę, i wydaje mi się, że państwo nasze w ogóle jakoś nie starało  
1976 się o takie... wypracowanie takich bani znów, które by nas chroniły. I była fatalna taka bania  
1977 reklamowa, i przecież ja... Przecież pamięta pani, co z Krystyną Jandą. Ona też była ostatnio  
1978 w podcaście w poniedziałek u **[02:57:18]** Górskiego... znaczy u doktor **[02:57:22]** i  
1979 Wojewódzki, i Wojewódzki mówi: "Wie pani, było takie powiedzenie, że się chce żyć jak  
1980 Janda po szczepionkach. Ja ją słuchałam, wywiadu jej z **[02:57:32]** Pałasiński, to jest na  
1981 temat. I ona mówi: "Wie pan, no przepraszam **[02:57:37]** ale ja miałam wrażenie, ja się  
1982 czułam tak, jakby mi ktoś nasrał na głowę". Że ona została... wszystko, czemu służy, i to jest  
1983 takie... Ja mam też narzędzia intelektualne, ja sobie posłucham podcastu "Znakoburzy" i się  
1984 dowiem różnych rzeczy, które są tam podskórnie, i będę wyrozumiała, dlaczego coś się  
1985 dzieje, a coś się nie dzieje, i że pani Przyłomska [śmiech] ma imprezownię, i że ona też ma  
1986 mieszkanie służbowe w Warszawie, mimo tego że mieszka dwadzieścia kilometrów. [śmiech]  
1987 To **[02:58:04]** ja bym miała mieszkanie służbowe, bo ja jeżdżę trzydzieści do D. , i ma dom  
1988 z basenem, i nie złożyła tego rozliczenia, ma utajnione, złożyła je w lutym po to, żeby nie  
1989 musieć tego kupna tego domu, tak, bo jakby to zrobiła później, to by już musiała wciągnąć ten  
1990 dom i tak dalej, i tamten sprzedawała byle jaki za milion, a ten kupiła olbrzymi z podgrzewanym  
1991 basenem za półtora, że to są dopiero fajne sytuacje, no i tam się spotyka oczywiście prezes i  
1992 inni, bo pani przecież jest okryciem towarzyskim i kulinarnym pana prezesa. Ale wiem, że są  
1993 ludzie, którzy jakby nie mają takich możliwości, oni nie wiedzą, że jest taki podcast, że  
1994 można sobie to sprawdzić, że się można dowiedzieć, że to wszystko ma jakby drugie dno, że



1995 to do takiej właśnie Burzyńskiej dzwonią politycy z PiS-u i jej tam różne rzeczy mówią. Nie,  
1996 to są ludzie, którzy włączają telewizor, dostają coś i przyjmują to jeden do jednego. I to jest  
1997 straszne. I się polaryzuje ludzi, i to ba... nie wiem, psuje się, wie pani co, społeczeństwo się  
1998 psuje po prostu w taki sposób właśnie, że wszystkim się wydaje, że wszystko mogą, że  
1999 **?[02:59:18]** ale bez odpowiedzialności. Że jakby... Chodziłam do szkoły i jakby nie...  
2000 zamordyzm nie jest rozwiązaniem, ale właśnie zasady takie, że to wolno, a tego nie wolno, że  
2001 ludzie się nie bali w autobusie zwrócić dziecku uwagi, a teraz dzieci [prują]. Ja jestem na  
2002 placu zabaw, proszę pani, to jest taki plac zabaw między Osiedlem F [nazwa zmieniona –  
2003 osiedle w D.] a D., tam jest takie wielkie, wielkie boisko, tam są różne imprezy, jak są  
2004 gminne. I sytuacja. Jest sobota, są prawie sami faceci z dziećmi i jestem ja. I przychodzi  
2005 trzech chłopców, którzy ewidentnie muszą tu gdzieś mieszkać, no bo nie przeszliby takiego  
2006 kawału od cmentarza, i zaczynają się bawić w berka. I oni się bawią w berka "spierdalaj". I  
2007 pada to hasło dwa razy, na placu tak się robi trochę cisza **?[03:00:17]** Ja mówię: "Chłopcy, ale  
2008 dlaczego wy tak mówicie? I ty znowu z tą matką. Nic cię nie nauczyłam" - mówię. Ale  
2009 chociaż to było akurat wcześniej niż z tymi chłopcami. I mówię, no słuchajcie, ale to są... I  
2010 jeszcze ten najmniejszy ma sześć lat, oni mają siedem i on nie ma zębów. Nawet nie umie  
2011 tego powiedzieć, tak. I po prostu coś się takiego bardzo złego dzieje, że... Nie wiem, no te  
2012 dzieci otwierają telewizor i oglądają te... przychodzą, nie wiem, wcześniej, nie korzystają ze  
2013 świetlicy, oglądają "Dlaczego ja" i to jest wszystko... Te wszystkie programy są **?[03:01:00]**  
2014 na konflikcie. Ale na konflikcie, który nie jest umiejętnie rozwiązywany i nie jest dialogiem.  
2015 Odpalają internet, oglądają Wardęgę, "Ekipę" i tak dalej, i tam ciągle jest jakaś afera, afery o  
2016 aferę. Jak ja zaczęłam oglądać tych chłopaków z **Vogule Poland**", to było super, bo ja nie  
2017 wiedziałam, o czym oni mówią, ale to było zabawne. Ja tam sobie, nie wiem, tego człowieka  
2018 Wargę też czasami patrzę. Oni oglądają o różnych rzeczach, ale ja sobie nie wyobrażam,  
2019 żebym ja miała te kanały śledzić i spędzać... No ja też jestem dorosłym człowiekiem. Ale to  
2020 jest nudne, tak. Teraz pani oblała i ona sprzedaje te podróbki, wygląda... W ogóle ta kultura,  
2021 ta wizualna jakby część, którą się karmi te dzieci, te kobiety, które wyglądają jak klony, na  
2022 przykład żony piłkarzy, one wszystkie wyglądają tak samo.

2023 **ADR: Tak. [śmiech]**

2024 **Daria:** Wychowawczyni mojego syna ma taką oponkę zamiast ust, ma doklejane rzęsy  
2025 metodą jeden chyba do siedemnastu, bo na pewno nie do trzech ani do czterech, i ja pierwszy



2026 raz tak... Nie wiedziałam, że jest coś takiego jak takie rzęsy, nie miałam pojęcia. Tak córka  
2027 moja w tych CY była, to właśnie. ta pani miała takie rzęsy jak kiedyś... Jak ja byłam małym  
2028 dzieckiem, a było to w czasach głębokiej komuny, były takie lalki, które miały krótkie włosy i  
2029 wyglądały jak bohaterka filmu "Kobieta za ladą", czeskiego, i one miały takie oczy, które jak  
2030 się kładły i się podnosiło, to te oczy... i one były takie właśnie z takiego tworzywa. I ja takie  
2031 oczy pierwszy raz zobaczyłam w wychowawczyni mojej córki. Coś pani powiem à propos  
2032 strajku. Z tą panią. I tak **?[03:02:40]** Patrzę, patrzę, przyglądam się, [przecież co... ten]. No i  
2033 kiedyś jedna mama podeszła, się pytała, gdzie tam robiła te rzęski, i wtedy się dowiedziałam,  
2034 że jest coś takiego jak rzęsy **?[03:02:50]** jeden do jednego, jeden do dwóch, jeden do trzech. A  
2035 ta pani wyglądała jak ta lalka. I jak był strajk, to ta pani nauczycielka była na tej grupie... To  
2036 jest jeszcze ta grupa, była do dzisiaj **?[03:03:05]** tam był strajk, coś tam. Była grupa  
2037 strajkowa. D. . I nauczycielka przedszkolna z tymi... pisze tam, że... a nie miała dzieci ta  
2038 dziewczyna, młoda dziewczyna **?[03:03:24]** i ona pisze tam, że tak, najlepiej to latać po... Bo  
2039 to było na temat tego, że rodzice nie mają jakby tam uwagi. Że najlepiej to jest latać po tych  
2040 wszystkich... po fryzjerach, po kosmetyczkach, a dziecko niech siedzi w przedszkolu. Jak  
2041 ludzie tacy są zmęczeni swoimi dziećmi, to lepiej, żeby ich nie mieli. I ja, Bóg mi świadkiem,  
2042 że mnie korciło, żeby odpisać: "Pani Sylwio, to ja pani wypożyczę moje i proszę z nim iść na  
2043 rzęsy albo do kosmetyczki". Naprawdę. Więc no ta pani, to jakby **?[03:04:10]** w ogóle po co  
2044 zaczęła pracować w tym przedszkolu?

2045 **ADR: Pani Dario, a nierówności społeczne, bo to jest właśnie ostatnia kwestia, która nas**  
2046 **interesuje?**

2047 **Daria:** Są przepotężne. Ja mam siostrę, która jest ode mnie dwadzieścia jeden lat starsza,  
2048 przepracowała całe życie, przeszła na emeryturę, bo zamknęli jej zakład, ale to nie była  
2049 emerytura, tylko to był zasiłek przedemerytalny, osiągnęła wiek emerytalny i dostała tę  
2050 emeryturę, jej mąż pracuje i oni właśnie. są takimi ludźmi, którzy mają... mieli psa i tam jest  
2051 odtąd dotąd, i nic się nie może posypać, bo jak się posypie, to córka z Holandii przesyła  
2052 pieniądze. Jakby to widać też na podstawie dzieci, tak, widać, gdzie kto pójdzie, kto pojedzie  
2053 na drogą szkołę, kto pojedzie na żagle, kogo stać. Jest lepiej, odkąd jest pięćset plus, na  
2054 pewno jest. Są takie domy, w których naprawdę, zwłaszcza w tym pierwszym okresie  
2055 **?[03:05:07]** było widać, że tym dzieciom się polepszyło. Ale wie pani, rozdawnictwo się  
2056 zawsze słabo kończy, tak, i to takie do ręki. Bo jedni, owszem, kupią dziecku buty, pojedą z

2057 nim zobaczyć wodospad Szklarka, a inni po prostu przeznaczają to na... co do tej pory  
2058 przeznaczali, czyli na przykład na używki.

2059 **ADR: A pandemia pogłębiła jakoś te nierówności czy coś w ogóle wpłynęła na to?**

2060 **Daria:** Ja myślę, że... No wie pani co, jak ludzie nie mieli pracy i były takie jakby działy,  
2061 które powiedziały... nie wiem, no pozamykanie gastronomii, jakby... no myślę, że tak, że  
2062 może tak być.

2063 **ADR: No to już najostatniejsze z pytań. Już kończymy, to jest piękne w pewnym sensie.**

2064 **Jakie będzie, pani Dario, pani życie za, powiedzmy, pięć lat?**

2065 **Daria:** No uwielbiam to pytanie.

2066 **ADR: [śmiech] No, to jest takie klasyczne, no nie.**

2067 **Daria:** Tak, tak. Jak się pierwszy raz spotkałam z tym moim mentorem, to on mi powiedział,  
2068 żebym sobie wzięła karteczkę i zapisała, gdzie ja widzę siebie za trzy miesiące, trzy lata i coś  
2069 tam jeszcze. Za pięć lat to ja będę miała pięćdziesiąt lat już ponad, co jest dla mnie w ogóle  
2070 też niesamowite, że ja już będę miała tyle lat, moja córka będzie miała lat piętnaście, młody  
2071 będzie miał jedenaście, czyli będzie w czwartej klasie, mam nadzieję, że moje koty będą w  
2072 dobrym zdrowiu, mam nadzieję, że moja mama jeszcze będzie żyła do tego czasu, i dziadek,  
2073 mojego męża, ma dziewięćdziesiąt sześć.

2074 **ADR: O Jezu.**

2075 **Daria:** No widzieliśmy się teraz na Wielkanoc, gadaliśmy sobie o tym jego pułku, z którym  
2076 on przeszedł... Bo on szedł z armią... No już nie pamiętam. Ale generalnie szedł i jakby  
2077 potem już zostali mniej zmechanizowani, ale przez ten czas jechali na rowerach. [śmiech] Nie  
2078 wiem. Trudno jest mi powiedzieć. Znaczący myślę sobie, że...

2079 **ADR: To co jest największym marzeniem? Może tak.**

2080 **Daria:** Chciałabym zmienić dom na większy i chciałabym mieć takie poczucie chyba też... I  
2081 chciałabym żyć w państwie, które jest jakby bardziej jakoś... Ja po prostu nie wierzę, że to  
2082 nie jest możliwe. Ja wierzę w to, że są różne już gotowe... [rozmowa odbiegająca od tematu]  
2083 gotowe... są już gotowe scenariusze i można by je wykorzystać. Ja nie wiem, jak to się dzieje,

2084 że nie ma tych ludzi, którzy są na tyle mądrzy, żeby... Nie wiem, jak to się dzieje, że  
2085 **[03:08:09]** nie chce przepchnąć przed tą pazernością.

2086 **ADR: To co, tym kończymy [śmiech] czy jeszcze jest jakaś...**

2087 **Daria:** No...

2088 **ADR: Ja już w międzyczasie po prostu zaznaczam...**

2089 **Daria:** Dobrze.

2090 **ADR: ...w kwestionariuszu.**

2091 **Daria:** Nie, ja bym chciała... No nie wiem. Znaczący myślę, że ja na pewno będę miała dużo  
2092 więcej czasu dla siebie za te pięć lat. Mam nadzieję, że szkoła udźwignie mojego syna.  
2093 Zobaczymy, czy są gotowi na takie dziecko. I... Wie pani, jakby nie te moje dzieci, to ja  
2094 bym... Znaczący i tak, i nie, bo ja jestem Polakiem, mam na to papier i cały system zachowań,  
2095 jest mi trudno sobie wyobrazić, że miałabym gdzieś tam mieszkać za granicą, a równocześnie  
2096 czasami sobie myślę, może jakbym już nie miała mamy, tak, że może to jest jakiś sposób,  
2097 spakować się, pojechać do Nowej Zelandii, oglądać ocean i owieczki, i po prostu...

2098 **ADR: Fajne. [śmiech]**

2099 **Daria:** I jakby zostawić to wszystko. Bo czasami się czegoś nie da naprawić. I trzeba to  
2100 zostawić. Będę w wieku średnim już wtedy i bardzo jestem ciekawa w ogóle... Mam nadzieję  
2101 być taką **[03:09:17]** staruszką też, która sobie robi, co jej się żywnie podoba i jakby...  
2102 Starość musi się też **[03:09:25]**

2103 **ADR: Fajne podsumowanie. Podoba mi się.**

2104 **Daria:** Tak sobie to wyobrażam. Że jakby im jestem starsza, tym bardziej jakby właśnie  
2105 wiem, że ja nic nie muszę, i sobie przyzwalam na różne rzeczy.

2106 **ADR: [03:09:40] Zapraszam [śmiech] do pójścia tą drogą. Dzięki. Czy możemy**  
2107 **kończyć, czy jeszcze coś mamy?**